

BŁAWATEK

KALENDARZYK DAMSKI

na rok 1912

KALENDARZ

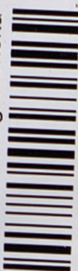
DLA PAŃ

„BŁAWATEK"

NA ROK

1912.





Nakładem Wandy Jarosławskiej
we Lwowie.

Z drukarni „Dziennika Polskiego", Cicha 5
pod zarządem Fr. Kattnera.

DOM ZDROWIA

we Lwowie, Łyczaków 93.





Kalendarz świąteczny powszechny.

Święta ruchome

(według kalendarza rzymsko-katolickiego).

Popielec.	21. Lutego
Wielkanoc	7. Kwietnia
Wniebowstąpienie.	16. Maja
Zielone święta	26. Maja
Niedziela św. Trójcy	2. Czerwca
Boże Ciało	6. Czerwca
Pierwsza niedziela Adwentu . . .	1. Grudnia

(według kalendarza grecko-katolickiego).

Nedila miasopustna	29. Janw.
Nedila syropustna	5. Fewruara
Woskresenie Chrysta	25. Mart.
Woznesenie Hospoda	3. Maja
Soszestwie św. Ducha	13. Maja

Suchedni.

a) w Środę, Piątek i Sobotę po pierwszej niedzieli postu, t. j. 28. Lutego, 1. i 2. Marca.

b) w Srodę, Piątek i Sobotę po Zielonych Świątkach t. j. 29., 31. Maja i 1. Czerwca.

c) w Środę, Piątek i Sobotę po podwyższeniu św. Krzyża, t. j. 18., 20. i 21. Września.

d) w Środę, Piątek i Sobotę po święcie św. Łucyi, t. j. 18., 20. i 21. Grudnia.

Posty nakazane

(według kalendarza rzymsko-katolickiego).

1. Wielki post, trwający od Środy popielcowej do Wielkanocy.

2. Post adwentowy w Środę, Piątek i Sobotę po 1-szej Niedzieli adwentowej do Bożego Narodzenia.

(według kalendarza grecko-katolickiego).

Pist wełykij, od Nedili syropustnoj do Woskresenia.

Pist pered śś. Petrom i Pawłom, od 1. Nedili do Soszestwi św. Ducha do 29. Junija, czerez 2 nedili i 6 dny.

Pist do Uspenyia Bohorodycy Diwy, od 2. do 15. Awhusta.

Pist pered Rożdestwom Chrystowom, od 15. Nowembrja do 25. Dekemwrja.

Wigilie.

a) do Zielonych Świątek; *b*) do śś. Apostołów Piotra i Pawła; *c*) do Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny; *d*) do Wszystkich Świętych; *e*) do Niepokalanego Poczęcia N. Maryi Panny; *f*) do Bożego Narodzenia.

Wigilia przypadająca w Niedzielę, bywa przenoszoną na Sobotę poprzedzającą.

Jeżeli uroczystość Bożego Narodzenia przypada w Piątek lub Sobotę, w owych dniach postu nie ma.

Dnie krzyżowe

W poniedziałek, Wtorek i Środę przed Wniebowstąpieniem Pańskiem t. j. 13, 14. i 15. Maja.

Uroczystości świętych patronów w krajach koronnych austryackich i węgierskich.

W Austryi dolnej: ś. Leopolda 15. Listopada.
W Austryi górnej: ś. Floryana 4. Maja.
W Bukowinie: ś. Jana Nowego-Suczawskiego 14-go (2-go) Czerwca, podlug grecko-wschodniego obrządku.
W Czechach: ś. Jana Mepomucena 16 Maja i ś. Wacława 28. Września.
W Galicyi: ś. Michała 29. Września.
W Gorycyi i Gradysce: ś. Józefa Oblubieńca N. P. M. 19. Marca.
W Istryi: ś. Błażeja 3. Lutego.
W Karyntyi: ś. Józefa Oblubieńca N. M. P. 19. Marca i ś. Idziego 1. Września.
W Kroacyi: ś. Eliasza 20. Lipca i ś. Rocha 16. Sierpnia.
W Kralnie: ś. Józefa Obiubieńca N. M. P. 19. Marca i ś. Jerzego 24. Kwietnia.
W Wielk. Księstwie Krak.: ś. Stanisława biskupa 8. Maja.
W Morawwii: śś. Cyryla i Metodego 5. Lipca.
W Salzburgu: ś. Ruperta 24. Września.
W Siedmiogrodzie: ś. Władysława 27. Czerwca.
W Slawonii: ś. Jana Chrziciela 24. Czerwca.
W Styryi: ś. Józefa Oblubieńca N. M. P. 19. Marca.
W Szląsku: ś. Jadwigi 15. Października.
W Tyrolu północnym: ś. Józefa Oblubieńca N. P. M. 19. Marca.
W Tyrolu południowym: ś. Wirgilusza 27. Listopada.
W Węgrzech: ś. Stefana króla 20. Sierpnia.
W Wybrzeżu tryesteńskiem: ś. Justa 2. Września.

KALENDARZ ASTRONOMICZNY.

Obraz ogólny na rok 1912.

Rok 1912 jest pod względem astronomicznym i fizycznym rokiem przystępnym mającym dni 366 i zaczyna się w stosunkach kalendarzowych dnia 1-go stycznia o północy.

Dzieli się na cztery pory astronomiczne, t. j. na wiosnę, lato, jesień i zimę, z których zaczyna się:

Wiosna: dnia 21. Marca o godz. 12. m. 21 w nocy, w chwili wstępu słońca w znak Barana, gdzie zarazem nastaje zrównanie trwałości światła na widnokręgu z trwałością przyćmienia, czyli wiosenne zrównanie dnia z nocą.

Lato: dnia 21. Czerwca o godzinie 3. m. 14 popoł., w chwili wstępu słońca w znak Raka, gdzie zarazem nastaje ubytek trwałości światła na widnokręgu, czyli letnie przesilenie dnia z nocą.

Jesień: dnia 23. Września o godzinie 11. m. 11 wieczór, w chwili wstępu słońca w znak Wagi, gdzie zarazem nastaje powtórne zrównanie trwałości światła na widnokręgu z trwałością przyćmienia, czyli jesienne zrównanie dnia z nocą.

Zima: dnia 22. Grudnia o godzinie 5. m. 53 rano, w chwili wstępu słońca w znak Koziorożca, gdzie zarazem nastaje przybytek trwałości światła na widnokręgu, czyli zimowe przesilenie dnia z nocą.

Panującym planetą w roku 1912 jest Słońce.

O roku 1912 należącym więc do lat panowania Słońca pouczają długoletnie doświadczenia, iż będzie w ogólności umiarkowany.

Zaćmienia przypadające w roku 1912.

W roku 1912 będą dwa zaćmienia słońca i 2 zaćmienia księżyca. Z tych widoczne będzie u nas jedno zaćmienie słońca i jedno zaćmienie księżyca.

Zaćmienie księżyca — dnia 1. kwietnia. Początek o godz. 10 min. 25 wieczór. Zaćmienie to będzie widoczne w Europie, we wschodniej połowie Australii, w Azyi. na Oceanie Indyjskim, Atlantyckim i połud. Ameryce.

Pierścieniowe zaćmienie słońca — dnia 17. kwietnia. Początek o godz. 9·52 rano, koniec o godz. 3 min. 12 popołudniu. Widoczne. będzie w Europie, w zachodniej połowie Ameryki północnej, w półn, zach. części Ameryki południowej, na Oceanie Atlantyckim, w półn.-wschodniej części Afryki, i we wschodniej części Azyi.

Częściowe zaćmienia księżyca (dnia 26. września) i całkowite zaćmienie słońca (dnia 10. października) — u nas nie będą widzialne.

STYCZEŃ

Dnie tygodn.	ŚWIĘTA rzymsko-kat.	ŚWIĘTA grecko-kat.	Imiona słowiańskie
1 P.	**Nowy Rok 1912**	19 **Dek. 1911** Won.	Mieczysław
2 W.	Makarego op.	20 Ihnatyja	Strzeżysław
3 Ś.	Genowefy	21 Julyanny m.	Własłymiła
4 C.	Tytusa bisk. ●	22 Anastazyi WM.	Dobromir
5 P.	Telesfora	23 10 Muczen.	Własłybór
6 S.	**Trzech Króli**	24 Jewhenyji †	Bojomir
7 N.	**E. 1 po 3 Kr.**	25 **Rożdestwo Chr.**	Świętosław
8 P.	Seweryna op.	26 **Sobor Pr. B.**	Mścisław
9 W.	Marcyanny p. m.	27 **Stefana mucz.**	Władymira
10 Ś.	Pawła pust.	28 2000 Mucz.	Dobrosław
11 C.	Honoraty p. ☾	29 SS. Mładen.	Krzesimir
12 P.	Arkadyusza	30 Anyzyi M.	Czesława
13 S.	Hilarego b.	31 Mełanyi	Bogomir
14 N.	**E. 2.** ***Im. Jezus***	1 **Henwar 1912**	Radogost
15 P.	Maura op.	2 Sylwestra	Domosław
16 W.	Marcel. i Ottona	3 Małahyja	Włodzimirz
17 Ś.	Antoniego op.	4 Sobor 70 Ap.	Rościsław
18 C.	Pryski p.	5 Fteopempta	Jaropełk
19 P.	Ferdynanda ☺	6 **Bohoj. Hosp.**	Ratymir
20 S.	Fabiana i Seb.	7 Sob. św. Joana	Sebastyan
21 N.	**E. 3 po 3 Kr.**	8 **N. 1 po Boh.**	Jarosława
22 P.	Wincentego m.	9 Połyjewkta	Witysław
23 W.	Zaślub. NPM.	10 Hryhoryja	Wrócisława
24 Ś.	Tymoteusza	11 Fteodozyja pr.	Chwalibóg
25 C.	Nawr. św. P.	12 Tytjanny m.	Miłosz
26 P.	Polikarpa	13 Ermyła i Str.	Skarbimir
27 S.	Jana Złotoust. ☽	14 Św. Oteć w S.	Przybysław
28 N.	**E. 4 po 3 Kr.**	15 **N. 2 po Boh.**	Radomir
29 P.	Franciszka S.	16 Petra Wer.	Zdzisław
30 W.	Martyny p.	17 Antonya Weł.	Dobrogniew
31 Ś.	Piotra z Noli	18 Aftanazya	Spitogniew

L U T Y

Dnie tygodn.	ŚWIĘTA rzymsko-kat.	ŚWIĘTA grecko-kat.	Imiona słowiańskie
1 C.	Ignacego B.	19 Makarya	Żegota
2 P.	**NPM. Grom.**	20 Eufymija W.	Miłosława
3 S.	Błażeja B. ●	21 Maksyma	Błażej
4 N.	**E. Starozap.**	22 **N. 3 po Boh.**	Witosława
5 P.	Agaty p.	23 Kłymenta m.	Dobrochna
6 W.	Doroty p.	24 Hryhoryja ap.	Bohdana
7 Ś.	Romualda	25 Ksenofonta	Sulisław bł.
8 C.	Jana z Malty	26 Joana Chryz.	Gniewomir
9 P.	Apolonii p.	27 Per. moszcz. J.	Gorysław
10 S.	Scholastyki p. ☾	28 Jefrema	Tomiła bł.
11 N.	**E. Mięsopost.**	29 **Miasop.** Ihnat	Świętochna
12 P.	Modesta	30 **Trech Świat.**	Radzyn św.
13 W.	Katarzyny p.	31 Kyra i Joana	Jordan św.
14 Ś.	Walentego	1 **Fewr.** Tryf.	Niemir
15 C.	Faustyna m.	2 **Strітenie Hosp.**	Szczęsław
16 P.	Julianny	3 Symeona i Anny	Milada bł.
17 S.	Konstancyi	4 Izydora	Świętorad
18 N.	**E. Zapustna** ☽	5 **N. Syropostna**	Wielosława
19 P.	Konrada p.	6 Wukoła pr.	Czcisława
20 W.	Leona i Nicefora	7 Partenija	Ludomił
21 Ś.	*Popielec* † El.	8 Fteodora P.	Onosława
22 C.	Piotra kat.	9 Nykyfora	Wróścisława
23 P.	Piotra Dam.	10 Charłampja	Przedzisław
24 S.	Walburyi	11 Własija M.	Sławobój
25 N.	**E. I P. Wstępna**	12 **N. I P** Mełet.	Mirosław
26 P.	Wiktora z A.	13 Martynijana	Wiarosława
27 W.	Aleksandra	14 Awksentyja	Chwalibóg
28 Ś.	Romana wyzn.	15 Onysyma jep.	Budzisław
29 C.	Leandra i R.	16 Panfyłyja	

MARZEC

Dnie tygod.	ŚWIĘTA rzymsko-kat	ŚWIĘTA grecko-kat.	Imiona słowiańskie
1 P.	Albina † Such.	17 Teofora T.	Budzisław
2 S.	Heleny † Such.	18 Lwa pap. r.	Radosław
3 N.	**E. 2 P. Sucha** ●	19 **N. 2 Posta**	Sławomiła
4 P.	Kazimierza	20 Leona ep.	Kazimirz
5 W.	Fryderyka	21 Tymofteja	Wojsław
6 Ś.	Marcyana	22 Petra A.	Bogowit
7 C.	Tomasza z Akw.	23 Połykarpa	Miłogost
8 P.	Jana Bożego	24 Ob. hł. św. Joan.	Mścisława
9 S.	Franciszki P.	25 Tarasyja	Bożesław
10 N.	**E. 3 P. Głucha** ☾	26 **N. 3 Posta**	Lutosława
11 P.	Konstantyna	27 Prokopyja	Swatosz
12 W.	Grzegorza W.	28 Wasyłyja	Niecisław
13 Ś.	Krystyny	29 Kasjana	
14 C.	Matyldy	1 **Marta** Ewd.	Bożenna
15 P.	Longina	2 Fteodota M.	Długomir
16 S	Lubina m.	3 Jewtropija	Ojcosław
17 N.	**E. 4 P. Srod.**	4 **N. 4 Posta**	Zbigniew
18 P.	Edwarda	5 Konona m.	Boguchwał
19 W.	Józefa	6 42 mucz. w A.	Bohdan
20 Ś.	Joachima	7 Wasyłyja	Polemir
21 C.	Benedykta	8 Fteofyłakta	Lubomira
22 P.	Katarzyny Szw.	9 40 Mucz. S.	Godysław
23 S.	Wiktora m.	10 Kondrata m.	Zbisław
24 N.	**E. 5 P. Czarna**	11 **N. 5 Posta**	Lubomira
25 P.	**Zwiastow. NPM.**	12 Fteofana	Więdzysław
26 W.	Emanuela ☽	13 Nykifora	Swiętobój
27 Ś.	Jana Damosc.	14 Benedykta	Bohdar bł.
28 C.	Sykstusa pap.	15 Ahapja M.	Krzesław
29 P.	Eustachego	16 Sawyna i Papy	Czcimisław
30 S.	Kwiryna m.	17 Ałeksia	Szukosław
31 N.	**E. 6 P. Palmowa**	18 **N. 6 Posta**	Dobromira

KWIECIEŃ

Dnie tygodn.	ŚWIĘTA rzymsko-kat.	ŚWIĘTA grecko-kat.	Imiona słowiańskie
1 P.	Hugona ●	19 Chryzanfta	Zbigniew
2 W.	Franciszka	20 Sawy	Sudomir
3 Ś.	Ryszarda b.	21 Jakowa	Władysław
4 C.	*Wielki Czw.*	22 Czetwer weł.	Mnożysław
5 P.	*Wielki Piątek*	23 **Piatok Weł.**	Bożywój bł.
6 S.	*Wielka Sobota*	24 *Subota Weł.*	Świętobór
7 N.	**Wielkanoc**	25 **Woskr. Hosp.**	Przesław
8 P.	**Poniedz. Wielk.**	26 **Pon. Woskr.**	Radosław
9 W.	Dyonizego b ☾	27 **Wt. Woskr.**	Dobrosława
10 Ś.	Ezechiela	28 Ilariona	Gorysław
11 C.	Leona I. P.	29 Marka	Jaromir
12 P.	Juliusza	30 Joana	Lubosław
13 S.	Justyny	31 Ipatya	Dızemysław
14 N.	**E. I po W.**	1 **Ap. N. I.**	Myślimir
15 P.	Ludwiny	2 Tyta	Wacław bł.
16 W.	Lamberta	3 Nykyty	Nosisław
17 Ś.	Rudolfa ☺	4 Josyfa	Krasisław
18 C.	Apoloniusza	5 Fteodyła m.	Gościsław
19 P.	Leona IX. p.	6 Ewstachija	Włodzimierz
20 S.	Agnieszki	7 Herhija	Czesław
21 N.	**E 2 po Wielk.**	8 **N. 2 Myron.**	Drogomił
22 P.	Sotera i Kaja	9 Ewpsychija	Strzeżymir
23 W.	Wojciecha b.	10 Terentyja	Wojciech św.
24 Ś.	Jerzego m. ☽	11 Antypy	Jerzy św.
25 C.	Marka	12 Wasyłja	Jarosław
26 P.	Kleta i Marc.	13 Artemona op.	Spitymir
27 S.	Peregryna	14 Martyna	Bogufał
28 N.	**E. 3 po Wielk.**	15 **N. 3 Rozsł.**	Żywisław
29 P.	Piotra m.	16 Ahapii	Sogosławt
30 W.	Katarzyny	17 Symeona	Chwalisława

MAJ

Dnie tygodn.	SWIĘTA rzymsko-kat.	SWIĘTA grecko-kat.	Imiona słowiańskie
1 Ś.	Filipa i Jak. ●	18 Iwana	Lubomir
2 C.	Zygmunta	19 Iwana wet. ł.	Witymir
3 P.	*Zn. św. Krz.*	20 Teodora prep.	Świętosław
4 S.	Floryana	21 Januarja	Wieńczysł.
5 N.	**E. 4 po Wielk.**	**22 N. 4 Samar.**	Chocisław
6 P.	Jana w oleju	23 Heorhyja	Gościwit bł.
7 W.	Domiceli p.	24 Sawwy	Ludomiła
8 Ś.	Stanisława b.	25 Marka ep.	Stanisław ś.
9 C.	Grzegorza ☾	26 Wasyłyja	Bożerad bł.
10 P.	Izydora	27 Symeona	Cierpimir
11 S.	Adolfa	28 Jasona Ap.	Ludowid
12 N.	**E. 5 po Wiel.**	**29 N. 5 Pachom.**	Wszemił
13 P	Serwacego } *D. krz.*	30 Jakowa Ap.	Cichosław
14 W.	Bonifacy } *D. krz.*	1 **Maja**. Jerem.	Dobiesław
15 Ś.	Zofii } *D. krz.*	2 Atanazyja	Strzeżysław
16 C.	**Wniebowst. P.** ☺	**3 Wozn. Hosp.**	Wieńczysł.
17 P.	Paschalisa	4 Iryny	Sławomir
18 S.	Szczęsnego	5 Jowa Mn.	Wszesław
19 N.	**E 6 po Wiel.**	**6 N 6 Wos. M.**	Krzesomyśl
20 P.	Bernarda	7 Akakija P.	Bronimir
21 W.	Heleny kr.	8 Joana Boh.	Przesława
22 Ś.	Julii p.	9 P. m. Nykołaja	Wisława bł.
23 C.	Dezyderyusza	10 Symeona	Budziwoj
24 P.	Joanny wd.	11 Mokyja M.	Tomira
25 S.	Grzegorza W.	12 Jepyfanya ep.	Borysława
26 N.	**E. Zielone Św.**	**13 Sosz. św. Ducha**	Więcymił
27 P.	**Pon. Ziel. Św.**	**14 Poned. Sosz.**	Rusław
28 W.	Wilhelma	15 Pachomija	Jaromir
29 Ś.	Teodoz. † S. d.	16 Modesta	Bogusława
30 C.	Feliksa p.	17 Andronika ap.	Sulimir
31 P.	Petroneli † S. d.	18 Teodota	Bożesława

CZERWIEC

Dnie tygodn.	ŚWIĘTA rzymsko-kat.	grecko-kat.	Imiona słowiańskie
1 S.	Nikodema † S.d.	19 Patrykija	Świętopełk
2 N.	**E. I po św. T.**	20 **N. I Wsich SS**	Ratysław
3 P.	Klotyldy †	21 Konstantyna	Branmiła
4 W.	Kwiryna	22 Wasyłyja	Litomił
5 Ś.	Bonifacego	23 Mychaiła	Dobromir
6 C.	**Boże Ciało**	24 Symeona	Cichomir
7 P.	Roberta	25 Obr. hł. św. J.	Wisław bł.
8 S.	Medarda ☾	26 Karpa Ap.	Wyszosław
9 N.	**E. 2 po św. Fr.**	27 **N. 2 po Sosz.**	Sławoj
10 P.	Małgorzaty	28 Nykity	Bogumił
11 W.	Barnaby	29 Teodozyi	Radomił
12 Ś.	Onufrego	30 Izankija	Wyszomir
13 C.	Antoniego	31 Jeremia ap.	Chotymir
14 P.	Bazylego	1 **Jun.** Justyn	Przedzimir
15 S.	Wita ●	2 Nykyfora prep.	Witołd
16 N	**E. 3 po św.**	3 **N. 3 po Sosz.**	Budzimir
17 P.	Adolfa B.	4 Mytrofana m.	Drogomysł
18 W.	Marka	5 Doroftija	Długosław
19 S.	Gerwaz. i Pr.	6 Wasaryona	Borzysław
20 C.	Sylwiusza	7 Teodota	Bogna św.
21 P.	Alojzego Gon. ☽	8 Fteodora M.	Domysław
22 S.	Paulina B.	9 Kyryła	Broniwój
23 N.	**E. 4 po św.**	10 **N. 4 po Sosz.**	Wanda
24 P.	Jana Chrz.	11 Warftołomeja	Janisław
25 W.	Prospera	12 Onufryja	Władysław
26 Ś.	Jana i Pawła	13 Akiliny	Rozmysław
27 C.	Władysława	14 Jesyłeja i Mat.	Włatysław
28 P.	Leona II. Pap.	15 Amosa pr.	Zbroisław
29 S.	**Piotra i Pawła** ●	16 Tychona pr.	Wyszomir
30 N.	**E. 5 po św.**	17 **N. 5 po Sosz.**	Cichosław

LIPIEC

Dnie tygod.	ŚWIĘTA rzymsko kat.	ŚWIĘTA grecko-kat.	Imiona słowiańskie
1 P.	Teobalda op.	18 Łeontja	Bogusław
2 W.	*Naw. N. P. M.*	19 Judy	Ojcomił
3 Ś.	Alfreda	20 Metodyja	Miłosław
4 C.	Jana Kal.	21 Juliana ap.	Welisław
5 P.	Filomeny	22 Jewsewyja ap.	Prokop
6 S.	Izajasza Pr.	23 Ahrypyny	Izasław
7 N.	**E. 6 po św. J.** ☾	24 **N. 6 po Sosz.**	Krasnoroda
8 P.	Elżbiety kr.	25 Fewronji	Chwalimir
9 W.	Cyryla bł.	26 Dawyda	Strachota
10 S.	Amalii, 7 br. śp.	27 Samsona	Radziwój
11 C.	Pelagii	28 Kyra i Joana	Olga św.
12 P.	Henryka	29 **Petra i Pawła**	Tolimir bł.
13 S.	Małgorzaty	30 Sobor 12 Ap.	Radomiła
14 N.	**E. 7 po św.** ◐	1 **Julyja. N. 7.**	Dobrogost
15 P.	Rozesłanie Ap.	2 Położ. R. B.	Radosław
16 W.	*N. M. P. Szkap.*	3 Jakynta	Dzierzysław
17 Ś.	Aleksego W.	4 Andreja	Dzierżykraj
18 C.	Szymona z L.	5 Kyryła i Met.	Unisław
19 P.	Winc. à Paulo	6 Atanazja	Wodzisław
20 S.	Czesł. i Kas.	7 Ftomy Pr.	Stosław i D.
21 N.	**E. 8 po św.** ☽	8 **N. 8 po Sosz.**	Bolesława
22 P.	Maryi Magd.	9 Pankratja	Zelisław
23 W.	Apolinarego	10 S. 45 Mucz.	Lubomira
24 Ś.	Krystyny	11 Eufemii	Sławosz
25 C.	Jakóba Ap.	12 Prokła i Ił.	Mirosława
26 P.	Anny	13 Sobor św. Haw.	Wszebor
27 S.	Natalii panny	14 Akyły Ap.	Czesław
28 N.	**E. 8 po św.**	15 **N. 9 po Sosz.**	Świętomir
29 P.	Marty panny ●	16 Aftynohena	Cierpisława
30 W.	Abdona	17 Martyny	Zdobysław
31 Ś.	Ignacego Loj.	18 Emiliana	Ludomir

SIERPIEŃ

Dnie tygodn.	ŚWIĘTA rzymsko-kat.	ŚWIĘTA grecko-kat.	Imiona słowiańskie
1 C.	Piotra w okow.	19 Makaryny	Bolisław
2 P.	*NPM. Aniel.*	20 Iłyi Pr.	Świętosława
3 S.	Znal. św. Szcz.	21 Iwana Sym.	Letosław
4 N.	**E. 10 po św.**	22 **N. 10 po Sosz.**	Ostromir
5 P.	*NPM. Snież*	23 Trofyma	Stanisław ś.
6 W.	*Przemien P.* ☾	24 Chrystyny	Chlebosław
7 Ś.	Kajetena	25 Usp. św. Anny	Oleh św.
8 C.	Cyryaka	26 Jermołaja	Niezamyśl
9 P.	Romana i Sek.	27 Pantałejmona	Borys i Chl.
10 S.	Wawrzyńca	28 Prochora i In.	Wawrzyniec
11 N.	**E. 11 po św.**	29 **N. 11 po Sosz.**	Włodzimira
12 P.	Klary P. ⊛	30 Syły Ap.	Sława bł.
13 W.	Hipolita m	31 Jewkodyma	Rosław
14 Ś.	Euzebiusza	1 **Awh.** W. cz. kr.	Dobrowój
15 C.	**Wnieb. NPM.**	2 Per. m. św. S.	Jacław św.
16 P.	Jacka	3 Izaakija	Domorad
17 S.	Anatazego	4 7 Otrok w E.	Miron św.
18 N.	**E 12 po św.**	5 **N. 12 po Sosz.**	Bronisława
19 P.	Benigny ☽	6 **Preob. Hosp**	Bolesław
20 W.	Stefana	7 Demetryja	Sobiesław
21 Ś.	Joanny Frem.	8 Jemyljana	Kazimira
22 C.	Tymoteusza	9 Mafteja Ap.	Radomił
23 P.	Filipa B.	10 Ławrentja	Cichomił
24 S.	Bartłomieja	11 Eupta di k.	Cieszymir
25 N.	**E. 13 po św.**	12 **N 13 po Sosz.**	Namysław
26 P.	Zefiryna	13 Maksyma	Włastymiła
27 W.	Przem. ś. K. ●	14 Mycheja	Przedzisław
28 Ś.	Augustyna	15 **Usp Bohor.**	Wyszomir
29 C.	Ścięcie św. Jana	16 Obr. Hosp.	Racibór bł.
30 P.	Joachima i R.	17 Myrona M.	Szczęsny św.
31 S.	Rajmunda wyz.	18 Flora i Ławr.	Świętosław

W R Z E S I E Ń

Dnie tygod.	ŚWIĘTA rzymsko-kat.	ŚWIĘTA grecko kat.	Imiona słowiańskie
1 N.	**E. 14 po św.**	19 **N. 14 po Sosz.**	Dzierżysław
2 P.	Stefana kr.	20 Samuiła pror.	Czcibóg
3 W.	Bronisławy	21 Tadeja	Przesława ś.
4 Ś.	Rozalii ☾	22 Ahałonika m.	Rościsław
5 C.	Wawrzyńca	23 Irynyja mucz.	Wodzisław
6 P.	Zacharyasza	24 Ewtycha m.	Drogowit
7 S.	Reginy p.	25 Wartołomeja	Domosława
8 N.	**E. 15 po św.**	26 **N. 15 po Sosz.**	Radosława
9 P.	Georgoniusza	27 Pimena pr.	Sobiebór
10 W.	Mikołaja z T.	28 Mojseja	Władybój
11 Ś.	Jacka, Prota ☺	29 Usikł. bł. ś. Iw.	Iścisław
12 C.	Gwidona w	30 Ałeksandra	Radzimir
13 P.	Tobiasza, Eug.	31 Poł. P. P. B.	Chronisław
14 S.	*Podw. św.* †	1 **Sept.** Sym.	Ziemomysł
15 N.	**D. 16 po św.**	2 **N. 16 po Sosz.**	Budzimił
16 P.	Ludmiły m.	3 Antyma	Sędzisław
17 W.	Lamberta	4 Wawyły	Drogosław
18 Ś.	Tom. † S. d. ☽	5 Zacharyi	Dobrowit
19 C.	Januarego	6 Czudo Arch.	Krzepimir
20 P.	Eustach. † S. d.	7 Sozanta m.	Myślisław
21 S.	Mateusz † S. d.	8 **Rożd. P. Bohor.**	Bożydar
22 N.	**E. 17 po św.**	9 **N. 17 po Sosz.**	Zelimir
23 P.	Tekli p. m.	10 Mynodory m.	Bogusława
24 W.	Gerarda	11 Teodora	Homir
25 Ś.	Kleofasa M.	12 Awtomona	Świętopełk
26 C.	Cypryana ●	13 Kornylia	Władysław
27 P.	Kosmy i Dam.	14 **Wozn. cz. Kr.**	Damian
28 S.	Wacława kr.	15 Nykyty	Wacław ś.
29 N.	**E. 18 po św.**	16 **N. 18 po Sosz**	Dadzibóg
30 P.	Hieronima w.	17 Sofyi m.	Imisław

PAŹDZIERNIK

Dnie tygodn.	ŚWIĘTA rzymsko-kat.	ŚWIĘTA grecko-kat.	Imiona słowiańskie
1 W.	Remigiusza	18 Efrema	Znatysław
2 Ś.	Ottona b. ☾	19 Tryfona	Stanimir
3 C.	Kandyda	20 Ewstachija	Sieman
4 P.	Franciszka S.	21 Kondrata	Bratysław
5 S.	Placyda M.	22 Foky i Jony	Zasław
6 N.	**E. 19 po św.**	23 **N 19 po Sosz.**	Bronisław
7 P.	Justyny p.	24 Ftekły	Rosława
8 W	Brygidy w.	25 Ewfrozyny	Wojsława
9 Ś.	Dyonizego	26 Joana Boh.	Dogomost
10 C.	Franciszka ☺	27 Kałystrata	Tomił
11 P.	Placydy m.	28 Charytona p.	Dobromiła
12 S.	Maksymiliana	29 Kyriaka	Grzmisław
13 N.	**E. 20 po św.**	30 **N. 20 po Sosz.**	Ziemisław
14 P.	Kaliksta pap.	1 **Okt.** P. P. B.	Dzierżymir
15 W.	Jadwigi i T.	2 Kypryana	Długosława
16 Ś.	Gawła op.	3 Dyonizyja	Radzisław
17 C.	Lucyny	4 Jeroteja	Zastysława
18 P.	Łukasza ew. ☽	5 Charytyny	Bratumił
19 S.	Piotra z Alk.	6 Ftomy ap.	Ziemowit
20 N.	**E. 21 po św.**	7 **N. 21 po Sosz.**	Budzisława
21 P.	Urszuli p.	8 Pełahii	Daromira
22 W.	Korduli p.	9 Jakowa	Przebysława
23 Ś.	Jana Kap.	10 Eułampija	Włastymir
24 C.	Rafała arch.	11 Fyłypa	Siemisław
25 P.	Kryspina	12 Prowa, Andr.	Samomysł
26 S.	Ewarysta p. ●	13 Karpa i Pap.	Lutosław
27 N.	**E. 22 po św.**	14 **N. 22 po Sosz**	Witomił
28 P.	Szymona i Judy	15 Łukyjana	Władybóg
29 W.	Narcyza b.	16 Lonhyna	Damelit
30 S.	Klaudyusza	17 Osyi pr.	Przemysław
31 C.	Wolfganga †	18 Łuky ap.	Godzimir

LISTOPAD

Dnie tygodn.	ŚWIĘTA rzymsko-kat.	ŚWIĘTA grecko-kat.	Imiona słowiańskie
1 P.	**Wszystkich Św.**	19 Joiła pr.	Warcisław
2 S.	*Dzień zad.* ☾	20 Artemija	Witymir
3 N.	**E. 23 po św.**	21 **N. 23 po Sosz.**	Chwalisław
4 P.	Karola Bor.	22 Awekyja	Mściwój
5 W.	Elżbiety m.	23 Jakowa	Sławomir b.
6 Ś.	Leonarda w.	24 Arefty	Wszewład
7 C	Herkulana	25 Markijana	Żytomir
8 P.	4 Koronatów	26 **Demetrya m.**	Sędziwój
9 S.	Teodora m.	27 Nestora m.	Bogodar
10 N.	**E. 24 po św.**	28 **N. 24 po Sosz**	Ludomir
11 P.	Marcina B.	29 Anastazyi	Spitosław
12 W.	Marcina p.	30 Zenona	Nowosław
13 Ś.	Eugeniusza	31 Stachija	Wszerad
14 C.	Jozefata b.	1 **Noj.** Kos. i D.	Wodzimir
15 P.	Leopolda W.	2 Akindyna	Przybysław
16 S.	Otmara opata ☽	3 Akepsyny	Radomir
17 N.	**E. 25 po św.**	4 **N. 25 po Sosz.**	Zbisław
18 P.	Ottona Op.	5 Hałaktyona	Stanisław K.
19 W.	Flżbiety i Ir.	6 Pawła ap.	Drogomira
20 Ś.	Feliksa W.	7 Łazara	Sędzimir
21 C.	Ofiar NPM.	8 **Mychałła arch.**	Sław
22 P.	Cecylii p	9 Onysifora m.	Wszemiła
23 S.	Klemensa Pap.	10 Erasta ap.	Miływój
24 N.	**E. 26 po św.** ●	11 **N. 26 po Sosz.**	Dorosław
25 P.	Katarzyny p.	12 Josafata	Chwalimira
26 W.	Klemensa	13 Joana Zł.	Lechosław
27 Ś.	Waleryana	14 Fyłypa	Tomir
28 C.	Krescentego	15 Hurija Sam.	Gościsław
29 P.	Saturnina	16 Maftefa ap.	Przemyśl
30 S.	Andrzeja Ap.	17 Hryhorya N.	Ludosław

GRUDZIEŃ

Dnie tygodn.	ŚWIĘTA rzymsko-kat.	ŚWIĘTA grecko-kat.	Imiona słowiańskie
1 N.	**E. I Adw.** ☾	18 **N. 27 po Sosz.**	Samosława
2 P.	Aureli m.	19 Awdyja	Szulisław
3 W.	Franciszka ks.	20 Hryhoryja	Wiślimir
4 Ś.	Barbary p.	21 **Wowed. Bohor.**	Lubomiła
5 C.	Sabby op.	22 Fyłymona	Spitosława
6 P.	Mikołaja b.	23 Amfyłokija	Jarogniew
7 S.	Ambrożego †	24 Ekateryny	Ludomyśl
8 N.	**E. 2 Adw.**	25 **N. 28 po Sosz.**	Boguwola
9 P.	Leokadyi	26 Ałyppa	W eszława
10 W.	*N. M. P. Lor.*	27 Jakowa	Radzisława
11 Ś.	Damazego	28 Stefana	Wojmir
12 C.	Aleksandra	29 Paramona	Wolidar
13 P.	Łucyi i O.	30 Andreja ap.	Władysława
14 S.	Nikazego	1 **Dek.** Nauma	Sławiflor
15 N.	**E. 3 Adw.**	2 **N. 29 po Sosz.**	Wolimir
16 P.	Adelajdy ☽	3 Sofonia Pr.	Zdosława
17 W.	Łazarza	4 Warwary	Żyrosław
18 Ś.	Gracyana † S. d	5 Sawy	Wszemił
19 C.	Nemezyusza	6 **Nykołaja czud.**	Mścigniew
20 P.	Teofila † S. d.	7 Amwrozyja Ep.	Bogumiła
21 S.	Tomasza † S. d.	8 Patapia Pr.	Tomisław
22 N.	**E. 4 Adw.**	9 **N. 30 po Sosz**	Drogomira
23 P.	Wiktoryi P.	10 Myny Erm.	Sławomira
24 W.	Ad. i E. *Wig.* ●	11 Danyiła	Godysława
25 Ś.	**Boże Narodz**	12 Spirydyona	Grzmisława
26 C.	**Szczepana**	13 Ewhenija	Wróciwój
27 P.	Jana ewang.	14 Ftyrsa m.	Radomyśl
28 S.	Młodzian.	15 Jelewterya	Godzisław
29 N.	**E. I po B. N.**	16 **N. 31 po Sosz.**	Gosław
30 P.	Dawida Kr.	17 Danyiła	Ludomił
31 W.	Sylwestra pap.	18 Sewastyona	Lassota

Kalendarz żydowski.
na rok 1912.

Dnia	20.	Stycznia 1912	1.	Szebat 5672.	
„	19.	Lutego	1.	Adar	
„	29.	„	11.	Adar	Post Estery.
„	3.	Marca	14.	Adar	Purim
„	4.	„	15.	„	Szusan Purim
„	19.	„	1	Nizan	
„	2.	Kwietnia	15.	Nizan	**Początek Paschy**
„	3.	„	16.	„	**Drugie święto Paschy**
„	8.	„	21.	„	**Siódme „ „**
„	9.	„	22.	„	**Ósme „ „**
„	18.	„	1.	Ijar	
„	15.	Maja	18.	„	Lag-Bomer
„	17	„	1.	Siwan	
„	22.	„	6.	„	**Zielone święta**
„	23.	„	7.	„	**Drugi dzień Ziel. świąt**
„	16.	Czerwca	1.	Tamuz	
„	2.	Lipca	17.	„	Zdobycie świątyni. Post
„	15.	„	1.	Abh.	Spalenie świątyni. Post
„	23.	„	9.	Abh.	Spalenie świątyni. Post
„	14.	Sierpnia	1.	Elul	
„	12.	Września	1.	Tiszri	**Nowy Rok 5673**
„	13.	„	2.	„	**Drugie święto N. Roku**
„	15.	„	4.	„	Post Gedalja
„	21.	„	10.	„	**Święto pojednania**
„	26.	„	15.	„	**Pierwsze święto kuczek**
„	27.	„	16.	„	**Drugie święto kuczek**
„	2.	Październ.	21.	„	Święto Palm
„	3.	„	22.	„	**Koniec kuczek**
„	4.	„	23.	„	**Radość z prawa**
„	12.	„	1.	Marcheszwan	
„	11.	Listopada	1.	Kislew	
„	5.	Grudnia	25.	„	Poświęcenie świątyni.
„	11.	„	1.	Tebet	
„	20.	„	10.	„	Oblężenie Jerozolimy. Post.



NOWOROCZNIK

„BŁAWATKA“

1912.



ZDALEKA.

Zbliska widziałam łzy wasze i troski,
Zbliska waszego serca czułam bicie,
Zbliska znam nędze i miasta i wioski,
I rany wasze i życie.

Zbliska znam sny te, co się nam prześniły
Tęsknoty. żale i klątwy i zgrzyty,
I zbliska także wiem, że brak nam siły
Z przepaści wzbić się na szczyty.

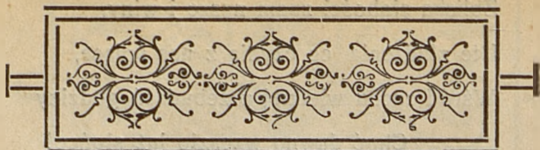
Zbliska słabości znam nasze i winy,
I te złudzenia, co czynią z nas śpiące,
Wśród ruchu wielkiej przebudzeń godziny
Choć dawno wzeszło już słońce!

Na to, co dzieli nas i łamie w dwoje,
I od wspólnego odtrąca ogniska,
Na nienawiści i na niepokoje
Patrzałam długo — i zbliska.

A teraz oczy moje są zmęczone
Od łez — i droga moja w mgły ucieka...
Idę odpocząć w nieznaną gdzieś stronę,
I patrzeć na was — zdaleka.

Marja Konopnicka.





Sztuka życia.

Jak być dobrą.

Jak miłość jest jedynym usprawiedliwieniem małżeństwa i jedyną rzeczą, która prowadzi przez troski i kłopoty życia w małżeństwie, tak zamiłowanie zawodu jest jedyną rzeczą, która prowadzi bezpiecznie przez trudności życia.

Przed niewielu jeszcze laty małżeństwo było jedyną „sferą“ otwartą dla dziewcząt, a samotna kobieta spotykała się z naganą swych przyjaciół. Lessing powiedział: „kobieta, która myśli, podobnie jak mężczyzna, który się różuje, jest śmieszna“. Nie wiele lat upłynęło odkąd ambitna kobieta,

która się odważyła studyować lub pisać, trzymała kawałek haftu pod ręką, by go rzucić na książkę lub rękopis, gdy ktoś wchodził. Wszystko to się zmieniło i jak się zmieniło! Jak Wilard Frances powiada, największem odkryciem XIX-go wieku jest kobieta. Równouprawniliśmy ją i wnet otworzyły się niezliczone pola działania dla naszych dziewcząt poza małżeństwem. Dawniej tylko chłopiec mógł sobie wybrać zawód, dziś jego siostra może zrobić to samo. Ta swoboda jest największą chwałą XIX wieku. Lecz za swobodą idzie odpowiedzialność, a przy zmienionych warunkach, każda dziewczyna mogłaby mieć cel określony.

„Dziewczęta, obniżacie swą wartość przez brak celu w życiu“ powiada Rena Miner. „Okazujecie chwalebną gorliwość w naukach; wasza szybkość pojmowania i zręczność w rozwiązywaniu trudniejszych zadań stały się przysłowiowe; dziewięć razy na dziesięć wyprzedzacie braci; lecz gdy skutek osiągnięty, cel otrzymany, czyż podobna, aby do każdego świadectwa z wyższej szkoły lub do dyplomu z kolegium przynajmniej w dziewięciu na

dziesięć wypadków mogło być dodane: „umarła dla dalszej działalności“ lub „zasnęła, dopóki małżeństwo jej nie obudzi“.

„Robienie robótek, ubieranie się, odwiedziny, muzyka i flirt stanowią sumę zajęć, składających się na waszą egzystencyę. Jeśli zmuszone jesteście do zarabiania na utrzymanie rade stoicie za kantorem lub uczycie w szkołach rok po roku na tym samym stopniu, podczas, gdy młodzi ludzie, którzy kończyli szkoły razem z wami, postępują coraz wyżej, jakby po drabinie do profesorstwa i dobrego wynagrodzenia, do czego znowu przerzucają się na nauki przyrodnicze, prawo lub sądownictwo, zostawiając trudności i przeszkody poza sobą, jak chmury. Wy dziewczęta, zadowolone miernością, macie oko zwrócone głównie na „szczyt szczęścia“ małżeństwo. Jeśli wyjdziecie za mąż bogato, co znaczy w ogólnem pojęciu wyjść za mąż dobrze, ubieracie się zbytkowniej, uczęszczacie do wykwintniejszych towarzystw, zostawiacie myślenie swemu małżonkowi uprawomocnionemu do działania za was i zostajecie w gospodarstwie życia wrażliwą ni-

cością. Jeśli jesteście wiernemi wielkiej namiętności i przyjmujecie razem z nią ubóstwo, to kąpiecie, gotujecie, pierzecie dla swoich dzieci i pieścicie je; gawędzicie z sąsiadką, trawiąc lata, literalnie jak koń w deptaku, a wszystko dla braku celu — celu dostatecznego, aby przerobić jakiś ukryty talent na klejnot żywej piękności, na twórczą siłę, która czyni wszystkie inne siły drugorzędnemi, na podobieństwo planet względem środkowego słońca. Wybierz jakikolwiek zawód i staraj się w nim wydoskonalić we wszystkich szczegółach, żyj dla niego, pracuj dla niego; a jeśli małżeństwo uwieńczy twe życie będzie mogło dodać tylko nową chwałę do twej pracy".

Dr. Hall powiada, że świat potrzebuje dziewcząt, któreby były prawą ręką matek, któreby umiały najlepiej po matce upieścić młodsze rodzeństwo, dziewcząt, którym ojciec dogadza dla czegoś lepszego niż piękność, a któremi bracia chlubią się czemś, co warte więcej, niż zręczność w tańcu lub błyszczenie w towarzystwie. Dalej potrzebujemy dziewcząt rozsądnych, które mają swoje własne poglądy bez względu na

ogólnie przyjętą rutynę i mają dosyć niezależności, aby żyć poza nią; dziewcząt, które nie pragną nosić wlokących się sukien po ulicach, aby zbierać mikroby i wszelkiego rodzaju brudy; dziewcząt, które nie będą nosiły wysokich kapeluszy w teatrze, nie będą ściskały nóg i szkodziły zdrowiu wysokimi obcasami i gorsetami; dziewcząt, które zechcą włożyć co jest ładne i odpowiednie, lecz potrafią wziąć rozbrat z modą, gdy ta jest brzydka i niedorzeczna. Potrzebujemy dobrych dziewcząt, słodkich, mówiących otwarcie, co myślą, niewinnych i czystych i prostych dziewcząt z mniejszą znajomością złego i fałszu i źle czynienia w 20-tym roku, niż się to obecnie praktykuje u pensyonarek w dziesiątym. Potrzebujemy troskliwych i roztropnych dziewcząt, które myślą o szlachetnym ojcu, trudzącym się w pocie czoła, aby im dać wygody i dostatek i o dobrej matce, króra żyje w zaparciu się siebie, aby one mogły mieć tak wiele pięknych rzeczy, dziewcząt, któreby umiały obliczyć wydatki, i zakreślić granicę między potrzebnymi a zbytecznymi, dziewcząt, które nie są egoistkami i pragną być radością i ozdo-

bą domu raczej niż wydatkami i bezpożytecznym ciężarem; dziewcząt, które starają się oszczędzać a nie trwonić. Potrzebujemy dziewcząt z sercem, pełnych tkliwości i współczucia dla łez, płynących z oczu innych, lecz i pełnych uśmiechów, odbijających ich własne piękne myśli. Mamy mnóstwo dziewcząt zdolnych, pięknych i dowcipnych. Dajcie nam zasób wesołych, serdecznych i dobrych, a nie pragnących błyszczeć w świetnych towarzystwach. Z małą ilością takich dziewcząt, rozrzuconych dookoła, życie by się odświeżyło dla nas wszystkich, jak powietrze odświeża się pod urokiem zbliżającego się lata.

„Niema człowieka na świecie, któryby nie miał w sobie zdolności do robienia dobrego“, — powiada Bulver. Co mogą pisarze, mówcy i moraliści robić innego, niż to? Czego ludziom brakuje to nie talentu lecz celu; innemi słowy nie zdolności do działania lecz woli do pracy potrzeba.

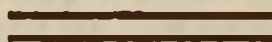
Czemkolwiek się trudzisz w życiu bądź wyższym nad swój zawód. Wiele ludzi patrzy na zajęcie lub zawód, jako na prosty środek do zarabiania na ży-

cie. Jaki niski, ciasny pogląd na to, co właściwie ma być dla nas szkołą życia, co ma wykształcić człowieka, wyrobić charakter, na to, co ma być pielęgnowane, pogłębiane, rozszerzane, zaokrąglane w symetryczną, harmonijną piękność.

Jakże się cofamy od zadania i unikamy nauki, której zadaniem jest rozwinięcie życiowych sposobności na pożytek, tak jak słońce rozwija płatki kwiatów, k'woli piękności i woni.

Jest tylko jeden niezmienny czynnik we wszystkich zawodach i przedsięwzięciach, a tym jest: służenie ludzkości.

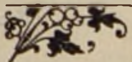
Orisson Swett Marden.





Bądź tym pokarmem, który serca żywi,
Bądź im łzą siostry, kiedy nieszczęśliwi
A głosem męskim, gdy w męstwie się chwieją,
Tym, którzy z domu wygnani — bądź domem,
Tym, co nadzieję stracili — nadzieją
A śpiącym trupio — bądź przebudzeń gromem,
W walce z tym piekłem świata, co się złości,
Zawsze i wszędzie, bądź siłą co skłania
Nad śmierć silniejszą — siłą ukochania.

Z. Krasiński — (Resurrekturis).





Z CYKLU „WAM“.

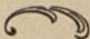
Daj mi sny Twoje, daj ten sen skrzydlaty
O mnie prześniony — ja chcę duszę własną
W jego zwierciedle ujrzeć cichą, jasną,
Rozkołysaną, jak mgły srebrnej kwiaty.

Wprowadź mnie jeszcze w kryształne zaświaty,
A tam, Twą dłonią poruszone smutnie,
Niech się rozdźwięczą wszystkie ścichłe lutnie
W ów akord nagle zerwany przed laty...

Wówczas mnie ujrzysz raz jeszcze wyśnioną,
Raz jeszcze wszystkie, pogasłe w ukryciu
Perły mej duszy tęczowo zapłoną.

I jedną cudną dam ci chwilę w życiu,
Chwilę jedyną — bo potem w noc ciemną
Pójdę, byś nigdy nie spotkał się ze mną.

Kazimiera Zawis'owska.





Jesień.

Na dworze szumią drzewa zziębnięte, pełne cichego płaczu, pełne tęsknoty i bolesnych szamotań.

Płynie żałoba: płynie pieśń zapomnienia, pieśń umarłej wiosny.

Lecą złote łzy, lecą liście złote, umierają wiośniane sny...

— — — — — — — — — — — — —

Śniły jej się jasne ścieżki przyszłego, życia, w otęczy barw i woni, zamknięte złotym murem szczęścia. Śniło jej się, miłowanie i rozkosz i złoty grad gwiazd i ogród bajeczny, pełen świateł, iskrzących zaziemskim blaskiem, kędy słońce rozpina swoje nitki.

Śniła jej się kwietna pieśń, nowa pieśń miłości, nie słów pelna, jeno klejnotów najdroższych, przemożna pieśń dla jej duszy.

Śniła jej się kraina ziszczenia wszelkich tęsknot i marzeń i snów. Kraina cichej miłości, pełna czaru jedwabistego, pełna szczęścia.

Śniło jej się tylko...

— — — — — — — — — — — —

Tam za oknem, w głuchym rozjęku, szumią drzewa i lecą złote liście.

Blada twarz jesiennego słońca w królewskiej aureoli, czerwonej zorzy zapada hen w dalekie gdzieś morza. Na sen — na sen!

Gdyby ona mogła usnąć i więcej nie wstać. Na sen — na wieczny sen.

Nie ma odwagi odebrać sobie życia.

Widać kocha jeszcze bodaj jeden jego atom. Ostatnie, pozłociste promienie zsunęły się z okien i pokój zatonął w świetlanej kurzawie zmroku.

W jej duszy wstała zawierucha uczuć. Pragnienie niewygasłe jakichś nieludzkich pieszczot, czarów upojeń.

W takich chwilach, kiedy samotność — zmierzch i wicher jedynymi jej towarzyszami: rodzi się w jej sercu żal. Przedziwny żal za dawnymi laty.

Z kątów, z dalekich kryjówek pełza ku niej widok przeznaczenia, w całym

blasku swej tragiczności. Podaje jej swe skrzydła i rozwiewa, wielką melancholię. Czuje się bezsilną, przygnieciona tym ogromem żalu. I płonie jej dusza, jak lampa ofiarna, w tej wspaniałej godzinie zmierzchu i dźwiga się w swej tęsknocie.

Piękna, wspaniała to godzina, godzina duszy, w której jak przez pryzmat drżą blaski dawnego życia i momenty zgasłego szczęścia.

Mrok padał coraz gęstszy. Ona siedzi nieruchomo, a duch jej, nie w tem wytwornem mieszkaniu, gdzie każdy sprzęt mówi o zamożności i pięknej duszy właścicielki. Jeno goni oczyma tę daleką, jasną twarz — taką jasną, umiłowaną nad wszystkie światy — jego twarz. Już nie pamięta nawet, ile to dni minęło, odkąd dowiedziała się o prawdzie — o tej smutnej prawdzie, o nowem jego postanowieniu.

Ona, której padano do stóp; dla której krwawiono sobie dusze i dłonie nie potrafiła wzbudzić — miłości.

Kochała go beznadziejnie. Dużo twarzy, jako girlandy przeszło przed jej oczyma. Ona jednak wybrała jedną. I rzuciła mu do stóp duszę swoją.

Chciała otoczyć bogactwem i pieśnią miłośną.

Ona można, bogata pani.

Zostali tylko dobrymi przyjaciółmi, ale drogi ich rozeszły się, nie było jasnych ogniw, któreby spajały subtelne drgania jej duszy. Rozeszli się jak dwa liście gnane wichurą jesienną, gdyż nie było im przeznaczone, by na falach słonecznych blasków, płynęli razem, w krainy wieczystego szczęścia.

Zapomniała niestety, o jednej rzeczy. Oto — jesień zbliżała się w jej życiu. Piękna była tą pięknością dojrzałego owocu.

On, znajdował przyjemność w towarzystwie tej wytwornej kobiety i darzył uwielbieniem i zachwytem.

Mówił z nią, jak z dobrym przyjacielem o swej pracy i szczęściu, jakie praca daje. O swych zawodach i bólu.

Wiódł jej duszę po szlakach jasnych, w dalekie kraje marzeń, w światy o lubieżnie rozkołysanych zbożach i makach rozchylonych, jak usta purpurowe do całunków: kędy trawy zielenieją jak włosy ondyn omdlałych, — a stawiska, porosłe szuwarem, szumią pieśni o zatraconej tajemnicy szczęścia.

i zachwalał swój puszek; łopian pod pozorem osłaniania lilii cieniem, zabierał jej słońce i t. d. Lecz wreszcie, choć z wielkim trudem lilia wygórowała nad zielsko i wydała kwiat — biały, wielki, bujny kielich.

Tu zakipiało w otoczeniu. Wszystkie chwasty oburzała ta bezwstydna wielkość kielicha i ta niepokalana jego białość. Jak można coś podobnego! Jakie to aroganckie i zarazem niepraktyczne! Zdaleka rzuca się to każdemu w oczy i razi, bardzo razi...

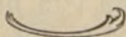
Tak mówiły chwasty, a w duchu życzyły lilii śmierci, bo już do prawdy zanadto przygniatała ich dumę rzadką pięknością swego wzrostu i kwiatu.

Gdy wielu czego pragnie, łatwo to następuje — cóż dopiero, kiedy wszyscy. Jakoż niedługiem życiem rozkoszowała się liila.

Do ogrodu, który dla swej opustoszałości mógłby był raczej zwać się rozgrodem, przez obalony płot wtargnął raz osiel. Bystry wzrok tego zwierza zaczął szukać jakiegoś *pożytku* i wkrótce dojrzał ulubiony chwast — oset. Raźno pokroczył w tym kierunku i szybko zaczął wcielać do swego

wnętrza kolczaste liście ostu. Ponieważ w tej czynności zawadzała mu lilia łaskotaniem w nozdrza, złamał ją, zdeptał, stratował, najadłszy się, ryknął — i poszedł dalej.

Jan Lemański.





Z SZARYCH KARTEK.

— Więc była wiosna — zawrotna — pachnąca —
i szmer strumienia daleki, echowy —
i srebrny smutek jasnego miesiąca —
i pieśń milczenia — i cichość rozmowy...

— Więc było szczęście, rodzące się w duszy,
i świat był cały, jak niebo o świcie...
— Aż wiatr się zerwał, co łamie i kruszy,
aż wiatr się zerwał i wionął przez życie.

I rozwiał w nicość odwieczną sielankę,
i pieśń zawodzi nad nową mogiłą...
W świecie to zowią uczenie — ananke,
A lud nasz mówi, że — doli nie było...

Marja Szpyrkówna



STARSZA PANI.

— Pierwszy sygnał!... Najgorszy jest pierwszy sygnał — mówiła piękna pani Helena do swego dożywotniego konkurenta, radcy Szarskiego.

— Pani droga, kochana — pytał, patrząc w jej oczy załzawione.

— Jedyna moja pociecha — pan.

— Nareszcie! Doczekałem się, po tylu latach wiernej służby.

— Pan jeden nie widzi, że jestem już stara, stara...

— Że też to pani przez usta przejść może... Taka śliczna... Tak kochana...

— To nagroda pocieszenia.

— Pani to nie pociesza...

— Nie. Przyznaję, że nie. W uszach mi wciąż brzmi: „starsza“ pani, starsza... Pierwszy sygnał — *le tocsin, le glas funébre.*

— Starsza? Zapewne, że starsza od najmłodszych.

— Nie, starsza, *tout court*, bez porównań. Słyszałam to temi oto uszami.

— ...Ślicznemi.

— Słyszałam.

— Kto śmiał? Kto się poważył?

— Szczerość jest w ustach maluczkich. Ja w tych słowach przejrzałam się lepiej niż w lustrze.

— Lustro powiedziało im nieprawda.

— Nie, lustro powtórzyło jak echo: „starsza pani“.

— Jakże to było? kiedy?

— Przed trzema dniami. Pojechałam pierwszy raz odwiedzić Lelę...

— Już wrócili z poślubnej podróży?

— Wrócili rozkochani... Patrzyłam na nich przez mgłę własnych wspomnień. Zdawało mi się, że to wczoraj, że nie ona, lecz ja.

— Istotnie, Lela, to jakby pani...

— Tylko młodsza o lat dwadzieścia.

— Tego wcale nie widać.

— I ja nie widziałam. Nie spostrzegłam na jej ślubie, nawet potem... Wczoraj dopiero. Nie widziałam Leli dwa mie-

siące. Witała mnie bardzo serdecznie. I on nawet.

— Wierzę... Warto się ożenić, żeby mieć taką teściową.

— To go z pewnością najmniej zachwyca... Otóż, po przywitaniach, oprowadzili mnie do domu, po ogrodzie... Janek chciał mi pokazać, jak wszystko urządził na przyjęcie Leli. Oboje starali się być bardzo uprzejmi. Ale wiedziałam, że woleliby zostać sam na sam. Ja to rozumiem. Pamiętam. Widząc, że się zanosi na czułości, skręciłam w boczną aleję. Nie spostrzegli nawet... Weszłam do zacienionej altany... O kilkanaście kroków przedemną ciemna głowa — tuż przy jasnej... Tak samo, przed laty dwudziestu... Zdawało mi się, że to ja z Leonem.

— On! Zawsze on, za życia i po śmierci między mną a panią.

— Zawsze!

— I to się nigdy nie zmieni? Tyle lat czekam. Kiedyż nareszcie?

— A oni stali wśród drzew — mówiła pani Helena jakby do siebie, nie słysząc słów radcy. — Owiał mnie słodki smutek. Owiały wspomnienia. A właśnie zachodziło słońce, jak wtedy...

Nagle słyszę głos Leli: „Mamo, mamusiu“. Nie chciałam się odzywać. I mnie było lepiej bez nich i im bezemnie. „Mamo, mateczko“ — wtórował Janek.

Szukali mnie po ogrodzie. Wstałam niechętnie i wyszłam z altany.

— Starsza pani już idzie — usłyszałam za sobą.

„Starsza pani!“

W pierwszej chwili nie zrozumiałam, że to mnie się tyczy, a gdy zrozumiałam... Panie, trzeba być kobietą, żeby to odczuć...

— Trzeba być mężczyzną, żeby widzieć, jak to odczucie było przedwczesne...

— Pan jeden patrzy na mnie takiemi oczyma... Dla innych, dla wszyskich jestem już „starszą panią“. Matka córki zamężnej. — A czułam się młodą!

— Zostanie pani zawsze młodą dla mnie.

— O ile nie zostanę pańską żoną...

— Jako żona jeszcze bardziej.

— Nie, nie drogi panie, chcę zachować ostatni zabytek młodości: — wielbiciela...

W DZIESIĘĆ LAT POTEM.

Mam lat 50. Pięćdziesiąt. Wypisałam to i nie jest mi przykro. Powiedziałam to wczoraj — i nie było mi wstyd. Przyznałam się do mego wieku po raz pierwszy od lat dwudziestu z górą...

Dlaczego mi to przykrości nie sprawia? Dlaczego mi jest to obojętnem?

Może dlatego, że zostałam babką? Że mam nareszcie taką śliczną, taką drogą wnuczkę?

I dawniej, i przedtem, nie farbowałam włosów — przez kokieteryę: przy włosach siwych, biała twarz z rumieńcami wydawała się jeszcze bielszą i świeższą.

Nie farbowałam włosów, ale o tej siwiźnie nie mówiłam nigdy. Nie tak dawno, może ze trzy miesiące temu, weszłam do magazynu mód.

— Proszę o kapelusz — rzekłam.

Na ladzie stało kilka fantazyjnych. Sklepowa otworzyła szafę. Wyjęła... poważny.

Łzy zakręciły mi się w oczach.

— Brzydki — rzekłam.

— Może pani będzie łaskawa zobaczyć w lustrze. Ten czarny aksamit

na szpakowatych włosach — bardzo ładnie.

Nie chciałam spojrzeć w lustro. Wyszłam. Schowałam się w bramę i zapłakałam.

To było parę miesięcy temu. A onegdaj sama wybrałam kapelusz poważny — nie sprawiło mi to przykrości...

Mogłabym nawet bez przykrości upiąć na włosach fanszonik, jak moja matka, ale fanszoniki są nie modne.

Wczoraj wyszłam na miasto bez gorsetu. Po raz pierwszy w mojem życiu. Z początku zdawało mi się, że zwraca to uwagę, ale powiedziałam sobie: Mniejsza o to.

Je m'en fichisme na calej linii.

Przestałam karbować włosy. Po co mi to?

Wczoraj na koncercie słyszałam jak jedna pani mówiła do drugiej:

Musiała być bardzo ładna.

Patrzyły na mnie.

I to niesprawiło mi przykrości.

Tak: byłam, byłam ładna. Już nie jestem.

Postarzałam się. To takie naturalne. To każdemu się zdarza, wcześniej

czy później... Mnie, zdarzyło się nawet później.

Już mi nie żal młodości. Ani trochę. A nawet dziwię się, że mi było żal kiedyś — przed miesiącem, a może przed tygodniem. Bardzo dawno.

Jestem stara. Tem lepiej! Ogarnia mnie spokój, cisza. Mam takie uczucie, jak gdybym układała się do snu — wygodnego. Nie mąci go już żadna pretensya do świata.

Pozostaje mi tyle dobrych rzeczy: modlitwy, książki, ploteczki, karty Wczoraj złapałam się na łakomstwie — jedna przyjemność więcej w życiu.

Dawniej cieszyłam się tem, co mnie spotkać może. Dziś cieszę się tem, co już mnie nie spotka. Dawniej patrzyłam na młode dziewczyny z urazą — dziś patrzę z tryumfem!

„Czeka was jeszcze tyle łez. Będziecie płakać nad rozłąką, nad zdradą! Ja już nie! To wszystko, poza mną. A przedemną — wygoda, spokój.

Tak do nich mówię w duszy.

Pan Karol zawsze wierny. Ostatni maruder wielkiej armii. Dawniej mnie

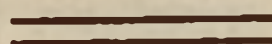
to bawiło. Teraz... Teraz już zaczyna mnie to nudzić!!

Miałabym ochotę mu powiedzieć:

— Mój drogi panie, pobierzmy się i dajmy sobie pokój z miłością.

Może mu to nawet powiem.

Eugenia Żmijewska.





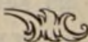
ŻYCIE.

Jest słowo — tajemnicze, jak pałac zaklęty,
Olśniewające blaskiem, jak świętość ołtarza,
Powikłane jak węża nieuchwytne skręty
Okropne, jak sen zbrodniarza.

Potężne jak zaklęcie w ustach czarodzieja,
Ścięte na drodze myśli, jak skalne urwisko,
Niezgłębione jak rozpacz, wabne jak nadzieja,
Chwiejne, jak śpiew nad kołyską. —

Dzień w dzień rozraniające i kojące ranę —
Ryte na dnie pogardy, lub na chwały szczycie,
Badane jak przyroda — jak Bóg niezbadane.
Tem słowem nad słowa: życie.

Deotyma (Jadwiga Łuszczewska).



Kędy spokój beznamiętny, zasłuchany w rozkosz słoneczną. Malował przed nią barwnem słowem swoje radości i zachwyty. Odkrywał przed nią nowe drogi — święte drogi piękna. W przestworza jej duszy, drzemiące odłogiem, rzucał całe snopy światła i iskier brylantowych, które mu z oczu padały i rozświecał niemi jej żywot.

Wiódł ją w kraj, zesnuty pięknem dusz, kędy ból i zawód, zastępuje się smutkiem.

I czyż dusza jej, widząc ten wybuch młodości i piękna, mogła się ustrzedz przed miłością? Czyż wicher stepowy, ustrzeże przed rozwianiem ziarna lub popioły? Czyż słońce wiosenne, ustrzeże śniegi?

Czyż fale mórz liliowych, ustrzegą piasków z złocistych wybrzeży?

— — — — — — — — — — — — —

A tam na dworze, jęczą drzewa, i skarżą się — i śnią o słońcu.

I ona śniła. Był to sen żebraka, pierzchliwy sen o złocie, śniony w jutrznianej godzinie, nigdy się niesprawdzający. Beznadziejny sen, potarganej duszy.

Widzi jego twarz i słyszy ową dziką melodyę słów, splątane akordy harfy i skrzypiec. Widzi jego usta. które wyrzucają słowa, jak srebrny potok. Widzi jasną twarz, niedbale opartą o krawędź krzesła twarz pełną tonów subtelnych. Twarz młodego boga, jednego z tych, którzy przynieśli na ziemię miłość i rozkosz.

Roztęskniła się beznadziejnością; łańcuch wspomnień tylko ciągnąć będzie przy sobie. Łańcuch chwil — pereł jasnych, jak jego oczy turkusowe, przepastnych, jak jego słowa.

Ciężkie będą drogi, któremi pójdzie jej dusza. Pustynne drogi. Golgota pełna cierni!

Chciałaby już odpocząć. Stargała siły swoje, zwichnęła uczucia i zostały jej takie chwile, które nie mają ni mocy ni przyszłości.

Szara godzina jesiennego życia. Oto nędza żywota, kiedy dusza samotna błąka się po bezdrożach smutku i pełna jest zmęczenia.

Straszna nędza i cisza.

W takiej ciszy jest coś tragicznego. I jej się zdaje, że losy czyjeś ważą się

na ogromnej wadze, której inne przeznaczenie.

— — — — — — — — — — — — —

A tam na dworze lecą liście złote i poszum bujny rozkołysał szare konary.

I przypomniała sobie znów ten wieczór, w którym opowiadał jej po raz pierwszy o swej przyszłej żonie. O młodej żonie! Ha, ironio piekielna, ty mocarna pani nad naszemi światy, tańcz i drwij z jej snu. Ona usunęła się w cień, nie dojrzał jej bladej twarzy. Wielka lampa przyćmiona koronką, rzucała ciepły, różowy ton. Wazony i muszle tęczowo skryły się; a od róż szła upojona woń, jak wino stuletnie.

Wiosna była, wieczyście młoda, liliowo ramienna wiosna i on — jej słońce. Wiosenny był to sen — wiosenny. Rozkoszna była pieśń.

Ona pieści kult wspomnień minionych — chwil, które nieubłagany czas klepsydrą chyżo mierzy i stoi na straży, złotych blok i nie daje powrotu jasnym godzinom.

Ona teraz skazana jest na zbieranie i łączenie ułamków onego, cudnego snu. Wygrzebuje z pod popiołu te ma-

rzenia, pięknie kute na złotem kowadle duszy.

Układa z nich dziwną mozaikę potężnego snu królewskiego; uwodnego jako czar słońca, wiotkiego jako dech morza. Niewyśnionego, gasnącego snu w tęsknocie. Od wichrów mroźnych północy, od fal ognia i wody, od orkanów szalejących, od grozy ludzkiej nienawiści uciec można. Ale kiedyż ona pójdzie, od swej duszy starganej bólem, rozkrwawionej, biednej duszy? Gdzie znajdzie zapomnienie?

Czara jej życia mętna!

Pierzchły sny a szyderstwo losu dało gorzki zawód.

— — — — — — — — — — — — —

A tam w ogrodzie, jęczą drzewa, targane wichrem i płyną złote łzy.

To jesień, tęskna jesień! Wdowa po kwiatach i kochanku słońcu. Przeszły po niej mroczne deszcze grobu, a przeżyte dnie tak ją zmęczyły, że z rozkoszą myśli o grobie i śmierci. I ona też wdowa po tem kochaniu, które na kształt słońca niosła.

Dziś, gdy zobaczyła swą twarz w lustrze, przeraziła się. W okół oczu,

linie jakieś nowe i brózdy na czole. To jesień jej życia!

Ogarnęła ją żałoba, oplotły myśli tęskne i smutek stał się dla niej pokutą, ten śmiały sen w jesieni — o wiośnie i miłości.

— — — — — — — · — — — — —

A tam na dworze lecą złote liście. I po jej twarzy toczą się łzy gorzkie, żal za młodością i jęk biednej duszy.

Jesień! Jesień rozśpiewała się wokół. Jakaś dłoń niewidzialna, jak na uczcie Baltazarowej, pisze fatalny wyrok: — nie wróci wiosna — nie wróci.

— — — — — — — — — — — — — —

A w ogrodzie drzewa wciąż śpiewają, „de profundis“...

Olga B.



Co to jest miłość?

Czem jest miłość? Powiedz serce!
Czem jest miłość? Szepnij skrycie,
— To dwie dusze, a myśl jedna,
To w dwóch sercach jedno bicie.

Jak przychodzi do nas miłość?
— O, nikt tego nie odgadnie!
Dziś jej niema, a jest jutro,
Jako perła w sercu na dnie.

Jakaż miłość jest najczystsza?
— Co z cierpienia i łez wskrześnie.
A najgłębsza miłość? Powiedz!
Jest najcichszą jednocześnie!

A najszczersza? Co o sobie
Nie pamięta ani trocha...
A cóż miłość mówi? Miłość
Nic nie mówi; Ona — kocha!

Ort.—Ot.





LEŚNY STRUMIEŃ.

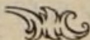
W leśny strumień wpatrzona, co pośród paproci
Wił się strugą zieloną — widziała dziewczyna
Cudną bajkę, jak kielich śnieżysty rozpina
I widziadłem tęczowych kolorów go złoci...

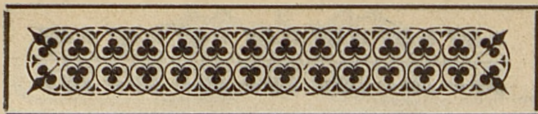
Czar Ułudy bukiety różowych stokroci
W koralowe zaklinał jej pnącze — a drżące
Krople rosy w brylanty zmieniały się lśniące
Na podłożu strumienia, sród leśnej paproci..

I wyznała dziewczyna pasterzom, że w lesie
Dziki strumień korale na falach swych niesie,
Że tam wgłębi brylantów tęczowych bez miary...

Biegą chciwcy do lasu, nad strumień i zdradnie
Zanurzają w zieloną toń dłonie... lecz na dnie
Mech gnijący, kamienie i wilgny muł szary...

Jan Pietrzycki.





Na łące.

Słońce chyliło się ku zachodowi, złocistemi promieniami żegnając ziemię. W powietrzu drżała przedwieczorna cisza, przerywana srebrzystem dzwonieniem skowronka tam.. het, gdzieś w przestworzu. Z pól i łąk podnosiły się już zaledwie widzialne opary, a przecudna choć dusząca woń, świeżo skoszonego siana, rozchodziła się w przestrzeni.

Pod stogiem, na zielonym kobiercu, siedziało ich dwoje.

Jadzia, córka właściciela tego majątku i Leon, student.

Przez długą chwilę milczeli oboje, zasłuchani w tajemniczy szmer usypiającej natury. Jadzia bezskutecznie starała się dojść do ładu z lekką batystową sukienką, która ciągle jakoś szła do góry, odsłaniając siódmy guziczek

zgrabnych bucików. Leon marzył na jawie z głową wciśniętą w siano, odurzony widocznie tym zapachem.

— To siano przypomina mi te błogie chwile, kiedy zgodnie z tradycyą za kilka miesięcy ukaże się ono pod obrusem, zaścielającym stół wigilijny, przerwał pierwszy Leon. Zgromadzona rodzina dzielić się będzie opłatkiem, urocza żoneczka opromieni skromny pokoik, a hałaśliwa dziatwa napełni go życiem! A ja wiecznie sam!

– Istna sialanka — odparła z pewnem rozdrażnieniem Jadzia — zapomniał pan jeszcze o krówkach, cielątkach, konikach, które przecież także lubią po swojemu to siano. Że też wy mężczyźni teraz przy końcu XIX wieku stajecie się coraz więcej sentymentalniejsi, wracacie do romantyzmu, no, to chyba nam trzeba będzie stanąć na drodze żdrowego rozsądku. Dlaczego pan obwijasz swe myśli w siano, powiedz odrazu, że chciałbyś się także ożenić i mieć u siebie to wonne sianko pod obrusem.

Leon spojrzał z wyrzutem na swą sąsiadkę.

— Nie myślałem w tej chwili wcale o tem. Przyznać jednak pani musi, że są chwile w życiu człowieka, kiedy by się chcialo lecieć gdzieś daleko, bardzo daleko! Rzucić na chwilę te ziemskie okowy i zaczerpnąć tam w górze czystego powietrza! Czyż to nie rozkosz.

— Przecież możesz pan pozwolić sobie na tę rozkosz. Wsiądź pan do balonu, on pana wprowadzi w te przestworza, on panu da możność zaczerpnięcia czystego powietrza!

— Z panią dziś trudno dojść do ładu. Nie umiem sobie wytłumaczyć, co panią usposobiło tak poziomo. W pani wieku, kiedy powinno się oddychać poezyą i czarami przyrody, takie uwagi..!

— Krzyczeliście na nas przez tyle lat, że jesteśmy aniołami, że o niczem innem nie myślimy, tylko o poezyi, macie więc teraz z nas kucharki, gospodynie, cerowaczki bielizny, bony i czegoż więcej chcecie!

Słońce zaszło zupełnie i mrok szarym całunem zaścielał ziemię. Dźwięki ptasząt zamilkły w powietrzu. Przez łąkę, nie widząc siedzących pod stogiem, szła para uznojonych żniwiarzy. On trzymał ją wpół prawą ręką, lewą

podtrzymywał kosę na ramieniu. Nie znali salonowych szeptów, więc mówili głośno.

— Maryś, cóż ojcowie jeszcze przeciwni?

— A ciągle jeszcze wydziwiają. Powiadają, żeś ty ino dworskim parobkiem, a ja mam po ojcach 8 morgów.

— A cóż ty na to? także wydziwiasz?

— E, ja to tam bym rada choć dziś, wiem, żeś pracowity, dobry i porządny, że mi z tobą dobrze, a jak czuję twą rękę na ramieniu, to takie dreszcze mnie przechodzą!

Para kosiarzy przeszła i zginęła w pomroce.

— Widzi pani, ci jeżeli się kochają, to mówią to prosto.

„Nie przeszkadzam przecież panu robić to zawsze, odrzekla Jadzia, targając nerwowo chusteczkę".

Na ocalonej od kosy łodydze łopuchu siadła w tej chwili mała zielona żabka. Bujając się, spoglądała bezmyślnie na siedzącą o dwa kroki parę. Naraz sprzykrzywszy sobie tę zabawę, skoczyła w przestrzeń i znalazła się na sukience Jadzi.

— Panie Leonie! broń że mnie pan, zawołała Jadzia, zrywając się na równe nogi.

— A gdzież podziała się ta pewność pani, ta brawura! I pocóż zwraca się pani do mnie — zniewieściałego romantyka?

— No tak, ale przecież jest to waszym obowiązkiem bronić nas od napaści."

— Przecież ta żabka nie miała nieprzyjacielskich zamiarów. Być może, że bezwiednie skoczyła na pani sukienkę, być może, że wiedziona instyktem, czy zapachem, dążyła tu w te strony. Być może, że to bezmyślne stworzenie jak ta ćma dążyła do światła. Czemuż więc dziwić się, że ludzie lgną do piękna, że szukają osłody i czarów życia w przedstawicielkach tego piękna, kobietach. Twarde życie byłoby jeszcze twardsze, gdyby nie ta szczypta miłości, gdyby nie ta faza życia wewnętrznego, do którego każdy dąży.

Narkotyczny zapach łąki zaczął oddziaływać na Jadzię. Usiadła znowu u podnóża stogu i wcisnąwszy głowę w wonne siano, utkwiła wzrok w przestrzeń. Lekkie drzenie, przechodzące

jak iskra elektryczna przez ciało, dawało się tylko zauważyć w drobnych drżeniach powiek. Słuchała mimo to chciwie Leona, który mówił jej o miłości.

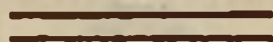
— Gdybym spotkał duszę siostrzaną, którąby mogła odczuć, to co ja czuję, wówczas zdaje mi się, że świat byłby dla nas za mały, wówczas zdaje mi się byłbym zdolny do nadzwyczajnych czynów, bo miałbym prócz przemijających i złudnych celów jakimi są sława, uznanie, majątek, niewzruszoną siłę — miłość!

Jadzia milczała, choć wargi drżały jej nerwowo, jak gdyby chciałe coś wyrzec. Po chwili głowa jej bezsilnie opadła na piersi i Leon usłyszał szeptem wyrzeczone słowa:

„Może dusza siostrzana ma mieć na imię Jadwiga?“

Świadkiem dalszej rozmowy był już tylko konik polny i ten mógłby powiedzieć, jaka była odpowiedź.

Kazimierz Młodowski.

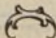




WSPOMNIENIE.

— Dzieje krótkich sukienek i fartuszków w paski —
dzieje książek chowanych w skrytce przy konsoli...
— Czasy, gdy nawet smutek jakoś milej boli,
czasy, gdy się jest pełną jakiejś bożej łaski...
Pamięć o notesiku, malowanym w kwiaty,
odbiorcy wszystkich grzechów, niczem ksiądz z za
[kratek
— — a w nim, skreślony krzywo mały marzeń
światek,
którego dziś najszersze nie zastąpią światy...
Jeszcze wspomnienie rzeczki w niekoszonej łące,
w której nurt się patrzyło długie, długie chwile...
— Ileż przeczuć dalekich i upragnień ile
uniosły w świat ze sobą fale jej szumiące!...
— I chwile wykradane wszystkim ludziom cnoty,
gdy się spuszczało oknem na miesięczny ganek
— — i snuło się po świecie księżycowych tkanek
półsennych, dziwnych marzeń czarodziejskie
[sploty...

M. Szpyrkówna.





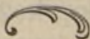
POŁUDNIE.

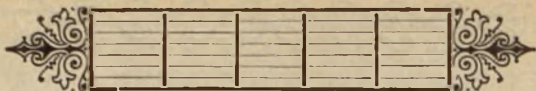
Parne południe w czas skwarnego lata —
Żaden liść nie drgnie od wiatru podmuchu,
Tylko z lip starych źdźbła złotego puchu
Sypią się lekko, a rzesza skrzydlata
Owadów, barwą malowanych tęczy,
Cicho, jak harfa niewidzialna, brzęczy...

Parne południe w czas skwarnego lata —
Śpią szuwary, staw drzemie... W tafli wodnej
Błękit się nieba odbija pogodny,
A słońce płonie jak źrenica świata —

Parne południe w czas skwarnego lata...

Zdzisław Dębicki.





SĄSIEDZI.

W zapuszczonym ogrodzie, niezbyt dalego stąd i niebardzo blisko, w miejscu, gdzie dawniej był kwietnik a dziś wszechwładnie rozpanoszyły się chwasty, pomiędzy innem zielskiem rosła lilia.

Sąsiedzi i sąsiadki, jako: oset, szalej, łopian rdesty, pokrzywy, cykorya dzika, skrzypy i inne osoby, z początku uważały lilię za krewniaczkę, a mogły się mylić, patrząc na jej liście grube i zwyczajnie zielone. Otaczały ją nawet pewną opieką: każdy chwast z lekka dając jej czuć swoją wyższość, doradzał to lub owo. Oset — żeby sobie zapuściła kolce; pokrzywa — żeby starała się wyrobić w swoich liściach jak najwięcej jadu; babka — żywiącego soku; mlecz wypytywał lilię o kwiat



Rady i wskazówki dla pań.

Panna z fajeczką.

...niepodległe wszelkiej modzie, ubrane z męska, z krótkiemi włosami a papierosam w ustach.
(Weyssenhoff. Sob. i panna).

— Co znaczy „przedział dla niepalących“?

— To znaczy „przedział dla palących pań“.

— Kogo spotkasz w gabinecie dla niepalących?

— Palące panie, czyli panie lub panny z fajeczką.

*

Przeżywamy wiek coraz dalej idącej emancypacyi kobiet, ale rzecz dziwna, ta emancypacya kobiet z egipskiej niewoli mężczyzn, emancypacya jako idea rzecz piękna, zaczyna się przerabiać w rzecz nie-

piękną jaką bezsprzecznie jest naśladowanie nałogów.

*

Kiedy ganimy nałogi pań, cóż nam odpowiadają?

Najłatwiej jest odpowiedzieć: pan jesteś nudny!

A tę najłatwiejszą odpowiedź słyszymy niestety bardzo często. N. p. wtedy — gdy mamy racyę. Czy ta odpowiedź jest wystarczającą? — nie powiem. Na szczęście jednak kobieta boi się tylko jednej rzeczy — t. j. drugiej kobiety. I jeśli ma świadków to wtedy da inną odpowiedź, albo nie da żadnej.

*

Czy kochacie życie, piękność, młodość, miłość, czy kochacie ukochanych, czy kochacie dzieci?

Jeśli tak, to wiedzcie, że tytoń to wilcza jagoda, zawierająca największy jad dla ustroju ludzkiego, nikotynę, nazwaną tak od Nikota, wielkiego miłośnika kwiatów, nie jadu. Czyż uwielbiając wonne kwiaty tytoniu, mógł przypuszczać ten Francuz, że jego nazwisko przylgnie do trucizny?... Nikotyna to żmija, o piękne czytelniczki, która wam zatruwa życie, paraliżuje chytrze i znienacka serce i mózg; w kłębach tego zatraconego kadzidła więdnie wasza piękność, marszczy się wasza młodość, rozstraja wasza miłość, martwią się ukochani, zaniedbują się dzieci...

Czyż to nie dosyć?

*

Nikotyna jest do takiego stopnia jadowitą, że samo wąchanie je może być przyczyną śmiertelnego zatrucia, a ma też pewne własności, dzięki którym działa jeszcze gwałtowniej, a mianowicie wielką lotność. wielką ruchliwość i wielką rozpuszczalność w wodzie, wskutek tego wchodzi szybko w tkanki i w krew.

Nikotyna silnie atakuje mózg a także i serce. Ścianki tętnic wapnieją i prowadzą bardzo często do anewryzmu. Bierzemy do ręki gazetę i naraz gazeta wypada nam z ręki, oczy otwierają się szeroko, przerażone... tak na nas podziałała wiadomość, którą właśnie przeczytaliśmy. Ktoś kogo bardzo blizko znaliśmy, zmarł nagle na anewryzm serca. Skąd? — Co? Dlaczego? — Nazywamy katastrofę „vis maior“ i myśląc, że nasz blizki padł ofiarą tajemniczego wroga przebolejemy stratę i przechodzimy nad nią do porządku dziennego... zamiast zdać sobie z tej śmierci sprawę i pokazać palcem jej przyczynę. Tak jednak zrobi tylko 1 na 1000 i powie: nic dziwnego zmarły był namiętnym palaczem. Medycyna wyrzuciła nikotynę ze swojego skarbca, ponieważ używanie jej jako lekarstwa sprowadzało niejednokrotnie śmierć, ale co wyrzucił uczony, to podniósł prostaczek. Tytoń też palą całe masy ludzi wędząc tym smrodliwym swędem swoje suchotnicze płucka to znów zatabaczając sympatycznie swe szafirowe nosy. Powie mi jednak ktoś, że co innego jest czysta nikotyna, a co innego dym z papierosów, lub cygar, otóż

doświadczenia Popielskiego na żabie wykazały, że takie same objawy zatrucia występują po czystej nikotynie jak i po dymie tytoniowym, to samo dzieje się u królików, u psów i u ludzi.

Nie myślcie że o żelaznym wilku niosę wam bajkę że sądzę jak ślepy o kolorach, lub „karp o aksamicie“. Fuimus Troes i my Trojanami byliśmy, kopciliśmy tabak jak stare kominy, i to od szeregu generacyi. Nic nam nie było obce i delikatny papierosik, uperfumowany wodą kolońską, i turecki nargil i wszystkie gatunki cygar od prasowanych do wirginii, i wszystkie formy fajek od zakopańskiej do normandzkiej i wszystkie rodzaje tytoniu od machorki i knastru do kiru i pursiczanu. I jakiż z tego rezultat. Szereg palących pokoleń starych popsuł płuca i tchawicę i nerwy i oczy i cały organizm — całemu szeregowi pokoleń młodych.

Kiedy sobie przypomnę te czasy mam na ustach tylko jedno westchnienie: Jakiż byłem głupi!

Mądrzałem powoli, walczyłem mężnie i ciężko. Wreszcie zwyciężyłem. Zamiast tytoniu ssałem cukier, gryzłem migdały, żułem jałowiec.

Rozkosze tytoń daje niezaprzeczenie, ale jakże je odpokutować trzeba!

Gdyby nawet dym tytoniowy nie zawierał w sobie nikotyny to i bez tego jest trujący i zwierzęta, którym wprowadzano dym bez nikotyny po pewnym czasie ogólnego wyniszczenia ginęły. Palenie tytoniu

jest tylko pozornie bezkarne, mści się bowiem na palaczach nieodbicie po krótszym lub dłuższym czasie Co więcej, nawet niepalący zmuszeni do przebywania w dymie tytoniowym mogą uledz i ulegają nieraz objawowi zatrucia. Nałogowe palenie papierosów nieprzedstawia wprawdzie groźnego niebezpieczeństwa dla życia niemniej jednak jest fatalne pośrednio dla życia a bezpośrednio i to w wysokim stopniu szkodliwe dla zdrowia. Mianowicie: serce palaczy ulega nawet słabym zakażeniom bakteryjnym, giną wtedy gwałtownie nagłą śmiercią na porażenie serca. Bicie serca, zawroty głowy, duszność, rozstrój nerwowy, niepokój i bezsenność przedzierzgają się niejednokrotnie w stan nieznośny mogący doprowadzić do manii samobójczej. Nikotyna jak lawina niszczy w swym szalonym pochodzie wszystkie kolejno narządy człowieka. Nieoszczędza i oczu. Sprowadza bowiem bardzo często ślepotę t. z. nikotynową. Zwłaszcza kobiety malarki powinny pamiętać, że mogą utracić zdolność widzenia pewnych kolorów. Co więcej może przyjść do zapalenia siatkówki albo do zanikania nerwu wzrokowego. W kłębach dymu tytoniowego rodzą się całe wiązanki chorobliwych kwiatów. Wnętrze ust popada w zapalenie, psuje się smak, co się źle odbija na trawieniu, zwłaszcza że i wydzielanie soku żołądkowego zmniejsza się. Dym tytoniowy wywołuje zapalenie i w żołądku. Nasz apetyt zmniejsza się co może pocią-

gnąć za sobą upadek odżywiania, który jest nieraz poprzednikiem gruźlicy. Ta ostatnia może się tym prędzej rozwinąć, że cały organizm człowieka a zwłaszcza płuca są jak gdyby zachloroformowane, zatrute i przetrawione dymem. Za papieros chwytamy zwłaszcza po jedzeniu, żeby sobie rozkosznym bodźcem narkotyku sprawić niejako deser, po zwykłych czasem nie bardzo smacznych potrawach, a także z nałogu, wymagającego ciągłej podniety. Za papieros chwytamy także przy umysłowych zajęciach dla usunięcia znużenia, znużenie wprawdzie usuwamy lecz wpadamy z deszczu pod rynnę, a mianowicie wpadamy w pewien rozstrój, w pewne rozedrganie umysłu, które nie pozwoli nam się skupić nieraz na ważnym szczególe, a przy którym to rozedrganiu myślowym umysł przelatuje szybko od przedmiotu do przedmiotu, niezapamiętując należycie tego co potrzeba, zwłaszcza że jak wiadomo tytoń wpływa na pamięć szkodliwie. Zupełne usunięcie nikotyny z tytoniu nie da się osiągnąć dlatego zaprzestanie palenia jest jak najbardziej wskazanem. Jak dalece nikotyna jest szkodliwą niech nam posłuży szczegół zauważony przez prof. Popielskiego, że pociągnięcie skóry dziecka osadem z fajki wystarczy, aby je śmiertelnie zatruć. Różnym pannom z fajeczką dam jeszcze jedną przestrogę: Niechaj nigdy zwłaszcza w podróży koleją nie używają cudzych papierosów, gdyż nikotyny używają nieraz zawodowi złodzieje w celach

kradzieży. Poczęstuje Cię Panienko taki złodziej papierosem odpowiednio przyprawionym, po którym omdlejesz, a ugrzeczniony towarzysz zrobi z Twoją torebką albo i z jej właścicielką co zechce. I znowu piosenka kończy się starym refrenem: „Dziewczynko rzuć fajeczkę“. Jest to już psychologią nałogu, że nie boi się kary, nie pomogły też rózgi i wygnanie na jakie w dawnych czasach skazywano palaczy. Czego jednak nie zrobi kara, tego może dokonać wiedza; świadomość złych skutków palenia zastąpiła dawne rózgi, a wstrzemięźliwość w tym kierunku święci dzisiaj coraz większe tryumfy. Wstrzemięźliwość jest cnotą, a odpowiedź na pytanie co to jest ta cnota jest tak stara jak Plato, który powiedział, że cnota jest to wiedza o cnocie.

Podając Paniom ten artykuł chciałbym je do tej cnoty zachęcić.

Dr. Kazimierz Lewandowski.



O pielęgnowaniu cery.

Piękna płeć zależy wyłącznie od piękności skóry i błony śluzowej w oczy wpadającej a więc od czerwieni warg, spojówek oczów i błony śluzowej wyścielającej jamy nosowe. Że zaś pojęcie piękna jest różne u rozmaitych ludów a nawet u rozmaitych osób, że pojęcie to stosuje się do mody i polega na naśladowaniu innych, trudnoby było o porozumienie. Jednym podoba się np. skóra blada z uwidocznionemi niebieskawemi żyłkami podskórnemi, innym zaś twarz rumiana. Inni muszą mieć twarz namalowaną, albo tatuowaną z przekłutemi uszami, wargami, nosami, w których tkwią rozmaite przedmioty błyskotliwe. Jednym podobają się brwi gęste, szerokie i rzęsy długie, innym odwrotnie. Jedni chcą mieć czoło wysokie, inni zaś jak najniższe, zasłaniają je sobie przeto, spuszczając włosy głęboko na czoło, niemal aż do poziomu brwi. Niektóre panie zdobi nawet pieprzyk na policzku lub wardze, w razie braku takiego przylepiają sobie okrągły kawałeczek kitajki (przyle-

piec angielski) w dowolnem miejscu tak zwane muszki, tamte zdobi nosek zadarty, blizna na wardze.

Niniejszem wyjdziemy z założenia, że tylko ciało zdrowe, miarowe, z dobrze rozwiniętą podściółką tłuszczową, o zdrowej skórze jest pięknem. Cera więc zależeć będzie od skóry zdrowej, elastycznej, przyjemnej w dotknięciu o normalnie rozmieszczonych gruczołach i mięśniach i miernie rozwiniętej podściółce tłuszczowej. Skóra musi mieć zabarwienie odpowiednie, gładką powierzchnię bez skaz.

Potrzebnym atoli jeszcze jest pewien wdzięk w ruchach, pewien ujmujący, szlachetny wyraz twarzy. Dusza nasza odzwierciedla się w wyrazie twarzy, w oczach i wyciskuje na nich niezatarte piętno. Radość, zmartwienie, humor, dobroć, złośliwość i zbrodniczość maluje się na twarzy, jakkolwiek wielu potrafi zapanować nad sobą i niewinnym wyrazem twarzy maskuje obłudę i chytrość. Dlatego też podają wskazówki, aby ludzie, nie mający sposobności do dobrych uczynków przynajmniej myśleli o tem, a wtedy myśl piękna odbije się na twarzy.

Cera twarzy zastosowaną być musi do indywidualności. Inna cera podnosi wdzięki blondynki, innej potrzeba brunetce, innej potrzeba osobom o dobrze rozwiniętej podściółce tłuszczowej, a innej osobom chudym.

A zatem z reguły używać się będzie do mycia wody zimnej, miękkiej, a więc

deszczówki, albo przegotowanej, a następnie oziębionej. Zalecić można dodatek łyżeczki boraksu lub sody, mleka lub otrąb migdałowych. Jakiego użyć mydła, zależy od skóry. Można także do mycia użyć zawiesiny oleistej radiowanej. Skóra szorstka chropowata, wymaga mydła glicerynowego ($^1/_3$ mydła alkalicznego, $^2/_3$ gliceryny), które rozpuszcza przyskórek, wilgoć przyciąga i nadaje skórze elastyczność. Alkaliczny wyskok mydlany jest wskazanym u ludzi o skórze, wydzielającej nadmiernie tłuszcz. Kto ma bardzo delikatną skórę myć się będzie pod wieczór ciepłą wodą. Tuż po myciu dobrze natrzeć skórę tłuszczem. Skóra paruje, a na miejsce wody wsiąka w skórę tłuszcz, nadając jej miękkość. Można także wcierać krem, np. glicerynowy, nigdy zaś czystej gliceryny. W lecie podczas upałów można dodać do kremu nieco chininy (1$^0/_0$), albo też zabarwić go na różowo.

Aby ochronić skórę przed zbytniem działaniem promieni słonecznych powietrza, kurzu i zimna, używają panie welonki, której użycie już w starożytności zaprowadzono. W lecie welonka rzeczywiście jest ochroną obok parasolki. Barwa welonki nie jest obojętną. Czarnej i niebieskiej nosić się nie powinno. Najodpowiedniejsze są welonki niezbyt gęste, barwy brunatnej, czerwonej, żółtej albo białej, bez muszek. W zimie natomiast szkodliwe jest noszenie welonki przylegającej do końca nosa i policzków.

Mięsienie twarzy, coraz więcej się rozpowszechniające, jest dzielnym środkiem do utrzymania dobrej cery i jędrnej skóry. Wykonywa się je palcami, po natarciu skóry drobną ilością wazeliny, albo też przyrządami: wałeczkiem kauczukowym, obracającym się koło osi, albo wibratorami, wywołującymi drganie mięśni i żywszą wymianę materyi.

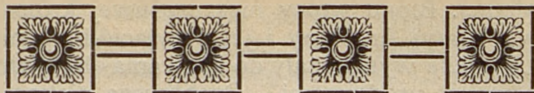
Niektóre panie pokrywają na noc skórę rozmaitemi ciastami lub pastami, co także już w starożytności czyniono. Ciastem takiem, jakie się zaczynia do wypiekania chleba, oblepia się na noc całą twarz z pozostawieniem otworów dla ócz, nosa i ust i przytwierdza się je płócienną opaską. Rano zdejmuje się okład z twarzy i naciera skórę maścią. Do ciasta dodają także mleko, maślankę, ślaz itd Ulubione jest także ciasto, utworzone z rozmieszania mączki grochowej z maślanką. Do natarcia skóry po umyciu jej z ciasta nadaje się mieszanina z jednego żółtka, soku, wyciśniętego z połowy cytryny, łyżeczki wody kolońskiej i szczypty soli kuchennej.

Przy chorobowo zmienionej cerze zaleca się do nacierania dodatek leków, np. siarki, resorcyny itd. Przetwory te najlepiej kazać sobie samemu sporządzić, bo znajdujące się w handlu pod szumnemi, zachwalanemi nazwami, są nadzwyczaj drogie i bezwartościowe nie zawierające tego, co zawierać powinny. Spuścić się można tylko na przetwory firm dobrze znanych.

Skórę żółtawo-tłustą z powodu łojotoku oczyścić można w sposób następujący: bierze się mieszaninę, składającą się z 2 gramów kwasu karbolowego, 4 gramów dwuwęglanu sody (*natrium bicarbonicum*), 10 gramów czystego wyskoku i 200 gramów wody. Mieszaninę tę trzeba we flaszce dobrze skłócić, aby się kwas karbolowy rozpuścił. Watą umaczaną w niej pokrywa się twarz wieczorem po umyciu na 15—30 minut najdłużej, potem się watę zdejmuje, a rano zapomocą puszka zasypuje się twarz pudrem. Do mycia tłustej skóry nadaje się także alkaliczny wyskok mydlany i woda ciepła z dodatkiem łyżeczki boraksu. Bardzo rumianą twarz zmywa się wodą, w której rozpuszczono kamforę (1 : 1000). Przestrzegać jednak należy przed długotrwałem używaniem tych przetworów, boby skóra na tem ucierpiała.

Obówie ma niepośledni wpływ na cerę, na wyraz twarzy i na kształty ciała, a pośrednio i na zdrowie. Ciasne obówie, na wysokich obcasach i korkach, włożonych do bucika powoduje nagniotki, sprawia ból wskutek ściskania stopy, który się powiększa podczas stania, bo krew, nadbiegająca do dolnych części, powiększa objętość stopy, a chód staje się niepewnym. Ból i niepewność przy chodzeniu odbija się na twarzy i nadaje jej bolesny wyraz.

Dr. I. Bogdanik.



Pielęgnowanie włosów.

Rzeczywista piękność wymaga, ażeby włos był gęsty, długi, miękki i błyszczący.

Atoli, własności te nie zadowalają niektórych kobiet: potrzebują one innej barwy włosów. Największe powodzenie ma kolor jasno blond, bo jasnemi blondynkami były wszystkie piękne, głośne i sławne kobiety, o których wspominają dzieje ludzkości.

Mówią, że Ewa miała włosy koloru miodu, włosy Wenery spływały w złocistej fali na jej boskie ramiona; Ceres posiadała włosy barwy dojrzałego zboża. Piękna Helena, której widok nawet starców podniecał, miała włosy złote. Salome, która w nagrodę za swój taniec zażądała głowy Jana Chrzciciela i otrzymała ją, była jasną blondynką; przynajmniej tak ją malują starzy mistrze, na znak jej wysokiego rodu żydowskiego. Lukrecya Borgia, lady Mackbeth, krwiożercza Marya Tudor, — wszystkie były blondynkami. Królowa Elżbieta angielska miała włosy rude. Blondynkami były również Katarzyna i Marya

Medici. Blond włosy nieszczęśliwej królowej Maryi Antoniny i jej przyjaciółki pani Lamballe wystarczały do nazwania obu tych niewiast urodziwemi. Osobliwszą pięknością cesarzowej Eugenii były jej wspaniałe włosy nieco popielatej barwy.

Zamiłowanie do jasnych włosów spotykamy już w starożytności. Za czasów Peryklesa Greczynki zmywały włosy ługiem, ażeby je wybielić i nacierały je potem pomadą przyrządzoną z koziego łoju, popiołu z drzewa bukowego i z arniki. Poczem, bez zaplatania, opuszczały je na ramiona do wysuszenia. Niemki były dumne ze swoich blond włosów, a te, których natura pozbawiła tej ozdoby, zmywały włosy piwem i pudrowały je na noc wapnem.

Rzymiankom ciemne ich włosy sprawiały wielką przykrość tak, że według Owidyusza, sprowadzały sobie za drogie pieniądze peruki jasno-blond z Germanii.

Wiadomo, z jak wielkim trudem, a nawet z jaką męką wenecyanki starały się nadać swoim włosom ową barwę czerwonozłotą, która nosi nazwę blond Tycyana.

Angielki myją włosy rumem, do którego wciska się sok z kolokwinty, ażeby nie przyciemniały na starość.

W dobrych starych czasach było niejako więcej blondynek, niż za naszych czasów. Czemże się dzieje, że nawet na północy włosy się stają coraz ciemniejsze ze stulecia na stulecie? Pewien humorysta objaśnia to w ten sposób - „Bóg stworzył

dużo blondynek dla uciechy męskiej połowy rodu ludzkiego. Gdy spostrzegł to dyabeł, posłał na ziemię kucharzy. Ci swymi sosami i potrawkami doprowadzili wątrobę ludzką do porządku, a skutek występuje na zewnątrz w postaci ciemnego koloru włosów".

W tej żartobliwej historyi może być cząstka prawdy.

Arabki i poddanki szacha wolą mieć włosy ciemne. Czarne włosy malują one nadto odwarem z liści henny.

Rosyanki cenią najbardziej kasztanowaty kolor włosów. Twierdzą one, że Chrystus takie włosy posiadał.

Jasny kolor kasztanowaty stanowi najulubieńszą farbę włosów u Angielek. Najlepiej on jest do twarzy przy świeżej cerze cór Albionu.

A jednak, nie radzimy nikomu farbować włosów. Natura najlepszą i najwłaściwszą daje ozdobę każdej twarzy; poprawiać natury nie należy.

Dośc jest zrobić trafny wybór czesania głowy, ażeby zyskać powszechne uznanie we włosach, jakie się posiada. Rzecz szczególna, iż pod tym względem mniej zwraca się uwagę na kolor, jak na gładkość i sutość włosów.

Nie powinno się ani fryzować gładkich, ani rozczesywać kędzierzawych lub falistych włosów. Kręcone włosy nie są korzystne dla twarzy, obramowanych czarnym włosem, natomiast czerwone włosy dobrze jest ufryzować, bo przez to pojedyncze

włosy oddzielają się od siebie i nadają łagodniejszy ton całości. Brunetki powinny nosić jak najmniej warkoczy. Blondynkom każde uczesanie głowy jest do twarzy.

Dla czegóż nie ma się na względzie tego, co bywa najkorzystniejszem dla całej powierzchowności, lecz bardzo często to, co ją krzywdzi? Wszak możnaby zawsze mniej lub więcej stosować się do mody, bez wpadania w przesadę.

Nie należałoby się też wstydzić siwych włosów. Śnieg wieku odpowiada rysom, jakie nadaje twarzy bieg czasu i troska. Zwłaszcza ostre rysy twarzy łagodzą białe ramy.

A puder? — zapytasz, łaskawa pani. Nigdy nie polecalibyśmy go do białych włosów. Wszystko, co jest nienaturalne zaostrza rysy. Delikatne twarze 18-go stulecia byłyby daleko ponętniejsze, gdyby kardynałowi Richelieu nie przyszło do głowy ukryć pierwszy swój włos siwy pod pudrem. Zresztą, Richelieu nie był wynalazcą pudru. „Wszystko to już było!“ Już starożytne Greczynki farbowały sobie włosy na biało, nadawały im za pomocą pudru pewien odcień lazuru niebios lub obłoków, albo też uświetniały różnobarwnym pudrem włosy na kolor tęczy, jak szyjki gołębie.

Fryzura powinna pozostawiać włosom pewną swobodę i lekkość, co zresztą jest z wielką korzyścią dla ich zdrowia. Chcąc się dobrze uczesać, trzeba się liczyć z wielkością włosów i rysami twarzy. Mała,

szczupła kobietka wygląda śmiesznie z fryzurą, która jej głowę powiększa. Kto ma wysokie czoło i ostre rysy, będzie wyglądał brzydko przy uczesaniu wysokiem na sposób chiński. Nosząc włosy rozdzielone na środku, odmładza się twarz o lat kilka. Rozdział, zrobiony na boku, nadaje najdelikatniejszej nawet twarzy wyraz męski. Nie należy nigdy powiększać obwodu głowy masą falujących włosów. Głowa wygląda subtelniej i lepiej pasuje do całego korpusu, gdy się jej pozostawia naturalną objętość.

Kobieta starzejąca się a posiadająca piękne włosy powinnna nosić koronkowe ubranko na głowie; łagodzi ono ślady starości i nadaje wiele słodyczy rysom twarzy. Zwyczaj fryzowania włosów żelazkami i skręcania włosów w papiloty bynajmniej nie sprzyja ich porostowi. A cóż począć z krótką grzywką, która przez ciągłe przycinanie staje się sztywną i zgrubiałą, jeżeli moda nakaże czesać się znów gładko?

Wiele pań, uważających się za bardzo rozumne, nosi fałszywe włosy. A jednak są to rozsadniki chorób swoich poprzednich właścicielek. Zwłaszcza najniebezpieczniejsze są włosy Chinek. Na szczęście jednak łatwo je rozpoznać, bo są bardzo grube, czarne i błyszczące.

Fałszywe włosy należy często odświeżać. Włosy, obcięte u osób żywych, trwają do dwóch lat, poczem stają się nierówne, gną się, łamią, wychodzą i płowieją.

Używajcie jak najmniej szpilek podwójnych, ażeby nie podrażniać skóry na głowie. Mówimy tu jedynie o szpilkach drucianych; szpilki szyldkretowe lub ich imitacye nie są tak szkodliwe, bo nie kłują.

Dobrze jest od czasu do czasu, a im częściej tem lepiej, zmieniać fryzurę. Włosy stają się cienkie, jeżeli się je układą zawsze jednakowo, bo w takim razie zawsze się je pociąga w jedną stronę.

Trzeba też koniecznie obcinać włosy na centymetr przynajmniej raz na cztery tygodnie przy nowiu księżyca. Przez ten czas włosy odrastają, więc można się nie lękać, ażeby stawały się coraz krótsze. W końcu roku będą miały tę samą długość, co i w początku, a nawet niekiedy staną się dłuższe.

Dobrze jest sypiać z odkrytą głową. Włosy są piękniejsze, miększe i czystsze. jeżeli się nigdy nie zakrywa. Zbiera się je swobodnie za uszami, splata w jeden warkocz, który nie powinien być za ścisły i przywiązuje się go od dołu tasiemką jedwabną lub bawełnianą, nigdy zaś wełnianą. Kto jednak przyzwyczaił się do sypiania w czepku, to włosów nie powinien nigdy zaplatać, bo im włosy mają więcej swobody w czasie nocy, tem świetniej wyglądają w dzień.

Przed pójściem na spoczynek, włosy trzeba wyczesać miękką szczotką, toż samo z rana. Czesanie zaczyna się od dolnych części włosów, które dzieli się potem na

możliwie największą ilość pasem. Dobrze jest ręką gładzić włosy aż do połysku. Niewolnik dam haremowych, wtajemniczony w sposób pielęgnowania włosów, pociera i wygładza rękoma dopóty, dopóki nie wydadzą połysku jedwabistego.

Jak najmniej używajcie olejków, tłuszczów i pomad.

Częste używanie gęstego grzebienia szkodzi włosom, zwłaszcza gdy wychodzą. Trzeba jednak koniecznie włosy i skórę głowy zmywać.

Najlepszymi środkami do mycia głowy są:

1. Napar z kory drzewa panamskiego.

2. Kilka kropel amoniaku i nieco wody (byle nie za dużo, ażeby włosów nie zabarwić).

4. Nafta i eter nafciany. Jedno i drugie odczyszcza świetnie, ale odstręcza niemiłą wonią. A jednak jest najświetniejszy środek do oczyszczania włosów i nadania im połysku i miękkości.

Chinki, które posiadają bardzo piękne włosy, używają mięszaniny miodu i mąki.

Angielki posiłkują się następującą mieszaniną; filiżanka soli na litr wody deszczowej. Po dwunastu godzinach można w tym ługu kąpać włosy. Do filiżanki ługu bierze się filiżankę gorącej wody deszczowej. Włosy myje się dobrze, rozpuszcza i osusza miękkim ręcznikiem, tak jak skórę na głowie.

Włoszki, posiadające włos bardzo trwały, myją go odwarem z korzenia drzewa opałowego.

Kreolinki z wyspy Kuk posiłkują się odwarem z liści rozmarynu. Twierdzą one że płyn ten czyści, wzmacnia i zmiękcza włosy.

Woda mydlikowa jest doskonałą. Gotuje się 50 gr. korzenia mydlnicy w $^3/_4$ litra wody, włosy myje się na gorąco, poczem osusza się je, szybko grzanymi ręcznikami.

Żółtko czyści świetnie i sprzyja porostowi włosów. Dość jest wysmarować skórę głowy żółtkiem i obmyć ją doskonale ciepłą wodą.

Włosy zawsze będą mniej brudne, o ile się je przed pójściem na spoczynek rozluźni, wstrząśnie i rozpuści na cały czas trwania toalety nocnej.

Białe włosy (a i inne) doskonale czyszczą się mąką; wyciera się nią włosy i skórę, poczem wyczesuje się mąkę starannie.

Czyszczenie włosów mąką uważamy za najlepszy środek oczyszczania włosów. Szkoda, że przy ciemnych włosach trudno go stosować, gdyż ślady po mące znać za długo.

Łupież bardzo źle oddziaływa na porost włosów i wywołuje łysinę. Zanim się przystąpi do usunięcia złego drogą kuracyi metodycznej, można spróbować następujących środków.

1. 60 gram. sody rozpuść w litrze wody, dodaj 30 gramów wody kolońskiej, zwilż w tym płynie szczotkę do włosów, i smaruj miejsca, z których włosy wychodzą przez łupież, kilka razy dziennie.

2. Weź 10 gr. kory panamskiej i zagotuj ją w pół litrze wody deszczowej. Płynem tym myj głowę dwa do trzech razy na tydzień.

3. Kobiety, posiadające suche włosy, dobrze uczynią, używając „antisepton“ z dodatkiem olejku.

4. Dobry środek na łupież:
$^{1}/_{5}$ litra spirytusu 95+.
3 gr. salicyl-natron.
1 łyżeczka gliceryny.

5. Obmywania płynem takim:
Spiryt eter 30,0
Tet. Benzoesowa 2—5—5,0

6. Dobra recepta na łupież:
Acid. carbol.,
Bals. peruv.,
Spir. Lavand. na 5,0,
Spir. Vini gall. 300,0,

Przy obu ostatnich środkach należy się posiłkować kawałkiem waty, którą smaruje się włosy i skórę. Oba płyny wysychają bardzo prędko same przez się, wycierać ich przeto nie trzeba.

Jeżeli włosy wypadają bez wyraźnej przyczyny, lub też, jeżeli łamią się na końcach, to znaczy, że chorują. Chcąc je wyleczyć, należy przedewszystkiem wynaleźć źródło choroby. Gdyby włosy można było strzydz częściej, to ułatwiałoby to znakomicie kuracyę. Ale na to trudno się jest zdecydować. Podajemy kilka recept na wypadanie i pękanie włosów.

1. Włosy należy czesać wolno i uważnie, ażeby wychodziły tylko martwe

włosy, nie zaś te, które są mocno osadzone. Następnie robi się lekkie nacierania następującym płynem:

Kalium citricum 150 gr.
Kwas solny 4 gr.

Jeżeli włosy są za suche i łamią się łatwo, można używać następującej pomady:

Waselina — 10 gr.
Olej rycinowy — 10 gr.
Kwas żółciowy — 1 gr.
Esencya laurow. — 5 krop.

Można też używać pachnącego olejku rycinowego lub środka następującego:

Ol. Amyg. g. 25,0
Ol. Resed. 10.0
Ol. Violar. 20,0
Ol. Ros. actl. gtt. 1,0

Recepta na osuszenie tłustych włosów.

Ag. picis. 300,
Kali chloric. 10,0
Ammon pur. lig. 4,0

Do tego używa się gąbki.

Dla utrwalenia i uregulowania porostu włosów bierze się:

Gummi arab.
Sacchar. na 1,5
Ag. Rosar 100,0
Ag. Colon 10,0.

albo:

Fragacant p. 1,0
Ag. Rosar 20,0
F. mucil. adde.
Carminii g. s

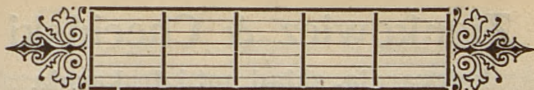
Łysych kobiet spotyka się w dzisiejszych czasach coraz więcej. Przypisywane

to bywa paleniu włosów żelazkami, co je wyniszcza; zwala się też winę na fałszywe włosy, które mają odbierać powietrze prawdziwym; wełniane kapturki, którymi ubiera się głowę przy wychodzeniu na wieczorki; aksamitne ozdoby, jakie się nosi we włosach itp. Możliwą jest rzeczą, że łysieniu sprzyja wszystko potrochę. Według naszego mniemania złe polega głównie na farbowaniu włosów.

Kobiety nie zadowalają się farbowaniem siwizny. Nie! zmienia się barwę włosów stosownie do wymagań mody. W tym miesiącu nosi się włosy blond, w drugim rude, w trzecim czarne. Blondynki, których włosy zaczynają przybierać barwę ciemniejszą, starają się im przywrócić dawny odcień złotawy i farbują włosy szkodliwymi kwasami. Gdy elegantka spostrzeże, że zaczyna siwieć, wnet chwyta się szkodliwego środka, byle tylko ukryć ten „szron wieku". Cóż z tego, kiedy niebawem zaczyna żałować — włosy wychodzą rozpaczliwie!

Istnieje tylko jeden środek na łys u kobiet: — piękne ubranka koronkowe, zakrywające głowę.

Dr. Prosalus.

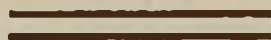


Czyszczenie grzebieni i szczotek do włosów.

Niema nic lepszego nad amoniak do czyszczenia szczotek od włosów; nie rozmiękcza on włosia jak mydło i soda. Wlewa się łyżeczkę amoniaku do kwarty wody i w płynie tym moczy się sam włos szczotki (należy to robić ostrożnie, aby nie zamoczyć wierzchu z kości słoniowej lub z drzewa). Kilka chwil zanurzenia wystarcza do zupełnego usunięcia tłuszczu. Wtedy płucze się szczotkę w czystej wodzie, poczem suszy się na powietrzu, ale nie na słońcu.

Grzebieni nie myje się nigdy. Oczyszczać je można nitką, kartą, zakładaniem waty, małemi płaskiemi i twardemi szczypczykami lub przyrządami wynalezionymi przez fryzyerów. Ma się też jeszcze osobną specyalną szczotkę do oczyszczania grzebieni po każdem użyciu.

Utensylia, służące do włosów, powinny być utrzymywane w wielkiej czystości.





Umiejętność ubierania się.

Strojenie się nie jest bynajmniej równoznacznem z dobrem ubraniem się. Celem ubrania się jest, by na pierwszy rzut oka wrażeniem patrzącego było; „to jest elegancka kobieta“ — a nie: „to jest elegancko ubrana kobieta“.

Ubranie, zwracające na siebie uwagę, to, co zwiemy w potocznej mowie „frapujące“ dowodzi, że kobieta nosząca je jest źle ubraną.

Całą przeto tajemnicą dobrego gustu jest i pozostanie prostota w połączeniu z pewną dobrze oddziaływującą na patrzących harmonią, z pewnym ścisłym zespołem między ubraniem, figurą, cerą i układem.

Ubiór dalej dostosowanym być powinien do okoliczności, pory, miejsca a przedewszystkiem do wieku. W wiośnie życia, kiedy wszystko dokoła nas i w nas jest samem weselem; jasne, lekkie, przeźrocze

i powiewne tkaniny są najwłaściwszemi. Z biegiem lat barwy winny ciemnieć, ubiór stawać się cięższym, poważniejszym, okazalszym aż do progu starości, gdzie już nie przystoi poważnie myślącej kobiecie ubierać się, ale tylko o d z i e w a ć.

Z punktu widzenia nie już hygieny, ale piękności kobiecej, umiejętność w ł a- ś c i w.e g o ubierania się jest dla kobiety jedną z kwestyi najwyższej wagi, jest ona bowiem jednym ze środków pomocniczych do pozyskania owej „nabytej piękności", dzięki temu, że podnosi i ujawnia wszystko to, co w nas jest piękne, przysłania i okrywa wszelki mankament naszej urody. To właśnie jest jej celem. To też, gdyby każda kobieta miała jasne, nie zaćmione miłością własną pojęcie o wszyskich wadach swej powierzchowności, to już przez to samo w połowie posiadałaby umiejętność ubrania się. Ale jeśli w jakim niestety to w tym kierunku może najbardziej „niedoścignioną" jest zdolność „znajomości samego siebie".

Do tego, aby się w istotnem znaczeniu tego słowa ubierać dobrze potrzebnym jest oczywiście w pierwszej linii g u s t, to jest talent wrodzony, który przeobraża najprostszy materyał, najskromniejszą sukienkę w strojny ubiór pełen wdzięku i harmonii; w drugiej — choć może rozśmiejecie się moje panie, pewien stopień wykształcenia estetycznego, sięgającego cokolwiek głębiej — w dziedzinę sztuki. Bez tego daru przyrodzonego, talentu, jak go śmiało mo-

żna nazwać, z jednej — a tego wykształcenia estetycznego z drugiej strony osiągniemy oryginalność, nabędziemy nawet to, co zowiemy „szykiem" ale nie zdobędziemy, jeśli gust nie przyjdzie w pomoc, nigdy tego, co jest prawdziwą dystynkcyą. Szyk jest wyrazem wrodzonego uzdolnienia. Dystynkcya jest piętnem, zawdzięczanem najczęściej długowiecznej kulturze, czyli temu wykształceniu estetycznemu, nabytemu od lat najmłodszych wśród otoczenia, w którem się wzrosło — i dlatego to najwięcej tej dystynkcyi spotykamy pośród kobiet sfer prawdziwie arystokratycznych — bądź arystokratek, zbrojnych w tradycyę rodu, bądź też w tradycyę wysoko umysłowo wykształconych rodzin, na których łonie wzrastały.

Dystynkcya polega na tem, aby nigdy i niczem nie zmącić harmonii piękna tak w liniach jak w barwach. Dlatego też trzeba sobie dokładnie zdać sprawę z tego, jakiemi jesteśmy w rzeczywistości, zanim pomyślimy o właściwem przystosowaniu do postaci naszej i naszych warunków fizycznych najodpowiedniejszego ubioru. W tym ścisłym rozbiorze naszych wad i zalet, trzeba nam przedewszystkiem wyrzec się wrodzonej miłości własnej i próżności, przez okulary których najbrzydsza nawet kobieta, patrząc w zwierciadło znajduje zawsze jeszcze tę pociechę: „przecież nie jestem jeszcze ostatnią!" — ale rozpatrzeć się w swej powierzchowności z surowością bezstronnego

sędziego, który nie zamierza w błąd wprodzać — wtedy bowiem dopiero, uznawszy sami własne nasze niedostatki, możemy je łatwiej ukryć przed oczyma innych zapomocą drobnych częstokroć środków.

Osoby brzydkie lub dotknięte jakąś ułomnością powinny unikać wszystkiego co rażące, jaskrawe, tak w kroju jak w barwie i materyi. Jak czysta, świeża rękawiczka jeszcze więcej uwydatnia ubiór zszarzany, tak droga, bijąca w oczy suknia tem więcej jeszcze uwydatnia brak urody lub kalectwo, tem więcej swoim kontrastem ściąga na nią oczy szyderczego tłumu. Takie osoby wyrzec się powinny barw jasnych, a przeważnie tylko używać bardzo ciemnych; jeśli zaś znajdują się na zabawie, której młodym odmawiać nie można, winny zrzec się lekkich, powiewnych materyałów, brać jedwab ciężki, matowy na suknie, o niepewnych, nieokreślonych barwach, nie rzucających się w oczy.

Kolor wszelki, jako taki, sam w sobie nie ma żadnego znaczenia, w zestawieniu, z innym dopiero: z barwą włosów, cery, oczu nabiera wagi. Należy przeto w jego wyborze starać się przedewszystkiem o osiągnięcie tej harmonii — i ściśle się do tej reguły stosować.

Przesądem zdawna istniejącym jest, że blondynka powinna ubierać się w kolor błękitny; nic nad to fałszywszego! Blondynka w sukni jasnoniebieskiej ma w sobie coś mdłego jak powieść angielska, ko-

biecego pióra, jak cielęcina na zimno, używając tu porównania najgenialniejszego z polskich felietonistów, Lama; prócz tego cera ich delikatna traci na sąsiedztwie błękitu, od którego blask padający na twarz czyni ją sinawą lub popielatą. Kolor niebieski a zwłaszcza bladoniebieski przeciwnie powinien być uprzywilejowanym brunetek lub mocno ciemnych szatynek o niebieskich oczach i delikatnej białej lub biało różowej cerze. Blondynka i to tylko blondynka o żywym kolorycie i rumieńcach może się posługiwać ożywionym turkusowo błękitnym kolorem. Blondynka biało ubrana przypomina niedopieczoną bułkę. Biały strój szczególniej dobrze odbija przeciwnie od hebanowo czarnych włosów, cery, przypominajacej bronz starożytny i czarnych oczu; jasno-blond o matowym odcieniu popielatawym i bladej cerze twarzy piękni e odbijają przy szczerze-ponsowym, rubinowym kolorze, wbrew panującemu przesądowi, że to jet barwa, której blondynki unikać powinny.

Dla brunetek o jasnej matowej cerze najodpowiedniejszemi są kolory: wszystkie odcienie kolorów czerwonych lub im pokrewnych. szafirowy, żółty, z jego odmia nami i fioletowo ciemny; do balowego stroju przy sztucznem świetle najefektowniejszym dla tego rodzaju cery jest żółty, zwłaszcza w atłasie i jedwabiu. Niekorzystnemi natomiast są: kremowy. czarny, lila jasny, różowy i tym pokrewne odcienie. Brunetki i szatynki o świeżym kolorycie

mają do wyboru wszystkie niemal barwy prócz czarnego i mocno żywego zielonego koloru, który przy ich włosach i cerze robi wrażenie mało dystyngowane. Balowa jednak suknia blado-zielonego koloru t. zw. *vert de mer* albo *vert de Nil* bardzo dobrze przypada do rodzaju ich piękności.

Zielony kolor natomiast, choćby najżywszy, podnosi niezmiernie urodę jasnej blondynki o żywej cerze, tak samo jak czarny, czego najlepszym dowodem, że nawet strój żałobny, tak ponury, zdobi blondynkę, kiedy tymczasem szatynki i brunetki wyglądają w nim niekorzystnie. Tak samo odpowiednim jest kolor czarny dla rudowłosych, dla których odcienie: *heliotrope*, lila, *mauve* i fioletowy są najwłaściwszemi,

Tu wszakże jak wszędzie jest tysiące wyjątków i stale postawić reguły niewzruszonej nie można żadną miarą. Niewolniczego stosowania się do przepisów bieżącej mody, która podczas każdego sezonu wyznacza kilka jakichś upodobanych kolorów modnych, nie dopuści się z pewnością nigdy kobieta z gustem, jeśli przepisane na sezon kolory nie będą do jej cery i włosów odpowiedniemi. Owczy pęd za regułami mody wbrew własnemu dobru jest wyłącznie przywilejem osób, obdarzonych skąpą inteligencyą i brakiem poczuć estetycznych. Kobieta obdarzona gustem, poczuciem piękna i estetycznie ukształcona uważa modę za kanwę, na tle której dopiero własna jej fantazya haftuje waryant odpowiedni. Inteligentna i wykształcona

estetycznie kobieta zrozumie d u c h a każdej nowej mody, zrozumie skąd ona wyszła, gdzie szukać jej początku i z tą wiadomością zaimprowizuje dla siebie strój, który będąc w zgodzie z panującą modą, nie będzie niewolniczem, ślepem jej odbiciem. Tłum idzie ślepo za każdą modą bez wyboru, doprowadza ją do ostatnich krańców i po chwili, gdy nowa nastanie, widzi jak poprzednia była śmieszną, drwi sam z siebie i biegnie znów za świeżą.

Z barw przechodząc kolejno do materyałów należy nam nadmienić, że kobieta z gustem nie będzie się ubierać nigdy w sztywne, szorstkie lub dziwaczne swym deseniem materyały; sztywne tkaniny bowiem nie drapują się w malownicze fałdy w spódnicy; w stanikach źle odbijają od cery twarzy, od połysku naturalnego skóry.

Wełna przybiera dobrze postać kobiecą w takim razie tylko, jeśli jest miękką zarówno dla oka jak w dotknięciu. Tak samo sztywne, łomliwe jedwabie nie będą stanowić nigdy ładnej, gustownej toalety. Czarne — absolutnie należy na ten cel wybierać cięższe i mięsiste w dobrym tylko gatunku; kolorowe — mogą być lekkie i tanie nawet. ale nigdy sztywne; dobrze skrojone i skombinowane gustownie stanowić będą zawsze ubiór ładny i wytworny.

Tak samo chcąc wstążkami przebierać suknię lub kapelusz, należy się uciekać tylko wyłącznie do dobrych, droższych gatunków; sztywna wstążka, źle układa-

jąca się w kokardzie lub rozecie jest okropnie *mauvais genre*, jest dowodem zawsze śmiesznej chęci naśladownictwa przy nieodpowiednich środkach.

Aksamitna suknia użyta do *grande tenue* jest bardzo piękną pod warunkiem, aby prócz niej w garderobie mieć jeszcze dwie lub trzy strojne, wizytowe suknie — ale taż sama przystosowana do częstego użytku zdradza zupełny brak gustu. Materyały złożone z wełny pomieszanej z bawełną są nieładne i w użyciu niepraktyczne. Dobra wełniana czysta tkanina stanie za dziesięć nędznych półwełnianych materyałów.

Niedorzecznością jest mieć równocześnie wiele sukien, okryć i kapeluszy. Wiemy jak niedługo trwa każda moda; tualetę zaś, która wyszła już z mody nieprzyjemnie jest nosić, ponieważ zawsze sprawia nieco śmiesze wrażenie; przeróbki natomiast kosztują nieraz tyleż co nowa suknia a nigdy całkowicie świeżej nie zastąpią.

Kobieta prawdziwie dystyngowana nie przywdzieje zbyt strojnych sukien na ulicę; jedwabie i koronki, połyskujące dżety, sute kokardy na ulicy nie budzą bynajmniej wrażenia wytworności, nie dają nawet jej złudzenia. Prawdziwa arystokratka każdej narodowości przywdziewa na ulicę suknię skromną choćby drogą, zrobioną prostym angielskim krojem *tailleur* i kapelusz również prosty na czoło, pozostawiając przeciążone ozdobami przesadnie kosztowne suknie i ekscentryczne, fanta-

zyjne kapelusze damom, nie należącym do „świata“.

Kolor sukni spacerowej winien być dostosowanym do pory roku i, co rzecz jasna, cery przywdziewającej go osoby, cery takiej, jaką ona się przedstawia w świetle dziennem. Jasne barwy, tak ponętne latem w zastosowaniu do kostyumów spacerowych, zimą pod ołowianem naszem niebem są wprost niemożliwe.

Nie radzimy również w wyborze toalety ulicznej stosować się do przyjętego przez modę na sezon dany koloru, nieprzyjemnie jest bowiem na każdym kroku spotykać się bezustannie z sobowtórem swego ubrania; takie ścisłe stosowanie się do barwy akceptowanej przez ogół sprawia, że nosząca ją kobieta nie zwraca na siebie niczyjej uwagi, zrównawszy się swym „sezonowym uniformem“ z ogólną powszednością; staje się, jak się wyraził kiedyś najdowcipniejszy z polskich felietonistów Jan Lam, w jednej ze swych kronik niedzielnych „różowym, czy innym kłębkiem“. Gust osobisty i odrobina oryginalności uchroni kobietę od tego.

O ile pod względem sukien nie można nigdy dość nawoływać do oszczędności, o ile sumiennie radząc czytelniczkom, dobrze zbudowanym a mniej zamożnym, polecać im możemy, aby drogą, modną, artystyczną krawcowę, zastąpiły niejednokrotnie domową szwaczką pod własnym nadzorem. o tyle znów w przedmiocie kapelusza nie sposób radzić im tej oszczę-

dności — nie ma bowiem nic okropniejszego nad dyletancki kapelusz. Jest to część ubrania, na którą kobieta elegancka powinna kłaść wielki nacisk.

Kupując gotowy kapelusz należy wybierać go długo i starannie, a bez względu wszelkiego na niezadowolenie modniarek, kupować go dopiero wtedy, gdy się natrafi na coś, w zupełności formą odpowiadającego charakterowi twarzy, barwie włosów i cerze. Określić z góry tego niepodobna, każdy sezon bowiem przynosi nowe fasony — tyle tylko jako regułę postawić tu można, że twarz poważna, surowa nie może dobierać sobie ekscentrycznego, zbyt fantastycznego kapelusza, ani twarzyczka łagodna męskiego, zawadyackiego fasonu; że dalej kapelusz musi ściśle harmonizować z całością toalety.

Do wykończenia całkowitego ubioru należy prócz wyżej wymienionych: sukni, okrycia, którego jakość tylko normuje moda bieżąca, sporo jeszcze drobiazgów uzupełniających; w pierwszym rzędzie postawić tu trzeba bucik i rękawiczkę. Brzydka noga strzedz się powinna wszelkiego ekscentrycznego obuwia a ograniczyć się wyłącznie do używania czarnych bucików; że jednak, jeśli gdzie oszczędność nie jest na miejscu, to właśnie przy zakupnie obuwia; źle zrobiony, niezgrabny, łatwo wykoszlawiający się trzewik nietylko szkodzi nodze, okalecza ją, ale i psuje efekt całej, najstaranniejszej choćby, toalety; dystynkcya ubioru tu się poczyna i tu ma swą pod-

stawę. Tani trzewik nigdy nie ma dobrego kroju i nigdy trwałym być nie może; kupowanie zatem taniego obuwia nie jest oszczędnością bynajmniej — ale przeciwnie wielkim zbytkiem. Dobrze skrojony trzewik nadaje nodze pożądaną wązkość, wysokość podbicia i gracyę w ruchu przez pochylenie nieco ku dołowi palców. Obcas angielski nadaje nieestetyczny kształt nodze, zbyt wysoki francuski *à la Louis XV* nietylko nie podwyższa figury, ale w następstwie sprawia pochylenie się całej postaci naprzód. czyniące chód niepewnym. Praktycznie jest kupić odrazu kilka par bucików do użytku na ulicę i zmieniać je równomiernie, wkładając zaraz po zdjęciu na wzór męskich na prawidła, co chroni skórę od łamania się a trzewik od wyjścia z fasonu.

Rękawiczka nie powinna nigdy być za ciasną, ręka w taką rękawiczkę wtłoczona, zwinięta „w trąbkę“ nie może już być elegancką; a prócz tego jeszcze powoduje po zdjęciu nagły napływ krwi do dłoni, której cyrkulacya przez nacisk rękawiczki była wstrzymaną. Kto zatem chce za pomocą rękawiczki ciasnej zmniejszyć rozmiary ręki, niechaj się przygotuje na to, że będzie miał ręce zawsze czerwone a wraz z pierwszym mrozem odmrożone.

Sposób wkładania rękawiczek jest z jednej strony ważnym dla umiejętności dłuższego ich noszenia, z drugiej jest on polem doskonałem do wykazania gracyi wrodzonej, która nigdzie może lepiej się

nie przejawia, jak w chwili przywdziewania długiej rękawiczki. Najpierw naciąga się rękawiczkę na cztery palce, pozostawiając wielki palec na zewnątrz; wówczas dopiero kiedy są dokładnie naciągnięte i ściśle przylegają, wkłada się starannie wielki palec i wtedy dopiero odwija się dolną część rękawiczki, zapina drugi guziczek i zapomocą ruchu ręki doprowadza do szczelnego przylegania; tak zapina się guziczki do końca, w ostatku dopiero powracając do pierwszego.

Do zwykłego użytku najodpowiedniejszemi i najbardziej *chic* są rękawiczki t. z. szwedzkie z matowej skórki, koloru naturalnego skóry we wszystkich jej odcieniach; jasne bardzo jak białe i perłowe które w ostatnich czasach tak bardzo się rozwielmożniły, że używa się je bezwzględnie do każdej najstaranniejszej toalety, mogą być wyłącznie tylko *glacé*; czarna szwedzka rękawiczka używaną jest wyłącznie do sukni żałobnej.

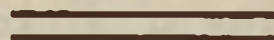
Rękawiczki *glacé* skórkowe w innych kolorach należy wybierać zawsze tylko w nieokreślonych tonach — wszelkie jaskrawe należą do ekscentrycznych wybryków mody i dowodzą złego gustu. Jedwabne i bawełniane imitacye szwedzkich rękawiczek, bądź co bądźby o tem mówiono — nie są estetyczne i pogrubiają bardzo rękę.

Dodawać tu chyba także nie potrzeba, że duża ręka powinna unikać białej i w ogóle wszelkiej jasnej rękawiczki, która

jej rozmiar uwydatnia. Przy kupnie szwedzkich rękawiczek należy uważać, aby skóra ich wewnątrz była gładką, wpływa to bowiem na delikatność i białość ręki.

Parasolka starannie powinna być przystosowaną do jakości stroju; jasna a zbyt kosztowna i ozdobna razi przy skromnej toalecie; czarna lub ciemna, zbyt prosta odbija dysonansem od strojnego ubrania jak gruby trzewik, zastosowany do wytwornej sukni.

A. C.



O podręcznikach kucharskich.

Smaczna, zdrowa i oszczędna kuchnia — to rękojmia pogody i zadowolenia domowego; to już połowa niemal szczęścia rodzinnego kółka. Znajomość sztuki kulinarnej u młodej gospodyni to podstawa utrzymania równowagi i ładu w budżecie miesięcznym, a brak tej znajomości utrudnia rolę kierowniczą w zarządzie i nadzorze gospodarstwa domowego, powodując niepowetowane straty materyalne, tysiączne przykrości i kłopoty. Pomysłowe i zmienne menu ożywia i urozmaica szarą monotonię potocznego dnia. Umiejętna uprawa sztuki kucharskiej jest jednym z tych licznych drobnych imponderabiliów, które w zespole składają się na pomyślną atmosferę pożycia małżeńskiego. Otwiera ona wdzięczne pole dla kobiecej zręczności, kobiecego smaku i sprytu i przynosi tę pełnię zadowolenia i otuchy jaką wszędzie i zawsze pociąga za sobą sumienne spełnianie czynności, podjętych z ochotą i zamiłowaniem. Dobry podręcznik gastronomiczny jest zatem niezbędnym, a wiernym i usłużnym doradcą przy układzie codziennego programu zarządzeń gospodarczych, w prowadzeniu polityki i administracyi domowej.

Na czoło polskiej literatury kulinarnej ostatniego pięciolecia wybiła się, pod każdym względem wzorowa, dziś już powszechnie uznana i popularna **Kuchnia praktyczna Róży Makarewiczowej.**

Miarą praktycznej jej wartości jest fakt, że poprzednie jej wydanie zostało w niespełna dwóch latach w 3 000 egzemplarzy formalnie rozchwytane. Obecne trzecie z rzędu jej wydanie, skrupulatnie przez autorkę na nowo przejrzane, poprawione i nowemi wzbogacone receptami, znacznie rozszerzone i osobnym działem dyspozycyi obiadów i kolacyi

uzupełnione, zawiera na 778 stronicach, 75 rycinami w tekście i 5 barwnemi tablicami ilustrowanych przeszło 1100 przepisów przez autorkę praktycznie wypróbowanych, w tem mnóstwo nowych, oryginalnych, gdzieindziej nieznanych.

Osobny rozdział poświęcony kuchni dyetetycznej podaje przepisy hygienicznego odżywiania chorych i rekonwalescentów ze specyalnem uwzględnieniem dyety dla osób otyłych i nadmiernie wychudłych

Obfitość i różnorodność jej przepisów, pozwala ca dobór dań jak najbardziej urozmaicony, tak na todzienne skromne potrzeby, jak i na dni świąeczne, przyjęcia gościnne i zastawy wykwintne.

Cena egzemplarza broszurowanego w zgrabnym formacie wynosi 6 Koron; w trwałej, gustownej, płóciennej oprawie 7 Koron. Po złożeniu 2 Koron Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie dostarcza na prowincyę „Kuchnię praktyczną" na dalsze spłaty miesięczne po jednej Koronie.

Znakomitem uzupełnieniem „Kuchni praktycznej są **Róży Makarewiczowej** od lat słynne **„Praktyczne przepisy ciast drożdżowych, tortów, ciastek, cukierków i likierów"**, których nowe wydanie zmienione i zmodernizowane w cenie 3 Kor. za egzemplarz w ciągu roku 1911 w gustownej szacie zewnętrznej się pojawiło. Dużem uznaniem wreszcie jako nowość od dawna pożądana cieszy się „Kuchnia Jarska" Jana Kazimierza Czarnoty, byłego kierownika kuchni w lecznicy Dra Tarnawskiego w Kosowie. Cena K. 2·50; w ozdobnej, płóciennej oprawie K. 3·50.

Wszystkie powyższe trzy dzieła jako komplet nabywać można w Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie na spłaty miesięczne po 1 K. za uiszczeniem pierwszej raty w kwocie 4 Koron



Hodowla kwiatów w pokoju.

CYCLAMEN PERSICUM. — FIOŁEK ALPEJSKI.

Często świeżo kupione fiołki alpejskie sprawiają nam zawód. Nie tylko nie rozwijają się pięknie ale zaczynają wyglądać coraz niepozorniej : pączki kwiatowe w wielkiej liczbie siedzące jeszcze na wierzchołku bulwy nie wyrastają. Jakaż może być przyczyna takiego stanu rzeczy ? Prawie zawsze okazuje się, że obraliśmy nieodpowiednie miejsce za ciepłe, a nieraz i za ciemne. Cyklamen persicum lubi zaledwie 8—10 stopni R. jeżeli ma rozwijać się dalej prawidłowo, a ponieważ kwitnie w zimie albo wczesną wiosnę więc trzeba dać roślinie miejsce najwidniejsze ze wszystkich, jakiemi rozporządzamy, uważając przytem, żeby nie wiało przez szczeliny okna. Chłodny przeciąg może przeszkodzić rowinięciu się pączków. Często powodem nierozwijania się pączków kwiatowych bywa niedostateczne podlewanie. Fiołek alpejski (jak wiele innych roślin) przeniesiony z wilgotnej atmosfery szklarni do suchego powietrza w mieszkaniu, wymaga bardzo

obfitego polewania, gdyż parowanie w środowisku suchem jest wzmożone. Po przekwitnieniu podlewa się go mniej obficie, wreszcie całkiem zaprzestaje się podlewania i stawia się bulwę wraz z doniczką w miejscu chłodnem. Tam podlewa się tyle tylko, żeby bulwa nie zwiędła. Trzy do czterech miesięcy musi roślina odpocząć, poczem wsadza się ją do nowej doniczki takiej samej wielkości, ewentualnie wymywa się porządnie starą doniczkę i napełnia odrobiną ziemi liściowej lub inspektowej. Bulwę stawia się zupełnie tak samo jak stała poprzednio, a wszystkie zepsute korzenie i dawną ziemię należy usunąć.

Dość długo nieraz czekać trzeba zanim ukażą się pierwsze listki. W tym okresie podlewać należy bardzo mało potem — więcej.

Dla rośliny tej sprowadzonej wprost ze szklarni i zajdującej się w pełni kwitnienia, musieliśmy się starać o temperaturę nieprzenoszącą 8—10 stopni R., w czasie zaś, gdy świeżo wyrasta z bulwy i jest zupełnie oswojona z powietrzem pokojowem, możemy, bez obawy zaszkodzenia trzymać ją w temperaturze 12 stopni. Powiem więcej — temperatura taka jest w tym okresie nawet niezbędnie potrzebna, byleby tylko — na to nigdy nie można położyć zbyt wielkiego nacisku — miejsce było z u p e ł n i e w i d n e. — Najlepsze rezultaty dają bulwy, wsadzone do doniczek nie w jesieni — ale w lutym lub marcu,

kiedy z dniem każdym przybywa światła w pokoju. Ale w maju świeżo wyrosłym roślinkom koniecznie dostarczyć trzeba cienia, w przeciwnym bowiem razie promienie słoneczne popalą liście i wyciągną z nich barwę.

Fiołek alpejski można mieć w pokoju przez długie lata. Znam wypadki, kiedy jedna i ta sama bulwa przez lat 10 radowała swego posiadacza aż wreszcie stała się tak grubą i nieforemną, że żadna przyzwoita doniczka nie mogło pomieścić potwora. Dzielić bulwy takiej nie można, gdyż w ogromnej większości wypadków ginie cała żywotność rośliny.

W ciągu lata należy fiołek alpejski przesadzić, jeżeli bardzo szybko się rozrasta przesadzanie trzeba powtórzyć. Należy go chronić starannie od chłodnych przeciągów. Koniecznem jest częste skrapianie, oczyszczanie z robactwa i wogóle wszelkie posługi, jakie zwykł oddawać roślinie ten, kto ją pielęgnuje z miłością.

Ogromna jest obecnie różnorodność tej rośliny. Motylowe cyklameny, zwłaszcza fiołek alpejski Rokoko przedstawiają tak dziwaczne kształty że trudno je opisać. Podobne do motyli zdają się latać w powietrzu; inne mają kształt czapki służącej do nakrycia drobniutkiej główki, inne szeroko rozłożywszy liście zdają się miłośnie chcieć obejmować — to znów wygięte jak parasol zapraszają, by wejść pod nie. Tak samo bezradni jesteśmy chcąc przedstawić barwę ich kwiatów. Czerwony kolor prze-

waża ale między czerwonym a żółtym spotykamy prawie wszystkie odcienie. Nowe fiołki alpejskie mają przytem tak silne, wielkie tak nadzwyczajne w rysunku liście i kształty uliścienia, że wszystko, co dotychczas cyklameny wyróżniało, najściślejsza symetrya traci zupełnie, znaczenie.

Droga, którą idziemy prowadzi do piękna, nie wiemy tylko jeszcze dokąd i jak daleko nas zawiedzie W każdym razie chciałbym nowe fiołki jaknajgoręcej polecić. Nic lepiej zaświadczyć nie może o wytrwałości ogrodnika, o niezliczonej ilości kształtów i barw, które drzemiąc ukryte czekają przeburzenia, jak przewrót wywołany przez cyclamen Rokoko w liściach i kwiatach fiołka alpejskiego.

POLYANTHES TUBEROZA. — TUBEROZA.

Chcąc doprowadzić cebulki tuberozy do kwitnienia trzeba je wsadzać do niezbyt dużych doniczek, (np. t. zw. rezedowych), można wsadzić dwie cebulki do jednej doniczki, ale zawsze tak, żeby szyjka cebulek wyglądała z ziemi.

Pora kwitnienia zależy od czasu, kiedy cebulki zostały zasadzone. W pokoju najkorzystniej jest sadzić je w marcu.

Świeżo posadzone tuberozy lubią dużo ciepła, zwłaszcza ciepła gruntowego.

Najlepiej przeto po wsadzeniu cebulek włożyć doniczki do skrzyni, napełnionej

mchem lub trocinami i skrzynię tę postawić w pobliżu pieca.

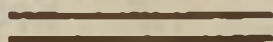
Dopokąd cebulki nie wypuszczą pędów, podlewać je bardzo mało, zwracać tylko należy uwagę, żeby mech i trociny zawsze były wilgotne.

Cebulki tuberozy gniją łatwo w ziemi mokrej. Zanim wypuszczą pędy upływa kilka tygodni. Skoro ukaże się pęd, trzeba cebulce dostarczać trochę więcej wody, a gdy pęd ten urośnie na parę centymetrów należy doniczkę postawić w miejscu ciepłem i widnem.

W miarę wzrostu rośliny utrzymywać ziemię w większej wilgoci i opalikować szypułkę kwiatową.

Po przekwitnieniu wyrzuca się tuberozy. — Drugie kwitnienie, które od biedy możnaby jeszcze wywołać w roku następnym, nie wiele jest warte: na długiej łodydze kwiatowej znajdą się zaledwie jakieś dwa lub trzy pączki.

Robert Betten.





Dział gospodarczy.

Babka chlebowa.

Cienkie grzanki chleba ususzyć i zrumienić w piecu, następnie utłuc je w moździerzu na mąkę. Można także suchy chleb, po utarciu na maszynce, zrumienić. Przed użyciem do babki chlebowej trzeba zrumieniony chleb przesiać przez sito.

8 żółtek i $^3/_4$ szklanki miałkiego cukru ucierać razem (w jedną stronę) łyżką w misce do białości. Gdy dobrze utarte wsypać trochę utłuczonych, przesianych goździków, 2 lub 3 gorżkie migdały utarte na tarku i $^1/_2$ szklanki chleba, przyrządzonego wyżej podanym sposobem. Po dokładnem wymieszaniu, dać ubitą pianę z ośmiu białek, znowu

z utartą masą lekko wymieszać, wlać do tortownicy lub rynki wysmarowanej masłem, posypanej mąką i włożyć do miernie gorącego pieca.

Po upieczeniu, gdy trochę ochłódnie wyrzucić na półmisek i podać do stołu.

Do tej leguminy podaje się oddzielnie szodo śmietankowe, czekoladowe lub konfitury.

Zimną babkę chlebową podaje się do herbaty, mleka lub czekolady.

Tort czekoladowy.

7 żółtek, 7 jaj całych i 35 deka miałkiego cukru ubijać razem miotełką drucianą w garnku na niezbyt gorącej blasze kuchennej. Gdy masa zbieleje i będzie ciepłą, zdjąć z kuchni i ubijać w chłodnem miejscu a gdy oziębnie, postawić znowu na kuchni i ubijać do rozgrzania.

Poczem ubijać w chłodnem miejscu, w czasie ubijania dać 20 deka kakao, które rozpuścić na jednolitą masę, razem z 12 deka letniego masła deserowego.

Do zupełnie chłodnej masy wsypać 10 deka tartej przesianej bułki, 20 deka pszennej mąki i jedną tabliczkę tartej czekolady.

Wszystko razem mieszać bardzo lekko i niezbyt długo. Zaraz po wymieszaniu wlać do dwóch tortownic, które poprzednio wysmarować masłem i posypać tartą bułką. Włożyć do miernie gorącego pieca.

Po upieczeniu przełożyć placki tortowe galaretą porzeczkową lub agrestową. Polukrować tort lukrem czekoladowym.

Alberty.

Odważyć dokładnie 75 deka mąki, 25 deka cukru i 7 deka młodego masła. Następnie wbić trzy całe jaja wsypać pół laski miałko tłuczonej, przesianej wanilii, szczyptę dwuwęglanu sody, w końcu wlać trochę więcej jak pół szklanki śmietany. Wszystko razem miesić na stolnicy przez całą godzinę.

Doskonale wymieszone ciasto rozwałkować, tarkiem wycisnąć zagłębienia i wycinać placuszki szklaneczką

lub okrągłą foremką. Blachy pociągnąć woskiem, ułożyć ciastka i wstawić do średnio gorącego pieca na pół godziny. Kolor upieczonych ciastek ma być jasno złotawy.

Zwracam raz jeszcze uwagę, że ciasto musi być twarde i bardzo dobrze zamieszone.

Tort pomarańczowy.

Skórki pomarańczowe obrane z dwóch pomarańcz nalać zimną wodą i gotować je tak długo, żeby były zupełnie miękkie. W czasie gotowania zmieniać wodę kilka razy, to znaczy odlewać płyn w którym się gotują i nalewać swieżą wodą. Czynność tę powtórzyć 6 razy.

Ugotowane skórki pomarańczowe odcedzić z wody i gorące rozetrzeć łyżką w misce bardzo dokładnie. Gdy dobrze roztarte wsypać ½ kg. miałkiego cukru i ucierać razem na jednolitą masę.

Poczem wsypać 7 deka obranych z łupy, zmielonych miałko migdałów, wlać łyżkę rumu i soku z jednej cytryny, wymieszać razem, dać do rondla i zagotować na wolnym ogniu.

Po zagotowaniu odstawić z kuchni a gdy masa zgęstnieje polewać i przekładać nią okrągłe andruty.

Z wierżchu polukrować lukrem cytrynowym.

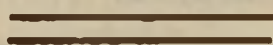
Precelki wykwintne.

24 deka młodego masła utrzeć łyżką w misce na pianę. Do utartego masła dać 9 żółtek, 18 deka cukru, trochę drobno usiekanej skórki cytrynowej i szczytpę soli. Wszystko razem utrzeć bardzo dokładnie. W końcu wsypać 36 deka przesianej mąki, wymieszać razem dobrze i wyłożyć ciasto na stolnicę posypaną mąką.

Po dokładnem zamieszeniu wyrabiać z ciasta zgrabne precelki lub obwarzanki.

Z wierzchu smarować białkiem rozbitem z odrobiną wody, posypać grubo tłuczonym cukrem i upiec w gorącym piecu.

Kazimiera Jarosławska.



Dział informacyjny.

Przepisy pocztowe.

Poczta listowa.

Adres listu powinien być dokładny, mianowicie zawierać imię, nazwisko i miejsce pobytu odbiorcy i ostatnią pocztę; listy zaś do miast większych, nazwę ulicy, numer domu lub bliżej określony charakter (zatrudnienie) odbiorcy.

Listy zwykłe. Opłata (frankowanie) uskutecznia się nalepianiem marki na kopertę po stronie adresu w prawym rogu u góry i wynosi w obrębie monarchii za listy zwykłe do 20 gramów 10 hal.; nad 20 do 250 gramów 20 hal. Listy ważące zwyż 250 gramów, należy nadawać do przesłania pocztą wozową za listem przesyłkowym.

Za niefrankowane listy do 20 gramów 20 hal.; nad 20 do 250 gramów 30 hal.

Listy „Poste restante“ zwykłe, mogą być oznaczone tylko pojedynczemi literami lub liczbami, przy poleconych listach poste restante musi być imię i nazwisko adresata podane. Zaleca się na odwrotnej stronie listu poleconego „Poste Restante“ podać imię, nazwisko i miej-

sce zamieszkania nadawcy. Listy poste restante zalegać mogą w urzędach pocztowych 1 miesiąc.

Listy tudzież wszystkie posyłki, nadawane do transportu pocztą listową, *można rekomendować* (polecać — nadawać za recepisem) *). Należytość rekomendancyjną 25 hal. uiszcza nadawca markami po stronie adresu.

Na listach rekomendowanych nie można podawać żadnej wartości.

Listy rekomendowane może nadawca nietylko reklamować w urzędzie nadawczym, lecz i w każdym innym urzędzie pocztowym za opłatą 25 h. Jeżeli zaś był dołączony recepis zwrotny, natenczas reklamacya nie podlega żadnej opłacie. Jeżeli list zaginął, nadawca ma prawo żądać wynagrodzenia 50 K., gdy list był adresowany do miejscowości, w obrębie państwa austryackiego położonej; zaś 43 K. w obrocie z Niemcami. Listy rekomendowane wysyłane w kraju i do Niemiec można reklamować w przeciągu 6 miesięcy; na listy przesyłane za granicę i do Węgier służy prawo reklamowania rok cały od dnia nadania listu. Po upływie zakreślonego terminu nadawca nie ma prawa żądać wynagrodzenia, chociażby list zaginął.

Za recepis zwrotny opłaca nadawca 25 halerzy.

Listy z zawiadomieniem o nadejściu. Od 1/5 1906 zaprowadziło Ministerstwo handlu no-

---

*) Zamiast recepisów nadawczych, można używać pocztowych książek nadawczych, jako dogodniejszych dla stron często wysyłających przekazy lub pakiety. Egzemplarz książki nadawczej 4-to 60 hal, 8-vo 40 hal.

wość, że przy listach poleconych za opłatą osobną w kwocie 25 hal., otrzymuje nadawca wprost zawiadomienie urzędowe, że list przyszedł na miejsce przeznaczenia. Listy takie są nadto imienne, a nie sumarycznie w zapiskach pocztowych no towane.

Karta korespondencyjna kosztuje do wszystkich miejsc austryacko-węgierskich monarchii i do Niemiec 5 h.

Listy kartkowe miejscowe i zamiejscowe 11 hal.

Karty korespondencyjne z odpowiedzią zapłaconą po 10 h. mogą być nietylko w monarchii austryackiej i do Niemiec, ale także do innych krajów posyłane, lecz wówczas trzeba dolepić markami odpowiednią należytość lub też użyć karty z odpowiedzią dla obrotu zagranicznego za 20 hal.

Karty korespondencyjne można tak samo jak listy rekomendować i przysyłać „per express". Należytość rekomendacyjna taka sama jak od listów. Można także używać kart korespondencyjnych własnego wyrobu, jednakże muszą być tej samej wielkości i na takiej samej grubości papierze jak urzędowe i muszą mieć napis w języku niemieckim „*Correspondenzkarte*". lub równoznaczny napis w języku krajowym jeżeli są przeznaczone dla zagranicy; w kraju można używać kart korespondencyjnych bez żadnego napisu. — Kolor tych kart może być dowolny.

Karty dla urzędów sprzedają się po 8 h. za 25 sztuk, z odpowiedzią 16 hal. za 25 sztuk.

Listy kartkowe 11 halerzy.

Reklamacya każdej przesyłki za okazaniem recepisu nadawczego kosztuje 25 hal. Rekla-

macyę zarządza poczta bezpłatnie wtedy, gdy nadawcy nie doręczono recepisu zwrotnego. Termin reklamacyjny „jak dla zwykłych listów poleconych".

Posyłkę można przyjąć albo nie, jednak nieprzyjęcie należy na adresie uwidocznić. — Posyłki urzędowe muszą być przyjęte.

Listy ekspresowe zwykłe i polecone; nadawca opłaca wyżej o 30 hal.; adresat mieszkający poza okręgiem doręczeń urzędu oddawczego dopłaca resztę według taryfy, która w obrębie Austro Węgier wynosi 1 K. za $7^1/_2$ km.

Przekazy. Przesyłanie kwot pieniężnych w wewnętrznym obrocie, jak również do Węgier, krajów okupowanych i Montenegro uskutecznia się w walucie koronowej na urzędownie sporządzonych blankietach (przekazach w cenie po 3 hal.) do innych zagranicznych państw można również przesyłać kwoty pieniężne za pomocą przekazów zagranicznych w walucie jednak tego kraju dokąd przekaz jest adresowany.

Kupiony zatem przekaz musi partya wypełnić dokładnie według druku na przekazie będącego — nalepić markę odpowiednio do wysokości kwoty a to: do 20 K. 10 h., do 100 K. 20 h., do 300 K. 40 h., do 600 K. 60 h., do 1000 K. 1 K. i tak wykończony przekaz oddać przy okienku nadawczem.

Kwota najwyższa w wewnętrznym obrocie może być jednym przekazem do 1000 K. wysłana — i to również może być przekaz wysłany jako express za nalepieniem marki 30 h. może być nadany za potwierdzeniem odbioru przez naklejanie marki 25 h. lub może być także wysyłany telegraficznie za uiszczeniem prócz nale-

żytości przekazowych i należytości telegraficznej. Do jakich urzędów pocztowych w Państwie austryackiem lub zagranicznych i do jakiej wysokości dowiedzieć się można w każdym urzędzie pocztowym.

Za dostawienie nadeszłych pieniędzy przekazowych do domu płaci adresat należytość doręczalną: do 10 K. — 6 h., nad 10 K. — 10 hal.

Termin do wniesienia reklamacyi z powodu mylnego doręczenia przekazu w wewnętrznym obrocie jest czas do 6 miesięcy od dnia nadania przekazu; zaś co do zaginięcia w przeciągu 1 roku. — Po upływie tego czasu traci nadawca prawo żądać zwrotu nie lub mylnie wypłaconych pieniędzy.

Poczta wozowa.

Listy z pieniądzmi powinny być zaopatrzone w kopercie trwałej pięcioma pieczęciami, w urzędowej zaś kopercie dwiema, lub też, jeżeli wartość przenosi 1000 K. a waga 250 gramów, przynieść je można na pocztę, ale niezapieczętowane, aby urzędnik mógł sprawdzić kwotę znajdującą się w nich, wtenczas jednak portoryum musi być zaraz uiszczone i wynosi więcej niż zwyczajne. Koperty nie mogą być kratkowane i nie powinny być na ich żadne podkreślenia. — Banknoty wybierać trzeba jak największe do wypełnienia przesłanej kwoty, a drobne tylko do uzupełnienia dodawać można, nie przekraczając ilości 2 K.

Gotówkę brzęczącą posyłając, należy obwinąć w papier i przypieczętować wewnątrz koperty, aby się nie poruszała.

Listy pieniężne zagraniczne mogą być wysyłane tylko w kopertach z napisem „*Lettre de valeur*“ i na miejscu nadania opłacone. Listy „*Lettre de valeur*“ są dozwolone do wszystkich krajów europejskich, prócz do Angli, dokąd listów pieniężnych wcale wysyłać nie wolno i do Niemiec, Grecyi i Czarnogóry, dokąd wysyła się pieniądze w zwykłych kopertach. Opłata listów „*Lettre de valeur*“ zależną jest od ich ciężaru i ilości sumy pieniężnej, t. j: wynosi za każde 15 gr. 25 h., a za każde 300 frk. do Włoch, Rumunii, Rosyi, Szwajcaryi i Serbii po 10 h., do Egiptu i Turcyi 20 h., do Belgii, Bułgaryi, Danii, Francyi, Luxemburgu, Zuław 36 h., do Norwegii, Portugalii, Szwecyi 25 h. Do tych opłat wlicza się jeszcze opłatę rekomendacyjną, wynoszącą 25 h.

Posyłki pocztowe jakoto: pakiety pudła, skrzynki, kosze itd. należy dobrze opakować i osznurować, a podając wartość posyłki, opieczętować. W razie zatracenia posyłki Zakład pocztowy zwraca kwotę, podaną na adresie i liście frachtowym jako wartość, za zatrącone zaś posyłki bez podanej wartości, do wagi 3 kg. najwyżej 15 K., do wagi 3 do 5 kg. najwyżej 25 K., a za każdy dalszy kg. 5 K. odszkodowanie za uszkodzone posyłki wypłaca zakład pocztowy tylko w takim razie, jeżeli uszkodzenie powstało mimo należytego opakowania.

Do każdej posyłki pocztowej tudzież do każdego listu pieniężnego zwyż 250 gramów, dołączyć należy adres przesyłkowy po 12 h., a do posyłek do Niemiec i zagranicę oprócz tego 2 lub 3 deklaracye cłowe i 1 deklaracyę statystyczną. Adres i deklaracye za granicę pisać

łacińskiemi literami. — Za jednym adresem przesyłkowym można nadawać 3 pakiety do jednego i tego samego adresata. — Nie wolno jednak w jednym adresie przesyłkowym łączyć przesyłek poniżej 100 K. wartości ponad 100 K.

Opakowanie przesyłek powinno być mocne i pewne. Przedmioty mniejszej wartości, którym przyciśnięcie nie szkodzi i ani tłuszczu, ani wilgoci ze siebie nie wydzielają, mogą być zawinięte w mocny i gruby papier i obwiązane sznurkiem. Przedmioty większej wartości, a szczególnie takie, które mogą być uszkodzone przez wilgioć, tarcie lub przyciśnięcie (n. p. jedwabie), winny być zapakowane w ceratę, pudełka kartonowe lub skrzyneczki stosownie do wartości i odległości, jaką mają przebyć. Dziczyznę, jeżeli już nie krwawi, można pojedynczo przesyłać (n. p. jedna sarna, zając) także bez opakowania. Flaszki z płynami należy opakować w skrzynkach. Beczułki z płynami powinne być mocne i dobrze obite obręczkami. Owoce można także posyłać w mocnych koszykach. Pieczątki na przesyłkach winny być dokładnie odbite i tak umieszczone, aby bez popsucia pieczątki wewnątrz dostać się nie było można. Skrzynki zabite gwoździami, kufry zamknięte, jeżeli wartość ich nie jest podana, mogą być bez pieczętowania nadane.

Adres na przesyłce jakoteż na liście pocztowym winien być dokładny. Przesyłek, adresowanych literami lub cyframi wysyłać nie można. Zawartość i wartość, jeżeli ją nadawca chce podać, winna być na adresie i liście frachtowym uwidoczniona w walucie austryackiej.

Jeżeli przesyłka zawiera pieniądze papierowe, banknoty lub monetę brzęczącą, ma być na

adresie rzeczywista wartość podana tak w ogólnej sumie, jakoteż pojedyncze sorty pieniędzy n. p. wartość 5.540 K. 5 h. t. j. $^1/_{1000}$ $^5/_{100}$ $^4/_{10}$ i 5 h. Przy posyłce papierów wartościowych, n. p. obligacyj, ma być wymieniona na adresie ilość sztuk i wartość tychże. Jeżeli przesyłka zawiera pieniądze obce, n. p. ruble, to musi być wyszczególniony rodzaj i ilość tychże, a wartość ogólna podana w monecie austryackiej. Jeżeli przesyłka zawiera oprócz podanych jeszcze inne pieniądze, poczta za nie nie bierze odpowiedzialności.

Posyłki za pobraniem należytości w obrębie Monarchii do 1000 K. z dołączeniem listu zaliczkowego z przekazem na powziątek (list na sinym papierze po 12 h za sztukę) przyjmują i wydają wszystkie urzędy pocztowe. — Oprócz opłaty przewozowej, uiszcza się jeszcze prowizyę zaliczkową, a mianowicie: za każde 4 K. 2 h., najmniej jednak 12 h. Przesyłki wartościowe do wagi $2^1/_2$ kg. i wartości do 200 K. mogą być przez umyślnego posłańca *(per express)* nadawane za opłatą 50 h. Za doręczenie lub awizowanie opłaca adresat, a w razie odmowy tegoż, nadawca kwotę 1 K. za każde $7^1/_2$ km. od czego jednak potrąca się zapłaconą przy nadaniu kwote 50 h.

Przesyłki zwykłe, jakoteż za pobraniem muszą być najdalej w ciągu 7 dni od czasu doręczenia awiza przez adresata podjęte: *poste restante* bez zaliczki w ciągu 30 dni : przesyłki z żyjącemi zwierzętami adresowane „poste restante“ w ciągu 48 godzin.

Dorożki.

We Lwowie istnieją trzy rodzaje dorożek, a mianowicie fiakry (landauery), dorożki parokonne i dorożki jednokonne.

Taryfa od 1. kwietnia 1911	Fiakier				Dorożka parokonna				Dorożka jednokonna			
	dzień		noc		dzień		noc		dzień		noc	
	K.	h.	K.	h.	K.	h	K	h.	K.	h.	K.	h.
za jazdę pojedynczą bez zatrzymania	1	—	1	30	—	90	1	10	—	60	—	80
za pierwsze pół godziny . .	1	60	2	—	1	20	1	40	1	—	1	20
za każdy następny kwadrans	—	70	—	80	—	50	—	60	—	40	—	50
za pierwsze pół godziny spacer	2	—	2	20	1	80	2	—	1	40	1	40
za każdy następny kwadrans	1	—	1	10	—	80	1	—	—	50	—	50
Rzeźnia, zamek, Pohulanka, boisko Sokoła, staw Kamińskiego	1	80	2	—	1	20	1	40	1	—	1	20
na plac powystawowy . . .	2	—	2	—	1	60	1	60	1	20	1	20
do rogatek	2	—	2	20	1	60	1	80	1	20	1	40
do i od toru Cetnera . . .	5	40	6	40	4	40	5	40	3	20	4	20
do i od dworców głównego i Łyczakowskiego . . .	2	40	2	60	1	60	1	80	1	20	1	40
do i od dworca Podzamcze	2	—	2	20	1	20	1	40	1	—	1	10
na bale publiczne i z balów	2	40	2	40	2	—	2	—	1	40	1	40
do cmentarzy w dzień zaduszny	2	—	2	—	1	60	1	60	1	20	1	20

UWAGA. Czas niedochodzący kwadransa liczy się za pełny. Za pakunek umieszczony na koźle lub z tyłu powozu dopłaca się 40 h.

Za podjazd pod dom i czekanie nie dochodzące razem 10 minut nie należy się nic, jeżeli czekanie wraz z podjazdem trwa dłużej, należy się za cały czas czekania opłata według czasu.

W razie, gdy zamówiony dorożkarz pod dom podjedzie, a gość dorożki nie użyje, winien opłacić połowę należytości za pojedynczą jazdę (1).

Za jazdę zamówioną, t. j. nie natychmiast się rozpoczynającą, należy się oprócz należytości taryfowej osobna opłata w kwocie 40 h. bez różnicy rodzaju pojazdu i pory dnia.





Należytości stemplowe.

Skala I.

na weksle i asygnaty pieniężne

powyżej Kor.	do Kor.	należytość K. h.
	150	—.10
150	300	—.20
300	600	— 40
600	900	—.60
900	1.200	—.80
1.200	1.500	1.—
1.500	1 800	1.20
1.800	2.100	1.40
2.100	2.400	1.60
2.400	2.700	1.80
2 700	3.000	2.—
3.000	6.000	4.
6.000	9 000	6.—
9.000	12.000	8.—
12.000	15.000	10.—
15.000	18.000	12.—
18.000	21.000	14.—
21.000	24.000	16.—
24.000	27.000	18 —
27 000	30.000	20.—
30.000	33.000	22.—

Od każdych dalszych 3.000 K. opłaca się o 2K. więcej przyczem resztę nie wynoszącą 3.000 K za pełne 3 000 K. liczyć należy.

Skala II.

na kwity i dokumenta

powyżej Kor.	do Kor.	należytość K. h.
	40	—.14
40	80	—.26
80	120	—.38
120	200	—.64
200	400	1.26
400	600	1.88
600	800	2.50
800	1.600	5.—
1.600	2.400	7.50
2.400	3.200	10.—
3.200	4.000	12.—
4 000	4.800	15.—
4.800	6.400	20.—
6.400	8.000	25.—
8.000	9.600	30.—
9.600	11.200	35.—
11.200	12.800	40.—
12.800	14 400	45.—
14.400	16.000	50 —

Nad 16.000 K. od każdych dalszych 800 K. opłaca się o 2 K. 50 hal. więcej przyczem resztę nie wynoszącą 800 K. za pełne 800 K. uważać należy.

Skala III.

na dokumenta prawne

powyżej Kor.	do Kor.	należytość K. h.
	20	—.14
20	40	—.26
40	60	—.38
60	100	—.64
100	200	1.26
200	300	1.88
300	400	2.50
400	800	5.—
800	1.200	7.50
1.200	1.600	10.—
1.600	2.000	12.50
2 000	2.400	15.—
2 400	3.200	20.—
3.200	4.000	25 —
4.000	4.800	30.00
4.800	5.600	35.00
5.600	6.400	40.—
6.400	7.200	45.—
7.200	8.000	50.—

Nad 8.000 K. od każdych dalszych 400 K. opłaca się o 2 K. 50 hal. więcej przyczem resztę, nie wynoszącą 400 K. za pełne 400 K. uważać należy.

Lwowski tramway elektryczny.

H Wozy oznaczone znakiem **H** nie mają stałych dróg i kursują stosownie do potrzeby w kierunkach uwidocznionych na bocznych tablicach.

HG (Hetmańska-Gabryelówka) **Hetmańskie wały**, Kasa oszczędności, ul. Karola Ludwika, pl. Gołuchowskich, pl. Krakowski, ul. Zamarstynowska, ul. Balonowa, **Dworzec Podzamcze**, ul. Żółkiewska, Rogatka Żółkiewska, **Gabryelówka** (rzeźnia miejska.)

HR (Hetmańska Rogatka Żółkiewska) jest identyczna z linią **HG** z tą różnicą, że prowadzi tylko do **Rogatki Żółkiewskiej.**

HP (Hetmańska-Podzamcze) jak wyżej lecz prowadzi tylko do **dworca Podzamcze.**

HZ (Hetmańska-Zamarstynów) **Hetmańskie Wały**, Kasa Oszczędności, ul. Karola Ludwika, pl. Gołuchowskich, pl. Krakowski, **narożnik ul. Balonowej**, ul. Zamarstynowska **Rogatka Zamarstynowska.**

KD (Kilińskiego park — Dworzec główny) Szkoła przemysłowa, Kilińskiego park, ul. św. Zofii, ul. Zyblikiewicz, **ul. św. Mikołaja**, ul. Pańska, ul. Batorego, pl. Halicki, pl. Maryacki, ul. Karola Ludwika, Teatr miejski. pl. Gołuchowskich, ul. Kazimierzowska, **Koszary Ferdynanda**, ul. Grodecka, kościół św. Elżbiety, **Dworzec główny.**

LU (ul. 29 Listopada ul. Unii Lubelskiej), **ul. 29 listopada**, ul, Szymonowiczów, ul. Andrzeja Potockiego, **ul. Śniadeckich**, kościół św. Maryi Magdaleny, ul. Kopernika, ul. Sy-

kstuska, **Hetmańskie Wały**, Rynek. Podwale, ul. Kurkowa, **ul. Unii Lubelskiej** ul. Teatyńska, **Wysoki Zamek.**

ŁD (Łyczaków-Dworzec główny) (Park) ul. Łyczakowska, **Kościół św. Antoniego** pl. Cłowy, Rynek, **Hetmańskie Wały**, ul. Sykstuska, ul. Kopernika, kościół św. Maryi Magdaleny, **Politechnika**, ul. Leona Sapiehy, **Dworzec główny.**

ŁJ (Łyczaków-Janowskie) ul. Łyczakowska (narożnik św. Piotra), ul. św. Piotra, **Łyczakowski cmentarz**, ul. Kochanowskiego. ul. Szewczenki, Ul. Zielona, **narożnik ul. Wagilewicza,** ul. Pańska pl. Bernardyński, pl Maryacki, ul. Karola Ludwika, **Teatr miejski**, pl. Gołuchowskich, ul. Kazimierzowska, ul. Janowska, **rogatka Janowska**

PD (Podzamcze-Dworzec główny), **Dworzec Podzamcze**, ul. Żółkiewska, ul. Balonowa, ul. Zamarstynowska, pl. Krakowski, ul, Hetmańska **pl. św. Ducha**. Wały Hetmańskie, ul Karola Ludwika, pl. Gołuchowskich, ul. Kazimierzowska. **ul. Grodecka**, aleja kolejowa, **Dworzec** główny.

W (Wystawa) ul. Snopkowska, ul. św. Zofii, Plac powystawowy. Linia stanowi jedną sekcyę.

Wozy stale funkcyonujące są: **HG**, **HR**, **HZ**, **KD**, **LU**, **ŁD**, **ŁJ.** Wozy chodzą codziennie w lecie od 6-tej rano do 11 tej wieczór, w zimie od 7-mej rano do 10-tej wieczór.

Wozy funkcyonujące nieregularnie: **H**, **HP** **PD**, **W.**

HP tylko w czasie przyjazdu i odjazdu pociągów kolejowych Podzamcze.

PD tak samo jak wozy **HP.**

W wozy kursują tylko w lecie.

Wykaz ulic, placów i ogrodów publicznych we Lwowie.

Adamowa z ulicy Żółkiewskiej do Gabryelówki Dz. III.
Akademicka z pl. Maryackiego do pl. Akademickiego. I.
Akademicki plac u wylotu Akademicki j, Fredry, Mikołaja I.
Alembeków łączy Szpitalną z Kotlarską. III.
Anczewskich przecznica między Sadownicką a Polną II.
Św. Anny łączy Kazimierzowską z Jachowicza. II.
Św. Antoniego od Łyczakowskiej do Kurkowej. IV.
Arciszewskiego łączy Weteranów z Inwalidów III.
Arsenalska z Podwala do pl. Dominikańskiego Śród.
Asnyka łączy Pańską z Klonowicza IV.

Badenich łączy Matejki z Ujejskiego II.
Na Bajkach łączy Sadownicką z A. Potockiego II.
Balonowa z Żółkiewskiej do Zamarstynowskiej III.
Barska łączy Gródecką z Krótką II.
Batorego od Pańskiej do pl Halickiego I.
Beisera Mojżesza między Rybią a Czackiego III.
Bema Józefa z Gródeckiej do Janowskiej II.
Bema Józefa plac przy Bema II.
Benedyktyńska od pl. Strzeleckiego do pl. Benedyktyńskiego III.
Benedyktyński plac u wylotu Benedyktyńskiej, Czackiego i Szkarpowej III.
Berka Józefa z Słonecznej do Źródlanej III.
Bernardyńska między Sobieskiego a Wałową Śródm.
Bernardyński plac łączy się z pl. Halickim i wylotami: Serbskiej, Czarnieckiego, Piekarskiej i Pańskiej Śródm.
Bernsteina Marka od Kazimierzowskiej do Rappaporta II.
Białohorska prowadzi ku wsi Biłohorszcze II.
Bielosko, właściwie Bielloskie folwark za rogatką przy drodze Sichowskiej I.

Bielowskiego Augusta od Chorążczyzny ku Sienkiewicza I.
Bilińskich łączy Gródecką z z Polną II.
Blacharska łączy Boimów z Ormiańską Śródm.
Na Błonie z Gródeckiej do Janowskiej II.
Błonie Janowskie za dworcem głównym kolei państwowej ku Biłohorszczy II.
Błotna (Patrz Dunin Borkowskich) między Polną a 29. Listopada II.
Boczkowskiego Kaspra od Gródeckiej ku Kordeckiego II.
Boczna z Brajerowskiej ku Krasickich (zamk.) II.
Bodnarówka, folwark za rogatką stryjską I.
Bogdanówka osada za rogatką gródecką ku drodze Lubieńskiej II
Bogusławskiego z Łazarza do Pełczyńskiej I.
Boimów łączy Teatralną z Za Zbrojownią Śródm.
Bourlarda boczna ulicy Batorego I.
Bonifratrów, pierwsza przecznica między Hoffmana a Głowińskiego IV.
Bożnicza z Żółkiewskiej do pl. Targowica zbożowa III.
Brajerowska łączy Kazimierzowską z Mickiewicza II.
Pod Bramką z Żółkiewskiej do Smerekowej III.

Castrum (czytaj Kastrum) między Teatralną, Łukasińskiego, Dzieduszyckich i Hetmańską Śródm.
Cebulna z pl. Krakowskiego do Bożniczej III.
Cesarski lasek na wzgórzach od Zniesienia powyżej Piaskowej i Leśnej IV.
Cetnerówka folwark za cmentarzem Łyczakowskim przy Cetnerowskiej IV
Cetnerowska z Łyczakowskiej do Cetnerówki IV.
Chmielowskiego Piotra (dawna Gołębia) łączy Mochnackiego z Kaleczą I.
Chocimska od Gródeckiej do Niemcewicza II.
Chodkiewicza łączy A Potockiego z Nabielaka II.
Chodorowskiego od Wronowskich do św. Łazarza I
Chorążczyzna od Krzywej do Ossolińskich I.
Chrzanowskiej łączy Leona Sapiehy z Kopernika II.
Cicha z pl. Dąbrowskiego Wacława ku Ossolińskich I.
Cłowa między Czarnieckiego a Piekarską IV.
Cłowy plac przy ul Czarnieckiego IV.
Cmentarna z Szeptyckich do Cmentarza Gródeckiego II.

Cmentarze:
— Gródecki wstęp z Szeptyckich II.
— Janowski przy Janowskiej II.
— Łyczakowski wstęp z ul św. Piotra IV.
— Paparówka przy Zamkowej III.
— Stryjski przy Stryjskiej I.
— Żydowski stary między Kleparowską, Meiselsa, Szpitalną i Rappaporta II.
— Żydowski nowy przy Pilichowskiej w bezpośrednim sąsiedztwie z cmentarzem Janowskim II.

Corso (czytaj Korso) droga obwodowa wokoło miasta, rozpoczęta w r. 1889 i dotąd w części zrobiona, mianowicie od Łyczakowskiej przez Park Łyczakowski, skąd pójdzie przez Cetnerówkę, Pohulankę, Snopków, Żelazną wodę, połączy się z już urządzonem Corsem w Parku Kilińskiego: przejdzie dalej przez Wulecką, Issakowicza, Potockiego lub Bajki, skąd wejdzie w Na Błonie, pójdzie Janowską, gruntami Pilichowskimi przez Górę Wiśniowskiego ku miastu, w dalszej zaś odnodze Kleparowską, Weteranów, obok wału kolejowego przez Zamarstynowską. Objazd, przetnie Żółkiewską i Tatarską, stokiem Wysokiego Zamku, drogą Kiselki, podnóżem Lwiej Góry, przez Cesarski Lasek gruntami na stokach wzgórzy Łyczakowskich do Łyczakowskiej. Długość jego wynosić będzie około 25 klm. I. i IV.

Cytadelna z Ossolińskich ku Cytadeli I.

Czackiego z pl. Benedyktyńskiego do Starego Rynku III.

Czarna od Starozakonnej do pl. św. Teodora III.

Czarnieckiego od pl. Bernardyńskiego do Teatyńskiej Śródm. I. i IV.

Dąbrowskiego Henryka łączy Stryjską z Puławskiego I.

Dąbrowskiego Wacława plac przy Chorążczyzny I.

Pod Dębem łączy Słoneczną z Źródlaną III.

Dekierta od Kr. Leszczyńskiego ku Kr. Jadwigi II.

Długosza od św. Mikołaja do Supińskiego I.

Dojazdowa z Głowackiego do Bema II.

Domagaliczów nowo otwarta boczna od Ochronek na gruntach Langiego i Pillera IV.

Dominikańska z Rynku do pl. Dominikańskiego Śródm.

Dominikański plac przed kość. OO. Dominikanów Śródm.
Domsa między św. Teresy a Szeptyckich III.
Św. Ducha plac między Teatralną a Hetmańską Śródm.
Dunin-Borkowskich dawniej Błotna, łącząca Polną z 29. Listopada II.
Dwernickiego Józefa od św. Zofii do Snopkowskiej I.
Działyńskich łączy Gródecką z Szeptyckich II.
Dieduszyckich z Teatralnej do szkoły im. Mickiewicza Śródm.

Fabr. Zdrowie boczna od Na Bajki II.
Fellerów pasaż od Karola Ludwika na Rzeźnicką II.
Franciszkańska od Łyczakowskiej do Kurkowej IV.
Fredry od Batorego do pl. Akademickiego I.
Frydrychów łączy Lelewela z Kaleczą I.
Furmańska od Karola Ludwika do Kazimierzowskiej II.

Na Gabryelówce z Marcina do Adamowej III.
Gazowa od Słonecznej do zakładu wyrobu gazu III.
Gęsia od Kazimierzowskiej do pl. Rzeźni II.
Gipsowa od Leona Sapiehy do Na Bajkach II.
Gliniańska między Łyczakowską a Piekarską IV.
Głęboka ód Leona Sapiehy do Na Bajkach II.
Głowackiego Bartosza między Gródecką a Dekerta II.
Głowińskiego między Łyczakowską a Piekarską, obok szpitala powszechnego IV.
Gołębia (patrz Chmielowskiego Piotra),
Gołąba Andrzeja druga przecznica między Hoffmana a Głowińskiego IV.
Gołuchowskich między Karola Ludwika, Kazimierzowską, Hetmańską i Wałami Hetmańskimi Śródm.

Góry
— Franciszka Józefa (wstęp główny z Teatyńskiej), boczne z Klasztornej i Zamkowej III.
— Lwia przy św. Wojciecha od wsi Zniesienia IV.
— Wiśniowskiego Teofila góra stracenia przy Kleparowskiej II.
— Wronowskich między Mochnackiego Maurycego Kaleczą i Cytadelną I.
— Wysoki Zamek szczyt góry Franciszka Józefa, gdzie kopiec Unii lubelskiej II.

Gosiewskiego międz Sakramentek a Kochanowskiego IV.
Gródecka od Kazimierzowskiej do rogatki gródeckiej II.
Grodzickich z Rynku do pl. trzeleckiego Śródm.
Grosswajera łączy Nabielaka z Krzyżową II.
Grottgera Artura łączy Łyczakowską z Franciszkańską IV.
Grunwaldzka boczna od Sadownickiej do 29. Listopada II
Gwardyi Narodowej plac między Kurkową, Karmelicką i Franciszkańską IV.

Halicka z Rynku do pl. Halickiego Śródm.
Halicki plac między ul.: Halicką, Wałową, Batorego, pl. Bernardyńskim i Maryackim Śródm.
Pasaż Hausmana przechód publiczny przez realności l. 13. Karola Ludwika, l. 3 3-go Maja, l. 6. Sykstuska II.
Hausnera Ottona między Łyczakowską a Pijarów IV
Henninga boczna Łyczakowskiej IV.
Herburtów boczna Kadeckiej I.
Pasaż Hermanów z Słonecznej III.
Hetmańska od pl Maryackiego wzdłuż Wałów Hetmańskich do pl. Gołuchowskiego Śródm.
Hoffmana Opata łączy Łyczakowską z Piekarską IV.
Hoffmana boczna trzecia przecznica między Hoffmana Opata a Głowińskiego, obecnie nosi nazwę Mikołaja Reja IV.

Inwalidów między Kleparowską a Żródlaną III.
Ks. Issakowicza łączy Andrzeja Potockiego z drogą Wulecką II.

Jabłonowskich od Zielonej do Stryjskiej I.
Jachowicza między Bernsteina Marka a Kleparowską II.
Św. Jacka od Jabłonowskich ku Zielonej I.
Jadwigi Królowej łączy Gródecką z Kordeckiego II.
Jagiellońska od Karola Ludwika do pl. Smolki II.
Jałowiec przedmieście za rogatką Łyczakowską IV.
Św. Jana od Starego Rynku do Lwiej III.
Janowska od Kazimierzowskiej do rogatki Janowskiej II.
Japońska boczna Głębokiej i Murarskiej II.
Św. Józefa łączy Słodową z Kurkową IV.
Św. Józefata z Gródeckiej do Szeptyckich II.

Św. Jura plac u wylotu Mickiewicza, Karpińskiego Ujejskiego, Szeptyckich i Piotra Skargi II.
Justglacówka mylnie nazywana Jusgładówka, przedmieście za rogatką Stryjską I.

Kadecka łączy Pełczyńską z Stryjską I.
Kalecza od Zimorowicza do Chmielowskiego I.
Kamienna między Batorego a Pańską I.
Kamińskiego między Krakowską a Teatralną Śródm.
Kampiana między Zieloną a Kochanowskiego I.
Kąpielna z Żółkiewskiej do Zakładu wodoleczniczego III.
Kapitulny plac między Rynkiem, Halicką i Teatralną Śródm.
Karaicka od Żółkiewskiej ku Podzamczu III.
Karmelicka od Czarnieckiego do Franciszkańskiej IV.
Karna od Kazimierzowskiej do Szpitalnej I.
Karola Ludwika od pl, Maryackiego do pl. Gołuchowskich II.
Karpińskiego łączy pl. św. Jura z Leona Sapiehy II.
Kastelówka między Lenartowicza, Andrzeja Potockiego i drogą Wulecką I.
Kasztelańska mająca połącz. Gródecka z Niemcewicza II.
Kazimierzowska od pl. Gołuchowskich do Gródeckiej II.
Kilińskiego łączy Teatralną z Hetmańską Śródm.
Św. Kingi z Żółkiewskiej do św. Marcina III.
Klasztorna z Teatyńskiej na Górę Franciszka Józefa III.
Kleinowska między Sykstuską a Kraszewskiego II.
Kleparowska od Janowskiej do granicy miasta II.
Klonowicza między Kochanowskiego a Piekarską IV.
Kochanowskiego Jana od Pańskiej przy t. zw. kręconych słupach do Pohulanki I. IV.
Kohnowska z Benedyktyńskiej do pl. Strzeleckiego III.
Kołłątaja z pl. Smolki do Kazimierzowskiej II.
Kopernika od Karola Ludwika do drogi Wuleckiej I. II.
Kopcowa z Teatyńskiej na kopiec Unii lubelskiej IV.
Kopiec Unii Lubelskiej IV.
Koralnicka z pl. Akademickiego do Zimorowicza I.
Kordeckiego łączy pl, Bema Józefa z ul. Na Błonie II.
Korniaktów między Krakowską a Teatyńską Śródm.
Kortumówka, wejście od Kleparowskiej II.
Korzeniowskiego Józefa z Alembeków do Berka III.
Kościelna z pl. Krakowskiego do pl. Strzeleckiego III.
Kościuszki z pl. Smolki dd Sykstuskiej II.
Kotlarska łączy Szpitalną z Berka III.

Krakowska z Rynku do pl. Krakowskiego Śródm.
Krakowski plac między Krakowską, Żółkiewską, Teatralną i pl. Gołuchowskich Śródm.
Krasickich łączy Kazimierzowską z Mickiewicza I.
Krasuczyn folwark, przystęp z Snopkowskiej I.
Kraszewskiego łączy Słowackiego z Kleinowską II.
Krawiecka między Sobieskiego a Wałową Śródm.
Kręta z pl. Maryackiego do pl Dąbrowskiego Wacława obecnie Henryka Sienkiewicza I.
Krótka z Gródeckiej do Na Błonie II.
Krupiarska od Łyczakowskiej ku Krzywczycom IV,
Krzywa łączy pl. Halicki z Chorążczyzny I.
Krzywczycka od Łyczakowskiej ku Krzywczycom IV.
Kubasiewicza z Gródeckiej do Szeptyckich II.
Kulczyckiego boczna Niemcewicza II.
Droga Kulparkowska od rogatki Gródeckiej do Kulparkowa II.
Kurkowa łączy Czarnieckiego z Leśną IV.
Kuszewicza boczna Młynarskiej III.

Lelewela z pl. Akademickiego do Chmielowskiego I.
Lenartowicza łączy Kopernika z A. Potockiego II.
Leśna z Słodowej ku Zniesieniu IV.
Leszczyńskiego króla łączy Krótką z Świętokrzyską i Na Błonie II.
Lindego z Kopernika do Krętej II.
29 Listopada łączy Na Bajkach z Dunin-Borkowskich II
Droga Lubieńska za rogatką Gródecką II.
Lwia ze Starego Rynku do Sieniawskich.

Łąckiego łączy Leona Sapiehy z Chrzanowskiej II.
Łamana z pl. Rzeźni do Łaziennej III.
Św. Łazarza z Kopernika do Cytadeli I.
Łazienna z pl. Rzeźni do Bożniczej III.
Łokietka boczna Młynarskiej III.
Łukasińskiego Waleryana z Teatralnej do Hetmańskiej Śródm.
Droga Łukiewicza łączy Dwernickiego z św. Zdfii I.
Lyczakowska od Czarnieckiego do rogatki tej nazwy IV.

Machabeuszów łączy Owocową z Bożniczą III.
Mączna z Łyczakowskiej ku kamieniołomom IV.
Majerówka folwark za rogatką łyczakowską IV.

Mała boczna od Słodowej obok probostwa św. Antoniego na lewo IV.
Małeckiego Antoniego z Zimorowicza ku Lelewela I.
Św. Marcina od Żółkiewskiej do granicy Zamarstynowa III.
Św. Marka łączy Długosza z Zyblikiewicza I.
Marszałkowska łączy Słowackiego i 3-go Maja z Mickiewicza II.
Maryacki pl. między Akademicką, Kopernika, Karola Ludwika, Hetmańską, Teatralną i pl. Halickim Śródm.
Maryi Magdaleny między A. Potockiego a Nabielaka II.
Maryi Śnieżnej pl. między Rybią, Beisera, Śnieżną i Kościelną III.
Matejki łączy Matejki z Kleinowską III.
Mazurówka od Cetnerowskiej ku folwarkowi Cetnerówka IV.
Meiselsa między Szpitalną i Kleparowską III.
Św. Michała z Kościuszki ku Słowackiego (zamknięta) II.
Mickiewicza z pl. Smolki do pl. św. Jura II.
Pasaż Mikolasza z Kopernika do Henr. Sienkiewicza Śródm.
Św. Mikołaja z pl. Akademickiego do Zyblikiewicza I.
Miłkowskiego Zygmunta od Kochanowskiego ku Piekarskiej (zamknięta) IV.
Miodowa z Zamarstynowskiej do Słonecznej III.
Misyonarska z Żółkiewskiej do Pełtewnej III.
Misyonarski pl. między Zamarstynowską i Słoneczną III.
Młynarska półkolem z Zamarstynowskiej do Zamarstynowskiej III.
Moniuszki między Szopena a Brajerowską II.
Mochnackiego Maurycego z pl. Akademickiego do Supińskiego I.
Murarska łączy Na Bajkach z Szymonowiczów II.

Nabielaka od A. Potockiego ku drodze Wuleckiej II.
Na Debrach boczna od Paulinów IV.
Nenckiego boczna od Szpitalnej III.
Niecała z Brajerowskiej ku Krasickich II.
Niemcewicza od Bema ku Króla Leszczyńskiego (zamknięta) II.
Nikorowicza od Sapiehy Leona do Ujejskiego Kornela II.

Nowy Świat łączy Głęboką z A. Potockiego II.
Nowej Rzeźni od Zborowskiej III.

Obertyńska obok stawów Panieńskich I.
Objazd łączy Żółkiewską z Zamarstynowską wzdłuż toru kolejowego III.
Obozowa od Pełczyńskiej I.
Ochronek od Sakramentek do Kochanowskiego IV.
Ochronek boczna (patrz Domagaliczów) IV.
Ogórkowa przecznica od Sadownickiej do Gipsowej II.
Ogrodowa boczna Sadownickiej II.

Ogrody publiczne:
— Botaniczny przy uniwersytecie między św. Mikołaja i Długosza I.
— Inwalidów z Inwalidów II.
— Miejski lub Jezuicki między Marszałkowską, Mickiewicza, Matejki, Kraszewskiego, Słowackiego i 3-Maja II.
— Strzelecki lub Strzelnica przy Kurkowej IV.
Ormiańska od Teatralnej do klasztoru OO. Dominikanów (zamknięta) Śródm.
Orzechowa od Żółkiewskiej do Podzamcze III.
Orzeszkowej Elizy druga przecznica od Sadownickiej do Gipsowej II.
Ossolińskich między Kopernika a Chorążczyzny I.
Ostrogskich boczna Bema II.
Owocowa łączy Smoczą z Cebulną III.

Panieńska łączy Zamarstynowską z Marcina III.
Pańska od pl. Bernardyńskiego do Zyblikiewicza I. i IV.

Parki:
— Kilińskiego wejście od Stryjskiej, Pułaskiego i Poniatowskiego I.
— Łyczakowski wejście od Łyczakowskiej i Cetnerowskiej IV.
Droga Pasieczna za rogatką Łyczakowską do Pasiek IV.
Pasieki Halickie od drogi Pasiecznej do drogi Sichowskiej I.
Pasieki Łyczakowskie od drogi Pasiecznej ku Majerówce IV.
Paulinów z Łyczakowskiej do Piaskowej IV.
Św. Pawła łączy Piekarską z św. Piotra IV.

Pełczyńska łączy Zyblikiewicza z drogą Wulecką I.
Pełtewna od pl Rzeźni do Kleparowskiej III.
Piaskowa między Słodową a Paulinów IV.
Piastów od Balonowej do Panieńskiej III.
Piekarska z pl. Bernardyńskiego do św. Piotra IV.
Piesza od pl. Benedyktyńskiego do szkarpów wzgórza (zamknięta) III.
Pijarów od Głowińskiego do Cetnerowskiej IV
Pilichowska od Janowskiej do cmentarza żydowskiego II.
Pilnikarska ze Starego Rynku do pod Bramką III.
Św. Piotra łączy Łyczakowską z Kochanowskiego IV.
Podgórna od Starego Rynku ku Spadzistej (zamkn.) III.
Podkolejowa za rogatką Gródecką ku Błoniom Janowskim II.
Podlewskiego Waleryana z pl. Smolki do Brajerowskiej II.
Podwale od Wałowej do pl. Strzeleckiego Śródm.
Podzamcze z Żółkiewskiej do Studziennej III.
Pohulanka od Kochanowskiego przez lasek Węglińskich do Zielonej I.
Pola Wincentego między Zieloną a Kochanowskiego IV.
Polna od Sapiehy Leona do Dunin-Borkowskich II.
Pompierska z Miodowej do Młynarskiej III.
Poniatowskiego z św. Zofii do parku Kilińskiego I.
Ponińskiego Winc. z św Zofii do parku Kilińskiego I.
Potockiego Andrzeja dawniej Krzyżowa, Leona Sapiehy do Kulparkowa II.
Przemiarki, grunt miejski przy drodze Stryjskiej zajęty pod szkołę kadetó I.
Przerwana między Słoneczną a Pełtewną III.
Pułaskiego z św. Zofii po parku Kilińskiego I.

Racławicka łączy św. Zofii z Poniatowskiego I.
Rahozy Michała z Szeptyckich do Polnej II
Rappaporta łączy Szpitalną z Kleparowską III.
Reytana między J·giellońską a św. Stanisława II.
Za Rogatką od Gródeckiej ku Polnej II.
Romanowicza Tadeusza łączy Fredry z Zyblikiewicza I.
Romanowskiego Miecz. boczna Długosza I.
Ruska z Rynku do Podwale Śródm.
Rybia z pl. Maryi Śnieżnej do Starego Rynku III.
Rycerska łączy Króla Leszczyńskiego z Na Błonie II.
Rynek założeniem, obszarem i nazwą sięga połowy XIV. w. Śródm.

Rynek Stary między Żółkiewską, Czackiego, Rybią, Lwią i Pilnikarską III.
Rzeźbiarska z Łyczakowskiej do Skrzyńskiego IV.
Rzeźni plac między ul. Rzeźnią, Łazienną, Pełtewną i Wagową II.
Rzeźnicka łączy Jagiellońską z Kazimierzowską II.
Reya Mikołaja trzecia przecznica między Hoffmana a Głowińskiego IV., przedtem Hoffmana boczna.

Sadownicka od Leona Sapiehy do Wulki II.
Sakramentek od Piekarskiej do Gosiewskiego IV.
Sapiehy Leona od Kopernika do Gródeckiej II.
Sawy między Kurkową a Unii Lubelskiej IV
Schodowa z Sieniawskiej do Zamkowej III.
Ścieżkowa (patrz Romanowicza) od Fredry do Zyblikiewicza I.
Senatorska łączy Romanowicza z Batorego I.
Serbska z Rynku do pl. Bernardyńskiego Śródm.
Droga Sichowska za rogatką Sichowską.
Sieniawska od św. Jana do Klasztornej III.
Sienkiewicza Henryka z pl. Maryackiego do Dąbrowskiego Wacł. I.
Na Skałce między Jabłonowskich a Zyblikiewicza I.
Skarbkowska z pl Gołuchowskiego do Podwala Śr.
Skargi Piotra z pl. św. Jura do Gródeckiej II.
Skrzyńskiego z Łyczakowskiej do Piekarskiej IV.
Słodowa z Łyczakowskioj do Piekarskiej IV.
Słoneczna z Szpitalnej do Pod Dębem III.
Słowackiego łączy Kopernika z Trzeciego Maja II.
Smerekowa ze Starego Rynku do Zamkowej III.
Smocza z pl. Krakowskiego do Starotandetnej III.
Smolki Franciszka plac między Jagiellońską, Mickiewicza i Kołłątaja II.
Śniadeckich od Leona Sapiehy do Potockiego Andrzeja II.
Śnieżna z pl. Maryi Śnieżnej do pl. Benedyktyńskiego III.
Snopkowska z św. Zofii do folwarku Snopkowa I.
Snopków folwark za linią akcyzową przy Snopkowskiej I.
Sobieszczyzna od św. Wojciecha do Strzelnicy (zamknięta) IV.
Sobieskiego z pl. Maryackiego do Podwala Śródm.
Sokoła między Chorążczyzny a Zimorowicza I.

Solarni z Gródeckiej do Szeptyckich II.
Spadzista z Zamkowej do Smerekowej III,
Św. Stanisława z Karola Ludwika do Rzeźnickiej II.
Starotandetna z Żółkiewskiej do pl. św. Teodora III.
Stazozakonna z pl. Targowica zboża do Smoczej III.
Staszica między Chorążczyzny a Zimorowicza I.
Stroma z Żółkiewskiej przez tor kolejowy do Zamkowej III.
Stryjska od Zyblikiewicza do rogatki Stryjskiej I.
Strzelecka z pl. Strzeleckiego do Krakowskiej Śródm.
Strzelecki plac między Podwalem, Grodzickich, Strzelecką, Kościelną i Benedyktyńską Śródm.
Jakóba Strzemię między Długosza i Zyblikiewicza I.
Studzienna z Żółkiewskiej do dworca kolei Podzamcze III.
Supińskiego od Pełczyńskiej do góry Wronowskich I.
Świętokrzyska z Janowskiej do Na Błonie II.
Sykstuska z Karola Ludwika do Leona Sapiehy II.
Szajnochy między Sykstuską a Kopernika II.
Szewczenki łączy Kochanowskiego z Zieloną I.
Szeptyckich z pl. św. Jura przez Leona Sapiehy obok zam. Cmentarza gródeckiego do Bilińskich II.
Szkarpowa z pl. Benedyktyńskiego do Teatyńskiej III.
Szklarska z Boimów ku Ruskiej (zam.) Śródm.
Szkolna z Żółkiewskiej do Marcina III.
Szopena z Podlewskiego ku Kazimierzowskiej (zam.) II.
Szpitalna z Kazimierzowskiej do Weteranów II. i III.
Szumlańskich z Gródeckiej do Szeptyckich II.
Szwedzka boczna Janowskiej między l. orjen. 22—26 zamknięta II
Św. Szymona między Batorego a Krzywą I.
Szymonowiczów między Sadownicką a drogą Wulecką II.

Tańskiej Klementyny od Akademickiej I.

Targowice:
— bydła przy wylocie Słonecznej za wałem kolejowym III.
— końska patrz plac Misyonarski III.
— zbożowa przy Słonecznej III.
Hetmana Tarnowskiego łącząca Zieloną z św. Jacka I.
Tatarska z Zamarstynowskiej wzdłuż toru kolejowego do Zamkowej III.

Teatralna z pl. Maryackiego do pl. Krakowskiego Śródm.
Teatyńska od Klasztornej po drogę Kiselki III. i IV.
Techniczna między Kleinowską a Ujejskiego Kornela III.
Św. Teodora między Pełtewną, Węglaną i Wesołą III.
Św. Teresy z pl. Jura do Sapiehy Leona II.
Tkacka z Zamarstynowskiej do św. Marcina III.
Torosiewicza między Zieloną a Kochanowskiego I.
Traugutta między Króla Leszczyńskiego a Na Błonie II.
Trybunalska z Rynku do Teatralnej Śródm.
Trybunalski pl. między Teatralną a Trybunalską Śr.
Trzeciego Maja z Jagiellońskiej do Słowackiego II.
Turecka od Pełczyńskiej I.

Ubocz z Łyczakowskiej ku Krupiarskiej (zamkn.) IV.
Ujejskiego Kornela z pl. św. Jura do Sykstujskiej II.
Unii Brzeskiej między Szeptyckich a Polną II.
Unii Lubelskiej z Kurkowej do Teatyńskiej IV.

Wagilewicza między Kochanowskiego i Zieloną I.
Wagowa z pl. Rzeźni do Słonecznej II.
Wałowa z pl. Maryackiego do Podwala Śródm.

Wały:
— Gubernatorskie między Czarnieckiego i Podwalem Śr.
— Hetmańskie między Hetmańską, Karola Ludwika i pl. Maryackim Śródm.
Wąska z Łyczakowskiej ku Piekarskiej (zamkn.) IV.
Wekslarski plac przy Sobieskiego Śródm.
Wesoła w Starozakonnej do pl. św. Teodora III.
Weteranów między Źródlaną a Kleparowską III.
Węglana z Starozakonnej do Pełtewnej III.
Węglińskiego lasek między ul. Pohulanki, poza browarem do Zielonej I.
Wiatrakowa od Łyczakowskiej do Parku Łyczakowskiego IV.
Wilczków z Panieńskiej do Tkackiej IV.
Wiśniowieckich między Sadownicką i Na Bajkach II.
Wodna między Źródlaną a Szpitalną III.
Św. Wojciecha z Teatyńskiej do Zniesienia III.
Wołoska boczna Snopkowskiej I.
Droga Wulecka z Kopernika na Wulkę I.
Wulka część miasta między Stryjską a Wulecką I.
Wronowska od Kopernika do Chodorowskiego I.

Wybranowskiego generała między Zamarstynowską a Młynarską III.
Zacerkiewna między Blacharską a Podwale Śródm.
Zachariewicza łączy Leona Sapiehy z Karpińskiego II.
Zaciszna boczna Traugutta (zamknięta) II.
Zakątna z pl. Teodora do Pełtewnej III.
Zamarstynowska z Żółkiewskiej do wsi Zamarstynowa III.
Zamknięta z Gródeckiej ku Mickiewicza II.
Zamkowa od Klasztornej w koło góry Franciszka Józefa do Kąpielej III.
Zamoyskiego Jana łączy Zieloną z Kochanowskiego Jana I.
Zbaraska boczna Sadownickiej do Polnej II.
Zborowska między Żółkiewską a Marcina III.
Zbożowy plac od Słonecznej III.
Za Zbrojownią od Sobieskiego do Podwale Śródm.
Zgody plac między Japońską a Murarską II.
Zielona od Pańskiej do drogi Sichowskiej I.
Ziemiałkowskiego od Badenich II.
Zimorowicza od Akademickiej do Kalecza I.
Żmurki boczna Wuleckiej II.
Zniesienia od Wojciecha ku Zniesieniu IV.
Św. Zofii od Stryjskiej do granicy miasta I.
Zofiówka z św. Zofii I.
Żółkiewska z pl. Krakowskiego do rog. Żółkiewskiej III.
Źródlana od Szpitalnej do granicy miasta III.
Żulińskiego Tadeusza między Łyczakowską a Piekarską IV.
Zyblikiewicza Mikołaja od Pańskiej do Stryjskiej I.
Zygmuntowska między Mickiewicza a Gródecką II.



Przewodnik po Lwowie.

Administracya podatków, pl. Cłowy.
Akademia handlowa, ul. Skarbkowska l. 39.
Akademia weterynaryi, ul. Kochanowskiego l. 33.
„Alianz“, Tow. asekur., pl. Bernardyński l. 2 a.
Ambulatoryum chorób nerwowych i umysłowych Uniwersytetu lwowskiego, ul. Hausnera l. 9.
Ambulatoryum dentystyczne Uniwersytetu lwowwskiego ul. Ossolińskich l. 11.
Asekuracya od kradzieży i włamania, ulica 3-go Maja l. 2.
Asekuracya, Węgierskie Towarz. ubezpieczeń, ul. Sykstuska l. 29.
„Austro-Americana“, Towarzystwo żeglugi parowej w Tryeście, ul. Na Błonie l. 2.
Bank austro-węgierski, filia ul. 3-go Maja l. 9.
Bank hipoteczny, pl. Halicki l. 15.
Bank krajowy, ul. Kościuszki l. 11.
Bank kupiecki galicyjski, ul. Kopernika 5.
Bank melioracyjny, ul. 3-go Maja 21.
Bank parcelacyjny, ul. Brajerowska 11 a.
Bank rolniczy, ul. Jagiellońska 15.
Bank zaliczkowy, ul Hetmańska 10.
Bank galicyjski ziemski filia, ul. Batorego 32.
Bank praski kredytowy, filia, ul. Karola Ludwika 29.
Bank wiedeński związkowy, ul. Jagiellońska 3.
Bank związkowy, pl. Smolki 4.
Bazar krajowy, ul. Akademicka 14.
Biuro korespondencyjne, telegraficzne, ul. Czarneckiego 10.
Bratnia Pomoc słuchaczów Wszechnicy lwowskiej, ul. Senatorska 1.

„Dnister“, tow. wzaj. ubezp., ul. Ruska 20.
Dom dla ziemian, ul. Kościuszki 1 a.
„Dunaj“, tow. asek., pl. Smolki 4.
Dyrekcya kolei państwowych, ul. Krasickich 5.
Dyrekcya lasów i dóbr państwowych, ul. Chorążczyzny 17.
Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi, gł, gmach pocztowy.
Dyrekcya skarbu, pl. św. Ducha 1.
„Feniks austryacki we Wiedniu“. ul. Kościuszki 8.
„Filharmonia“ gmach hr Skarbka.
„Fonciere“, peszt. tow. ubezp., ul. Batorego 38.
„Galicya“, galicyjskie Towarzystwa akc. naftowe, Karola Ludwika 35.
Hala aukcyjna sądowa, ul. Podlewskiego 6.
Inspektorat przemysłowy ul. Kopernika 42 a.
Instytut chemiczno-mineralogiczny Uniwersytetu lwowskiego, ul. Długosza 6.
Instytuty teoretyczne Wydziału lekarskiego ul. Piekarska 52.
Izba handlowo-przemysłowa, ul. Akademicka.
Kapituła metropolitalna obrz. łać. pl. Kapitulny 5.
Kasa chorych m. Lwowa, ul. Brajerowska 8.
Kasa oszczędności, ul. Jagiellońska 1.
Kasa zaliczkowa, ul. 3-go Maja 5.
Kasyno miejskie, ul. Akademicka 13.
Kasyno narodowe, ul. Mickiewicza 6.
Kasyno ziemiańskie, ul. Słowackiego 18.
Klinika chirurgiczna, ul. Pijarów 4.
Klinika chorób wewnętrznych, ul. Pijarów 4.
Klinika dermatologiczna, ul. Pijarów 4.
Klinika ginekologiczna, ul. Pijarów 4.
Klinika okulistyczna, ul. Głowińskiego 7.
Klinika oto-laryngologiczna, ul. Hausnera 9.

Koło literacko-artystyczne, pasaż Mikolascha.
Krajowy związek producentów ropy, pl. Maryacki 7.
Magazyn sprzedaży tytoniu i stempli, pl. Cłowy 1.
Miejski zakład elektryczny, ul. Wulecka 2.
Muzeum im. Dzieduszyckich, ul. Teatralna 18.
Muzeum przemysłowe miejskie, ul Teatralna.
Nadprokuratorya państwa, ul. Batorego 1.
Namiestnictwo, ul. Czarnieckiego 18.
Ogólne galic stowarzyszenie pensyjne i kasa zaliczkowa, ul. Teatralna 23.
Policya, inspekcya, ul. Mickiewicza 12.
Poliklinika powszechna, ul Lindego 5.
Prokuratorya państwa, ul. Batorego 3 a.
Prokuratorya skarbu, ul. Ormiańska 13.
Powszechny zakład pensyjny dla funkcyonaryuszy prywatnych, ul. Podlewskiego 5.
„Providentia“, ul. Sykstuska 15.
Rada powiatowa lwowska, ul. Mochnackiego 4.
Rada szkolna krajowa, ul. Czarnieckiego 12.
„Riunione Adriatica di Sicurta w Tryeście“, pl. św. Ducha 3.
Sąd krajowy cywilny, ul. Teatralna 13.
Sąd krajowy, jako handlowy, ul. Kościuszki 10
Sąd krajowy karny, ul. Batorego 3.
Sąd krajowy wyższy, ul. Batorego 1.
Sąd powiatowy, Sekcya I., ul. Jagiellońska 14.
Sąd powiatowy, Sekcya II., ul Kazimierzowska 34.
Sąd powiatowy, Sekcya III. ul. Kazimierzowska 34.
Sokal i Lilien, dom bankowy, ul. Hetmańska 12.
„Sokół“, tow. gimn., ul. Zimorowicza 8.
Spółka fakturowa, ul. Hetmańska 12.
Spółka kredytowa budowniczych ul. Teatralna 11.
Spółka stolarzy lwowskich, pl. Bernadyński 9.

Stacya ratunkowa lwowska, pl. Strzelecki 5.
Strażnica pożarna, pl. Strzelecki 5.
Szkoła handlowa lwowska, ul. Skarbkowska 21.
„Tlen“, fabryka chemiczna, ul. Ogrodnicka, (Zamarstynów).
Towarzystwo dyskont. galic., ul. Karola Ludwika 33.
Towarzystwo dyskontowe lwowskie, ul. Kościuszki 5.
Towarzystwo gospodarskie, ul. Karola Kudwika 3.
Towarzystwo kółek rolniczych, ul. Kopernika 11.
Towarzystwo kredytowe ziemskie, ul. Karola Ludwika 1.
Towarzystwo lekarskie, ul. Dominikańska 11.
Towarzystwo łyżwiarskie, ul. Pełczyńska.
Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych, ul. Małeckiego 5.
Towarzystwo pedagogiczne polskie, ul. Friedridrichów 10.
Towarzystwo politechniczne, ul. Zimorowicza 9.
Towarzystwo pożyczkowe, ul. Karola Ludwika, pasaż Fellerów.
Towarzystwo prawnej ochrony podatników, ul. Sienkiewicza 5.
Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych, ul. Dzieduszyckich 1.
Towarzystwo szkoły ludowej, ul. Chorążczyny
Towarzystwo ubezpieczeń, ul. 3-go Maja 2.
Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie, ul. 3-go Maja 16.
Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych, ul. Klementyny Tańskiej 3.
Urząd cłowy, pl. Cłowy 1.
Urząd depozytów sądowych, ul. Hetmańska 18.

Urząd wymiaru należytości, ul. Teatralna 21.
Ustredni banka ceskych sporitelen. ul. Sykstuska 15.
„Victoria“, tow. ubezp. ul., Kościuszki 1 a.
„Wiek Nowy“ ul. Krzywa 8.
Zakład fizyczny Uniw. lwow., ul. Długosza 8.
Zakład gazowy miejski, ul. Gazowa 28
Zakład dla handlu i przemysłu, ul. Kościuszki 7.
Zakład karny dla mężczyzn, ul. Kazimierzowska 26.
Zakład narodowy im. Ossolińskich, ulica Ossolińskich 2.
Zakład pogrzebowy miejski „Concordia“, ul. Sobieskiego 16.
Zakład położnictwa, ul. Pijarów 4.
Zakład ubezpieczeń robotników od wypadków ul. Brajerowska 16.
Zakład wodociągowy miejski, pl. Strzelecki 5 a.
Zakład zastawniczy akcyjny lwowski, ul. Karola Ludwika 3.
Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarskich pl. Smolki 4.
Związek ziemian, ul. Kościuszki 14.
Żandarmerya, ul. Leona Sapiehy 1.
„Živnostenska banka“ pro Cecy a Moravu, ul. 3-go Maja 2.

Godziny urzędowe w lwowskich urzędach wszelkich władz.

Wydział krajowy od godz. 8 do 2. W niedziele i święta od godziny 11—12. W święta uroczyste biura zamknięte.

Kasa krajowa od godz. 9—2. W niedziele i święta od godziny 10—12.

Rada powiatowa od godz. 9—12. W niedziele i święta od godz. 10—2.

C. k. Namiestnictwo. Administracyjne biura od godziny 9—2, rachunkowe od godziny 8—2. manipulacya od godziny 9—3. W niedziele i święta od godziny 10 - 12. W oddziele technicznym od godziny 9—3.

C. k. Starostwo od godziny 9—1 i od godziny 5—7 popołudniu W niedziele i święta od godziny 10—12.

C. k. Dyrekcya policyi od godziny 8—2, inspekcya bez przerwy. W niedziele święta od godziny 10—12.

C. k. Dyrekcya domen i lasów, od godz. 9—3. W niedziele i święta od godziny 10—12.

Magistrat od godziny 8—12. W niedziele i święta biura zamknięte.

Prezydyum Magistratu od godziny 9—1 i od godziny 5—7.

Komisaryaty dzielnic od godziny 8—2 i inspekcye.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego i c. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie.

W miesiącach zimowych od 1. listopada do 30. kwietnia:

Dla Sędziów rano od godziny 8—3.

Dla kancelaryi sądowych rano o godz. wpół do 8-mej do 3 popołudniu.

W dnie święteczne dla wszystkich od godz. 9—1.

W niedziele i dzień Bożego Narodzenia (wedle kolei wyznaczyć się mającej) od godziny 10 rano do 1 popołudniu.

Doktorowie medycyny we Lwowie.

Aleksiewicz Andrzej, ul. Grotgera 5, nie praktykuje.

Andruszewski Mieczysław, pl. Akademicki 2.

Arnold Wincenty, Sichów, nie praktykuje.

Aschkenazy Zygmunt, ul. św. Mikołaja 11.

Auerbach Emanuel, ul. Krakowska 14.

Balicki Stanisław, ul. Sadownicka 29.

Bałłaban Teodor, ul. Wałowa 7, okulista.

Barański Aleksander, ul. Chorążczyzny 24.

Barański Antoni, ul. Chorążczyzny 24.

Barański Bogdan, ul. Polna 61, operator.

Barącz Roman, ul. Teatralna 11, operator.

Bardecki Grzegorz, ul. L. Sapiehy 10.

Baumbach Ludwik, ul. Kamienna 3, nie praktykuje.

Bądzyński Stanisław, ul. Gosiewskiego 4, nie praktykuje.

Beck Adolf, ul. Zyblikiewicza 4.

Beigel Adolf, ul. Sykstuska 23.

Bereźnicki Jan, ul. Kościuszki 1 a, dentysta.

Begleiter Henryk, ul. Na Błonie 4.

Berlstein Jakób, ul. Małeckiego 10.

Bednarski Adam, ul. Akademicka 5, okulista.

Berezowski Kazimierz, ul. Kraszewskiego 23.

Berger Henryk, ul. Sykstuska 8.

Bernadzikowski Szymon, ul. Supińskiego 3.

Bernas Jan, ul Hoffmana boczna 7.

Bett Maksymilian, ul. Kazimierzowska 37.

Bielski Kazimierz, Szpital św. Zofii.

Bieńkowski Bogumił, ul. Kościuszki 8. dentysta.

Bielatrin Maryan, Gliniańska 7.
Bierer Rubin, pl. Smolki 5
Biernacki Edmund, ul. Asnyka 11 a, w sezonie kąpielowym w Karlsbadzie.
Bikeles Gedan, Rynek 43.
Bikeles Mardechai Eliasz, ul. Kurkowa 9.
Blumenfeld Antoni, ul. Tańskiej Hoffmanowej 1.
Bocheński Kazimierz, Klinika położnicza, akuszer.
Bohosiewicz Teodor, ul. Jagiellońska 7. dentysta.
Borzęcki Władysław Antoni, ul. Wałowa 25.
Brand Edward, ul. Pijarów 9.
Breiter Rudolf, ul. Akademicka 24, akuszer.
Brill Marcin, pl. Akademicki 4.
Brillowa Olga, pl. Akademicki 4.
Brzeski Jan, ul. Akademicka 3, dentysta.
Bund Marek, ul. Zamarstynowska 34.
Buraczyński Andrzej, ul. Czarnieckiego 6.
Burzyński Alfred Emanuel, ul, Słowackiego 18, okulista.
Bylicki Władysław, ul. Bielowskiego 5, akuszer.
Chajes Józef, ul. Podlewskiego 15, akuszer.
Celewicz Ambrozy, lekarz 30 pułku, ul. Supińskiego 6.
Chomin Antoni, ul. Zimorowicza 3.
Czaczkowski Józef, ul. Bielowskiego 1.
Czarnik Stanisław Jakób, ul. Łyczakowska 9.
Czernecki Wincenty, Klinika lek., ul. Pijarów 4.
Czernecki Władysław, ul. Bielowskiego 1, dentysta.
Czyżewicz Adam, ul. Łyczakowska 5, akuszer.
Czyżowski Władysław, ul. Gródecka 99.
Dąbrowski Stefan, ul. Ochronek 9 a.
Damm Albert, ul. Ruska 16.
Damański Emanuel, ul. Gródecka 81.

Danielski Zygmunt, pl. Strzelecki 12.
Dattner Józef. Saul Hugo, ul. Jagellońska 11 a, dentysta.
Daum Ludwik. ul. Asnyka 2. akuszer.
Diamand Zygfryd, ul. Zamknięta 7.
Dekański Stanisław Sasy, ul. Szeptyckich 3.
Dębicki Klemens, ul. Piekarska 16, w sezonie letnim w Krynicy.
Doliński Eugeniusz Tadeusz, ul. Gródecka 26.
Dornzweig Zygmunt, ul. Balonowa 1.
Dorożyński Jakób, ul. Nowy Świat 3.
Dornfest Abraham, ul. Sykstuska 14, homeopata.

Ehrlich Dawid, ul. Kopernika 12.
Elektorowicz Emil, ul. Łyczakowska 3.

Felauer Marya, ul. Gosiewskiego 4.
Fels Izrael, ul. Słoneczna 1.
Festenburg Edward Gerard, ul. Dominikańska 11, akuszer.
Feuerstein Izydor, ul. Sienkiewicza 3.
Feuerstein Leon, ul. Kopernika 12.
Feuerstein Neuman Nachman, ul. Grodecka 1.
Fiałkowski Ludwik, ul. Sobieskiego 34.
Fibich Stanisław, ul. Franciszkańska 14, (Łyczakowska 11).
Flohr Fryderyk, ul. Grodecka 40 a.
Franke Maryan, Wałowa 29.
Frankowski Walery, ul. Pańska 27.
Friedman Maurycy, ul. Zimorowicza 5.
Frisch Józef, Pasaż Hausmana 8.
Fruchtmann Fryderyk, ul. Sykstuska 15, dentysta.
Fuchs Franciszka, Szpital izraelicki, niepraktykuje.

Fuchs Stanisław, pl. Maryacki 9, dentysta.
Gabel Wilhelm, ul. Gródecka 87.
Gabryszewski Antoni, ul. Zimorowicza 9, operator.
Gąsiorowski Napoleon, ul. Sokoła 4.
Gajewski Stefan. ul. Domagalewiczów.
Gembarzewski Zygmunt, pl. św. Jura 8, akuszer.
Gidlewski Maryan, ul. Kadecka 16, okulista.
Gizelt Adolf, ul. Wincentego Pola 10, nie praktykuje.
Gluziński Antoni, ul. Pańska 18.
Gluziński Lesław, ul. Akademicka 15.
Glückner Izaak, ul. Szeptyckich 56.
Głowacki Bolesław, ul. Batorego 24.
Głowiński Wincenty, ul. A Gołąba 11 a, nie praktykuje.
Gostyński Józef, ul. św. Mikołaja 11.
Grabowski Mieczysław, ul. Kochanowskiego 44 a nie praktykuje.
Gracka Józef, ul. Asnyka 15.
Graf Józef, ul. Żółkiewska 29.
Grek Jan, ul. Pijarów 4.
Greliński Adam Tadeusz, ul. Chorążczyzny 12.
Gross Karol, ul. Boimów 5.
Gruder Leon, ul. Sokoła 3, okulista.
Gröbel Mendel, ul Pijarów 6, nie praktykuje.
Haisig Karol, ul. Pańska 6.
Halban Henryk, ul. Kraszewskiego 5.
Hamburger Józef, ul. Gródecka 47. okulista.
Helfer, Getrel, ul Sobieskiego 9, dentysta.
Herman Maksymilian, ul. Pańska 3, operator.
Hermelin Eliasz, ul. Sykstuska 2, akuszer.
Hojnacki Władysław, ul. Słowackiego 2 akuszer,
Hołodyński Jerzy, Szpital powszechny.

Hornowski Józef Stanisław, ul. Piekarska 52.
Hornung Karol, ul. 29 Listopada 16.
Hückel Julian, ul. Leona Sapiehy 25.
Igel Henryk, Gmach teatru hr. Skarbka, okulista.
Jakubowski Karol, ul. Sienkiewicza 3, dentysta.
Janacek Józef, ul. Kopernika 52.
Janda Franciszek, ul. Zielona 6
Jankowski Wiktor, ul. Hetmańska 6, dentysta.
Jasienicka Marya, ul. Hoffmana 28.
Jaszczurowski Kazimierz, ul. Grodzickich 2.
Jedliczka Michał, Klinika chirurgiczna ul. (Pijarów 6).
Jurasz Antoni, ul. Czarnieckiego 4.
Kaczorowski Bronisław, ul. Chorążczyzny 22, dentysta
Kadyi Henryk, ul Zielona 25, nie praktykuje.
Kapper Ferdynand, pl. Bernadyński 2.
Karchessy Eugeniusz, ul. Koralnicka 4. operator.
Kasparek Julian, ul. Kochanowskiego 1 b.
Kicki Tytus, ul. Teatralna 12, (Rynek 29), okulista.
Kielanowski Bolesław, Gmach hr. Skarbka (pl. Gołuchowskich 1).
Kikinger Edward, pl. Bernardyński 2 a.
Klaften Józef, Klinika położnicza.
Kobryński Włodzimierz, Rynek 3.
Koczyrkiewicz Maryan, ul Supińkiego 2.
Kołaczkowski-Habdank Adam Zygmunt, ul. Pańska 4, w sezonie kąpielowym w Karlsbadzie.
Konarek Józef, ul. Piekarska 57.
Konopacki Mieczysław Ferdynand, ul. Piekarska 52.
Korman Jakób, Grodzickich 1.
Kośmiński Franciszek, ul. Batorego 38, akuszer.

Kossak Leon ul. Czarnieckiego 28.
Kostka Alfred, ul. Piekarska 42.
Kotiers Zdzisław. ul. Zielona 6.
Kovaricek Emanuel, ul. Piekarska 37.
Kowalski Edmund, ul. Akademicka 10.
Krasucki Kazimierz, ul. Potockiego 8.
Kretz, ul. Sykstuska 56.
Kruszyński Kazimierz, ul. Akademicka 11.
Kruszyński Władysław, ul. Chorążczyzny 25.
Krygowski Tadeusz, Rynek 30.
Krzyżanowskl Kalikst. ul. Zyblikiewicza 42. nie praktykuje.
Kucharski Piotr, pl. Akademicki 2.
Kucera Paweł. ul. Łyczakowska 133, nie praktykuje.
Kuhn Adolf, ul. Grottgera 10, nie praktykuje.
Kwiatkiewicz Stanisław, pl. Bernadyński 12 a, akuszer.
Lachowicz Zdzisław, pl. Trybunalski 1, nie praktykuje.
Landau Fryderyk Salomon, ul. Hetmańska 24.
Lateiner Emil, ul. Kopernika 7, dentysta.
Lateinerówna Matylda. Klinika pedyatr.
Lauterstein Lazar, ul. Zyblikiewicza 2.
Lauterstein Wolf (Wilhelm), ul. Sykstuska 30.
Legeżyński Wiktor, ul. św. Michała 6, nie praktykuje.
Lenartowicz Jan, ul. Romanowicza 3.
Leńko Zenon, ul. Asnyka, 1, operator.
Leszczyński-Skarbek Roman Józef ul. Wałowa 23.
Lewandowski Kazimierz, pl. Halicki 7, mieszka Krzywczycka 5, dentysta.
Lewin Adolf, ul. Gródecka 58.
Lickendorf Ignacy, ul. Piekarska 4.

Lilien Norbert, ul. Trzeciego Maja 10.
Link Ignacy, ul. Małeckiego 3, operator.
Lipski Kazimierz, ul. Obozowa.
Litwinowicz Orest Jerzy, ul. Akademicka 15.
Löw Abraham, ul. Gródecka 50.
Ludwig Stanisław, ul. Akademicka 14.
Lukas Adolf, ul. Blacharska 8.
Łaba Roman, ul. Piekarska 52.
Łukasiewicz Włodzimierz, ul. Sykstuska 43.
Machek Emanuel, ul. Akademicka 11, okulista.
Mahl Fryderyk, ul. Bielowskiego.
Majewski Adam, ul. Dwernickiego 3.
Majewski Tadeusz, ul. Sakramentek 18.
Margulies Maksymilian, ul. Lindego 9.
Marischler Juliusz, ul. Chorążczyzny 16.
Markowski Zygmunt, ul. Piekarska 40, niepraktykuje.
Markowski Józef, ul. Piekarska 52, nie praktykuje.
Mars-Noga Antoni, ul. Akademicka 21, akuszer.
Mayer Józef, ul Wałowa 3, w sezonie kąpielowym w Muszynie.
Mayer Tadeusz, ul. Zyblikiewicza 34.
Mazurkiewicz Józef, ul. Nabielaka 25.
Mehrer Henryk, ul. św. Michała 3, operator.
Meisels Samuel, ul. Sykstuska 35.
Merunowicz Józef, ul. Zyblikiewicza 6, nie praktykuje.
Meschel Józef, ul. Sykstuska 33, dentysta.
Milgrom Henryk, ul. Piekarska 52.
Mintz Ignacy, ul. Kopernika 3, dentysta.
Mikołajski Szczepan, ul. Śniadeckich 6.
Mischke Tadeusz, ul. Kościuszki 8, dentysta.
Modrakowski Jerzy Leopold, ul. Piekarska 52, w sezonie kąpielowym w Kissingen.

Mosing Stanisław, c. i k. Szkoła kadecka, naucz. chemii i fizyki.
Moszkowicz Jakób, ul. Akademicka 26.
Müller Emil, ul. Mączna, operator. nie praktykuje.
Münzer Jakób, ul. Podlewskiego 6.
Niementowski Janusz, ul. św. Mikołaja 7.
Notz Juliusz Jakób, pl. Bernadyński 11.
Nowicki Witołd Waleryan, ul. Piekarska 52, nie praktykuje.
Oberländer Samuel, pl. Smolki 1.
Obmiński Ksawery, ul. Pańska 6, w sezonie letnim w Maryenbadzie.
Obrzut Andrzej, ul. Kraszewskiego 3, nie praktykuje.
Obtułowicz Ferdynand, ul. 3-go Maja 21.
Offe Fany, ul. Krasickich 9, nie praktykuje.
Ogórek. zam. Panek Flora Mira, ul. Akademicka 26.
Opieński Jan, ul. Domagaliczów 4, lek. pow. w starostwie.
Orzechowski Oksza Kazimierz, ul. Kraszewskiego 15.
Opolski Wiktor, ul. Pańska 3.
Ostrowski Tadeusz, ul. św. Józefa 3, operator.
Owczarski Jakób, ul. Piekarska 39.
Ozarkiewicz Eugeniusz, ul. Podwale 7.
Pawlikowski Bronisław, ul. Łyczakowska 5, akuszer.
Pańczyszyn Maryan, ul. Piekarska 52, nie praktykuje.
Panek Kazimierz, ul. Akademicka 26, nie praktykuje.
Papée Jan, ul. Asnyka 3.
Pelikan Rudolf, ul. Piekarska 57.

Pelz Otto, Wojskowy dom Inwalidów, ul. Kleparowska 27.
Penzias Maurycy, ul. św. Anny 1.
Pfau Ascher, ul. Żółkiewska 26, dentysta.
Pfau Lippe Chanania, ul. Sykstuska 16.
Piasecki Eugeniusz, ul. 3-go Maja 2,
Pilewski Oskar, ul. Zielona 6.
Pisek Wilhelm, ul. Kraszewskiego 19
Podlewski Poraj Kazimierz, ul. Zimorowicza 5.
Polończyk Eugeniusz, ul. A. Potockiego 33.
Popielski Leon, ul. Ochronek boczna 2, nie praktykuje.
Praschil Tadeusz. ul. A. Potockiego 11, (w lecie w Truskawcu), we Lwowie nie praktykuje.
Progulski Stanisław, ul. Zimorowicza 4.
Prus Jan, ul. Chorążczyzny 12.
Przyjemski Adam, Klinika położnicza, akuszer.
Quest Robert, Rynek, 37.
Raczyński Jan, ul. Sienkiewicza 9.
Raf Franciszka, ul. Gliniańska 10.
Rapp Leon, ul. Podlewskiego 6.
Rappaport Maryan, ul. Sykstuska 35, akuszer.
Rappaport Szymon, ul. Sykstuska 9. dentysta,
Rechen Leon, ul. Wałowa 14.
Regiec Jan, ul. Kopernika 16. w sezonie letnim w Rymanowie.
Reichenstein Marcin, ul. Fredry 9. dentysta.
Reichenstein Marek, ul. Sykstuska 8.
Reinhold Jonasz, ul. Sykstuska 29.
Reinhold Zygmunt, ul. Sykstuska 29, dentysta, w lecie w Maryenbadzie.
Reiss Wiktor, ul. Jagiellońska 17, okulista.
Reizes Dawid, Kazimierzowska 31.
Rencki Roman, ul. Kraszewskiego 3.

Rentschner Bernard, ul. Krakowska 16.
Rittigstein Herman, ul. Łukasińskiego 4, operator.
Rosner Ignacy, pl. Dąbrowskiego 4.
Rosner Jan, ul. Batorego 9 akuszer.
Roth Abraham, ul. Żółkiewska 14.
Rothfeld Jakób, ul. Piekarska 52, nie praktykuje.
Rubin Aron, ul. Skarbkowska 7.
Ruff Salamon, Słowackiego 8, operator.
Rump Henryk, ul. Żulińskiego 1.
Rydygier Antoni, ul Mickiewicza 10, operator.
Rydygier Ludwik, ul. Mickiewicza 10 operator.
Sabat Bronisław, ul. Akademicka 26.
Sabatowski Antoni Franciszek Jan, ul. Asnyka 2.
Sandauer Ignacy, ul. Sykstuska 16, dentysta.
Sawicki Edward, ul Kochanowskiego 1 d.
Sawicki-Stella Jan, ul. Długosza 15, nie praktykuje.
Schellenberg Leopold, ul. Czarneckiego 12, akuszer.
Schmelkes Maksymilian, ul. Brajerowska 6.
Schneider Karol Gustaw, ul. Asnyka 11 a, dentysta.
Schneidrowa Kalmus Marya Matylda, ul. Kościuszki 24, lekarka chorób kobiecych.
Schneider Natan, ul. Kościuszki 24.
Schönbaum Adolf, ul. Zamoyskiego 9.
Schönfeld Jakób, ul Głowińskiego 4, lek. pom. szpit. powsz.
Schramm Hilary, ul. Sykstuska 22. operator.
Selzer Józef, ul. Asnyka 2.
Selzer Mojżesz. ul. Kopernika 10.
Senensieb Marek, ul. Halicka 1.
Serbeński Waleryan, pl. Dąbrowskiego 4.

Sielski Feliks, ul. 3-go Maja 11, akuszer.
Sieradzki Włodzimierz, ul. Czarneckiego 3.
Sikorski Stanisław, ul. Kochanowskiego 40.
Silberstein Samuel, ul. Sykstuska 34.
Silberstein Zofia, pl. Solarni 6.
Singer Emanuel, ul. Kotlarska 7.
Skałkowski Bronisław, ul. Asnyka 2, akuszer.
Sochański Józef, ul. Pańska 2.
Sochański Henryk, ul. Pańska 2.
Solecki Kazimierz, Łyczakowska 95, nie praktykuje.
Sołomowicz Julian, ul. Asnyka 2, nie praktykuje.
Sołowij Adam, ul. Fredry 9. akuszer.
Sołtysik Mieczysław, ul. Chorążczyzna 6.
Szpalke Zygmunt, ul Klementyny Tańskiej 1.
Sprecher Osias Zaller, Pasaż Fellerów, akuszer.
Stachiewicz Teofil, ul. Sobieskiego 4.
Starzewski Józef, ul. Piekarska 83, nie praktykuje.
Stauber Salamon, pl. Smolki 8, w lecie w Iwoniczu.
Stenzel Rudolf, ul. Piekarska 52.
Stocknopf Juliusz, ul. Słoneczna 9 a.
Stroynowski Edward, galic. Kasa oszczędności, nie praktykuje.
Świątkiewicz Michał Stanisław, Akademicka 15.
Świątkowski Jan, ul. Łukasiewicza 16
Świątkowski Stefan, ul. Dwernickiego 42.
Świtalski Mieczysław, Pańska 11.
Szadkowski Piotr, ul. Kopernika 14, dentysta.
Szajowicz Zygmunt. ul. Hausnera 11, lek. pom. szpit. powsz.
Szczurkowski Stanisław, ul. Na błonie 1.
Szpilman Józef, ul. Kochanowskiego 33, nie praktykuje.

Szulisławski Adam, ul. Jagielońska 8, okulista.
Szumowski Władysław, ul. Kochanowskiego 30. b, w lecie w Szczawnicy.
Szuszkiewicz Piotr, ul. Głęboka 12.
Szydłowski Zdzisław Lubicz, ul. Akademicka 11.
Szyjkowski Leopold, ul. Sadownicka 51.
Szymański Henryk, ul. Długosza 15.
Szymonowicz Władysław, Pańska 4.
Taper Stanisław, ul. Hofmana 26.
Teodorowicz Tadeusz, ul. Zacharyewicza 7.
Thom Teodor, ul. 3 go Maja 16, dentysta.
Toczyski Kazimierz, Szpital powsz.
Tomaszewski Zdzisław Grzegorz, ul. Batorego 38.
Trojaczek Hugo, ul. Gliniańska 18.
Trzcieniecki Kazimierz, pl. Dąbrowskiego 2.
Turnau z Dobczyc Karol ul. Sokoła 1, dentysta.
Wachlowski Zenon, ul. Gródecka 56.
Wachnianin Miron, ul. Leona Sapiehy 2.
Wachtel Antoni, ul. Sykstuska 36.
Walach Don, ul. Podlewskiego 3.
Walichiewicz Tadeusz, Szpital powszechny, operator.
Wallach Zygmunt recte Selig, ul. Sobieskiego 30. latem w Iwoniczu.
Wątorek Adolf, ul. Szeptyckich 30.
Wein Henryk, ul. Jagielońska 17, akuszer.
Weinreb Mojżesz, ul. Sykstuska 23, akuszer.
Weissberg Leon, ul. Dominikańska 9.
Weksler Emil Jan, ul. Fredry 9.
Wernicki Kazimierz, ul. Słowackiego 8.
Wiczkowski Józef, ul. Kościuszki 4.
Wieser Ignacy, ul. Hausnera 9.
Wiktor Jan, ul. św. Mikołaja 8.
Wiktor Michał, ul. Halicka 21, dentysta.
Willer Abraham, ul. Karola Ludwika 37.

Wisłocki Janusz, ul. Bielowskiego 6. dentysta.
Wojtkowski Jan, ul. Dąbrowskiego 4 a.
Wolf Aron, ul. Jagiellońska 11 a. operator,
Wyhowski Władysław. ul. Łąckiego 4.
Wyrzykowski ul. Sokoła 7. nie praktykuje.
Zabłocki Stanisław, Pasaż Mikolascha.
Zakrejs Franciszek, ul Gródecka 50 b.
Zawadil Bogumił Wacław, ul. Mikołaja 3, akuszer.
Zbyszewski Leon. ul. Piekarska 52.
Zgórski Kazimierz, ul. Asnyka 6.
Ziembicki Grzegorz, ul. Teatralna 10. operator.
Ziembicki Jan, Łyczakowska 10. dentysta.
Ziembicki Witołd, ul. Bielowskiego 6.
Zion Oswald ul. Sykstuska 21, okulista.
Zipper Henryk, ul. 3 go Maja 7. dentysta.
Zubrzycki January, Klinika Pijarów 6.

Widzenia godne rzeczy we Lwowie.

Muzeum Dzieduszyckich (ul. Teatralna l. 19.) Otwarte w czwartek od g. 10—1 popołudniu, w niedziele tylko pierwsze piętro od g. 10—1 popołudniu. Wstęp wolny.

Muzeum Lubomirskich (Gmach Ossolineum).
Otwarte w dnie powszednie prócz poniedziałku od 9—1; we wtorki i piątki od 3 - 5 popołudniu; w niedziele od 11—1. Wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe miejskie (Hetmańska 20). Otwarte codziennie od 9—2. Wstęp 40 halerzy. W niedzielę wstęp wolny.

Liga Pomocy przemysłowej (ul. Pańska 11). Muzeum eksportowe Wstęp wolny (od 9—12 i 3—5) Warstaty studenckie. Wstęp wolny (od 4—6 wiecz.)

Wystawa obrazów w Tow. sztuk pięknych (ul. Dzieduszyckich) otwarta codziennie od g. 10—4. Opłata w dnie powszednie 1 kor., w niedziele 60 h. (studenci 20 h.)

Wystawa wyrobów przemysłu krajowego plac Halicki l. 10; (w dawnym pałacu Biesiadeckich). Otwarta codziennie od godz. 8 rano do godz. 8 wiecz.; w niedziele od godz. 8—11 rano. Wstęp wolny.

Galerya obrazów w Ossolineum (gmach Ossolineum)

Obraz dużych rozmiarów Matejki „Unia Lubelska" w sali gmachu sejmowego.

Obraz Jana Matejki „Konstytucya 3-go Maja" w sali gmachu sejmowego.

o o o o o o o o o o o o o o o o o o o

Liga Pomocy Przemysłowej

Lwów, Pańska 11.

Udziela rad, wskazówek, adresów, porady prawnej w zakresie przemysłu i handlu.

Seminaryum dla przemysłu domowego

kształci nauczycielki szkół ludowych w różnych gałęziach przemysłu.

Wystawa ruchoma Ligi Pomocy Przemysłowej

obejmuje przeszło 80 kategoryj artykułów przemysłu kraj., objeżdża 120 miejscowości do roku; przez 2½ roku zwiedziło tę wystawę przeszło 400.000 osób. UDZIAŁ W WYSTAWIE 32 - 160 K. ROCZNIE. PRZY WYSTAWIE OBRAZY ŚWIETLNE z odpowiednimi wykładami o wytwórstwie krajowem. NAJLEPSZY SPOSÓB zaznajamiania ogółu obrazowo z wyrobami naszego przemysłu, geografią i technologią przemysłową.

KOSZT udziału za jedcn obraz rocznie 15 K. Klisze sporządza się bezpłatnie z nadesłanych fotografii.

Warstaty studenckie.

dla praktycznego zaznajomienia młodzieży z rozmaitemi działami naszego przemysłu rękodzielniczego i dla szerzenia poszanowania dla pracy ręcznej

MŁODZIEŻ SZKOLNĄ umieszcza Liga Pomocy przemysłowej w handlu i przemyśle bezinteresownie.

Bliższe informacye: Liga Pomocy przemysłowej, Lwów, Pańska 11. II. p.

o o o o o o o o o o o o o o o o o o o

Z większych gmachów zasługują na uwagę.

Muzeum przemysłowe miejskie przy ul. Hetmańskiej.
Liga pomocy przemysłowej przy ul. Pańskiej.
Teatr miejski na Wałach Hetmańskich.
Gal. Kasa oszczędności u wylotu ul. Jagiellońskiej do ul. Karola Ludwika.
Gmach Sejmowy naprzeciw Ogrodu miejskiego (pojezuickiego).
Bank krajowy u rogu ulic Kościuszki i Jagiellońskiej.
Dworzec główny kolei państw.
Politechnika przy ul. Leona Sapiehy
Pałac arcybiskupów łacińskich przy ul. Czarnieckiego.
Kasyno narodowe przy ul. Mickiewicza.
Muzeum Dzieduszyckich przy ul. Teatralnej.
Sąd karny przy ul. Batorego.
Gmach Izby handlowej i przemysłowej przy ul. Akademickiej.
Dom króla Jana Sobieskiego; Rynek l. 6.
Hotel George'a przy pl. Maryackim.
Dom inwalidów za targowicą końską.
Gmach Assicurationi Generali przy ul. Kopernika.
Gmach Kółek rolniczych przy ul. Kopernika.
Pałac Potockich przy ul Kopernika.
Kamienica czteropiątrowa pl. Maryacki 7.
„ „ u wylotu ul. Kilińskiego na wały Hetmańskie.

SZPITALE LWOWSKIE.

Dzielnicą szpitali jest połać miasta ograniczona ul. Łyczakowską i Piekarską.

Szpital powszechny mieści się w zabudowaniach klasztoru Pijarów, ufundowanego w r. 1748 przez Lwowskiego biskupa sufragana S. Głowińskiego. Obok niego szereg klinik wydziału lekarskiego, oraz szpital św. Zofii dla dzieci założony w r. 1878.

Szpital wojskowy mieści się w zabudowaniach poklasztornych zakonu OO. Bonifratrów, założonego w r. 1539 a zniesionego w r. 1784.

Szpital izraelicki mieści się w gmachu zbudowanym pod koniec ubiegłego stulecia, przy ul. Rappaporta w dzielnicy Krakowskiej.

KOŚCIOŁY.

Kościół Dominikanów, jeden z najpiękniejszych kościołów we Lwowie.
Kościółek św. Jana na Starym Rynku.
Kościół Jezuitów.
Kościół Katedralny.
Kościół Bernardynów.
Kościół św. Elżbiety.
Kościół Franciszkanów.
Kościół Karmelitów.
Kościół Maryi Magdaleny.
Kościół Maryi Śnieżnej.
Kościół św. Mikołaja.
Kościół Sakramentek.
Kościół Zmartwychwstańców.
Kościół Ormiański.

Cerkiew Stauropigialna (wołoska).
Kościół św. Jura.
Synagoga na Starym rynku.

POMNIKI.

Pomnik Adama Mickiewicza na placu Maryackim.
Pomnik króla Jana Sobieskiego na wałach hetmańskich.
Pomnik hetmana Jabłonowskiego na wałach hetmańskich.
Pomnik Kornela Ujejskiego przy ulicy Akademickiej.
Pomnik Aleksandra hr. Fredry na pl. Akademickim.
Pomnik Agenora Gołuchowskiego. namiestnika Galicyi w ogrodzie pojezuickim.
Pomnik Kilińskiego, w parku Kilińskiego.
Pomnik Bartosza Głowackiego, w parku Głowackiego.

Widzenia godne rzeczy w Krakowie.

Gmachy, zabytki i pomniki.

Katedra na Wawelu z wspaniałemi kaplicami, skarbcem i grobami królów polskich — Zamek królewski na Wawelu obok Katedry — Sukiennice, starożytny budynek odnowiony z zachowaniem stylu. W górnych salach mieści się Muzeum narodowe. Przed sukiennicami wznosi się pomnik A. Mickiewicza — Kościół Maryacki

w Rynku zbudowany w stylu gotyckim. Wewnątrz kościoła znajduje się ołtarz rzeźbiony przez Wita Stwosza. — Kościół św. Barbary — Kościół św. Wojciecha w Rynku wzniesiony w tem miejscu, gdzie po raz pierwszy kazał apostoł słowiański św. Wojciech — Kościół i klasztor OO. Franciszkanów fundowany przez Bolesława Wstydliwego — Magistrat zwany pałacem wielopolskich. Przed magistratem biust dra Mikołaja Zyblikiewicza drugiego prezydenta miasta. — Kościół OO. Dominikanów jedna z najstarszych świątyń Krakowa — Kościół św. Piotra zbudowany przez Zygmunta III. — Kościół ewangielicki dawniej kościół Karmelitanek — Kościółek św. Idziego zbudowany przez Władysława-Hermana — Kościół OO. Bernardynów — Kościół św. Michała OO. Paulinów na skałce, gdzi zabity został w r. 1079 św. Stanisław Szczepanowski, biskup krakowski przez Bolesława Śmiałego — Kościół Bożego Ciała — Kościół św. Mikołaja — Kościół Karmelitanek bosych — Kościół św. Krzyża w stylu gotyckim ze sklepieniem opierającem się na jednym filarze — Kościół św. Floryana — Kościół OO. Zmartwychwstańców — Kościół OO. Reformatów — Kościół św. Anny — Kościół OO. Kapucynów.

Brama Floryańska stanowiąca jedną z baszt dawnych fortyfikacyj — Teatr miejski ozdobiony rzeźbami Tadeusza Błotnickiego. Kurtyna pendzla Siemiradzkiego. Przed teatrem pomnik Aleksandra Fredry — Gmach Akademii Umiejętności — Gmach Akademii Sztuk pięknych ozdobiony popiersiami Grottgera, Kossaka, Rodakowskiego, Matejki i i. Naprzeciw gmachu na plantacyach wznosi się pomnik Artura Grottgera.

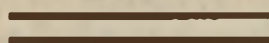
Biblioteka Jagiellońska z obszernym dziedzińcem okolonym kolumnadą gotycką. Pośrodku dziedzińca stoi posąg bronzowy Kopernika — Uniwersytet Jagielloński ze wspaniałą aulą uniwersytecką.

Muzea.

Muzeum narodowe — Muzeum książąt Czartoryskich — Muzeum techniczno-przemysłowe — Muzeum imienia Czapskich — Muzeum Matejki.

Ogrody.

Planty otaczające śródmieście, które powstały na miejscu dawnych murów fortecznych — Park krakowski — Park dra Jordana — Ogród botan. — Ogród strzelecki



ZAKŁAD GAZOWY MIEJSKI

WE LWOWIE

poleca

PIECE GAZOWE

stojące i do zawieszania na ścianie, do opału sklepów i korytarzy, w wykonaniu zwykłem i ozdobnem

KUCHENKI I KUCHNIE GAZOWE

w wielkim wyborze

Aparaty do grzania wody

ŻELAZKA GAZOWE

do prasowania i rurkowania.

Zalety opału gazem:

wygoda i łatwość w obsłudze, nadzwyczajna czystość, natychmiastowe wyzyskanie ciepła i taniość.

Gaz do celów technicznych (t. j. do gotowania, pieców kąpielowych i motorów) liczy się po 16 hal. za 1 m^3.

Lokal wystawowy i dla sprzedaży

w Pasażu Mikolascha

Telefon Nr. 179.

WAŻNE DLA PAŃ.

PIERWSZORZĘDNA

PRACOWNIA SUKIEŃ DAMSKICH

SZKOŁA KROJU

FRANCUSKIEGO I ANGIELSKIEGO.

NAUKA i SZKOŁA SZYCIA PRAKTYCZNEGO.

FORMY KAŻDEGO FASONU
ZAWSZE NA SPRZEDAŻ

A. C. SENARSKA

LWÓW, RYNEK L. 4.

JAN BROMIŁSKI

SKŁAD PAPIERU

Przyborów do pisania i rysowania

KSIĄG RACHUNKOWYCH
i GOSPODARCZYCH

we Lwowie, ul. Karola Ludwika

GRAND HOTEL.

Najwyższe odznaczenie: Lwów złoty medal 1909,
Paryż Grand Prix i dyplomy honorowe 1909.

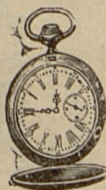
Stanisław Woźniak

ZEGARMISTRZ

we Lwowie, ul. Akademicka l. 8.

poleca swój

SKŁAD ZEGARKÓW



szwajcarskich kieszonkowych, wiedeńskich ściennych i szwarcwaldzkich z dwuletnią gwarancyą — Wszelkie reperacye przyjmuje i takowe jak najlepiej i najtaniej wykonuje z gwarancyą roczną.

Rok założenia 1892. Konto p. Kasy oszcz. Nr. 11.412.

Za zegary, zegarki i naprawy nieodebrane po upływie 1 roku żadnej odpowiedzialności nie biorę.

Źródło taniości

w nowo otworzonym Magazynie

pod firmą

Michał Płoński

były długoletni współpracownik firmy J. Drexler i Synowie

przy placu Kapitulnym l. 3. naprz. Katedry

Poleca świeży towar po najniższych cenach:

Koszule szyfonowe dla studentów . . .	od Kor.	2·20
Kalesony » „		2·10
Koszule dla panienek	» »	1·75
Majteczki	» »	1·80
Koszule męzkie	» »	3·15
Kalesony. . . . , ...	» »	2·15
Koszule damskie dzienne	» »	2·—
Koszule „ nocne	» »	5·20
Majtki	» »	2·50
Kartaniki	» »	3·20
Pończochy para	» »	—·50
Skarpetki	» »	—·55
Chusteczki do nosa, sztuka	» »	—.15
Ręczniki odpasowane i na metry		
Prześcieradła na pościel bez szwu	» »	2·70
Prześcieradła pod kołdrę z dziurkami . .	» »	5·70
Poszewki na guziczki	» »	1·60
Sienniki próżne	» »	2·75
Kołdry watowane -	» »	6·—
Koce bawełniane	» »	2·40
Koce wełniane	» »	3·15
Kapy trykotowe i pikowe	» »	5.50
Ścierki do prochu, tuzin	» »	2·50
Materace z morskiej trawy 3 pod.	» »	16·—
Materace włosienne 3 pod.	» »	34·—

Płótna, Szyfony, Bieliznę stołową białą i kolorową, Płócienka na fartuszki, **Nankiny** na wsypy. Pierze, puch, włosień, morska trawa, kapok (puch roślinny), **Wkładki sprężynowe** tapicerowane, druciane i łóżka żelazne na zamówienie po cenach fabrycznych.

Przy większym odbiorze odpowiedni opust.

W Niedzielę i święta sklep zamknięty.

Łaskawych zleceń i odwiedzin upraszam, kreśląc się

z poważaniem

MICHAŁ PŁOŃSKI, pl. Kapitulny l. 3.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
POD FIRMĄ

E. TRZEMESKI

UL. TRZECIEGO MAJA 5.
UL. ŁYCZAKOWSKA 9. TEL. 1122.
WE LWOWIE.

A·D·1869·
E
·Z·R·H·

ZDJĘCIA PORTRETOWE W ZAKŁADZIE, W PRYWATNYCH MIESZKANIACH I NA TLE PRZYRODY. ZDJĘCIA GRUP W ZAKŁADZIE I POZA ZAKŁADEM. ZDJĘCIA OBRAZÓW, RZEŹB, MEDALI IT. P. ZDJĘCIA PRZEDMIOTÓW PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO. ZDJĘCIA WNĘTRZ KOŚCIOŁÓW, DOMÓW, FABRYK. FOTOGRAFIE ZBIOROWE (TABLEAUX) DIAPOZYTYWY, POWIĘKSZENIA Z DANYCH FOTOGRAFII, NAWET BARDZO MAŁYCH I ZNISZCZONYCH. PORTRETY OLEJNE, AKWARELOWE I KREDKOWE, MINIATURY KOLOROWANE. WSZYSTKIE INNE PRACE WCHODZĄCE W ZAKRES FOTOGRAFII ARTYSTYCZNEJ, NAUKOWEJ I UTYLITARNEJ PRZY ZASTOSOWANIU NAJNOWSZYCH URZĄDZEŃ. ŚWIATŁO ELEKTRYCZNE. KLISZE DRUKARSKIE SIATKOWE I Z RYSUNKÓW PIÓRKOWYCH. FOTODRUKI, FOTOGRAFIE I NEGROGRAFIE. NA ŻĄDANIE WYJAZD NA PROWINCYĘ.

Fot. E


Doskonałe
są płótna domowe czysto lniane, obrusy, drelichy, bielizna stołowa biała i kolorowa z tkalni
Mieczysława Goneta
w Korczynie.
Usługa rzetelna, nizkie ceny
Próbki i cenniki na żądanie darmo
Mieczysław Gonet
w Korczynie (Galicya)

Różnorodne

Lampy naftowe

sprzedaję po nader zniżonych cenach fabrycznych z gwarancyą za dobroć i trwałość swoich wyrobów. —

Pająki

różnorodne do oświetlenia elektrycznego, lampki żarowe. Lampy spirytusowe 500 świec.



R. Ditmar, Br. Brünner, Towarzystwo akc.

we Lwowie, plac Maryacki 9.



Skład

wszelkich wyrobów majolikowych i fajansowych przydatnych do wodociągów.

Siatki gazowe „AUERA“.

Lampy gazolinowe „GEG“ bez płynu i knota z siatką Auerowską.

Sprzedaż najlepszej nafty krajowej i oliwy do palenia.

Żadnej filii we Lwowie nie posiadamy.

IMPORTER HERBATY I KAWY.

Handel herbaty chińskiej

EDMUNDA RIEDLA

Lwów Teatralna 3 druga kamienica od pl. Maryackiego



poleca **HERBATĘ**

zbioru majowego bezpośrednio z Chin sprowadzona, ciemno naciągającą z wybornym smakiem i aromatyczną wonią — pół kilo.

Congo czarna . . .	Nr.	1	K.	3·20
Souchong czarna . . .	,,	2	,,	4·—
,, ,, zbiór majowy	,,	3	,,	6·—
Kaysow czarna . . .	,,	4	,,	8·—
Melange de Londres .	,,	5	,,	8·—
Pecco kwiatowej . .	,,	6	,,	6·—
,, ,, karawanowej	,,	7	,,	8·—
,, ,, najprzedniej.	,,	8	,,	12·—
Gumpowder zi l. perł. .	,,	9	,,	6·—
,, ,, . . .	,,	10	,,	8·—
Wysiewki herbaciane .	,,	—	,,	2·60
,, ,, z najlepsz. herbat			,,	3·20

Ceny herbaty oznacza się na ½ kilo w paczkach ½, ¼, ⅛ kilo.

poleca najlepsze gatunki **KAWY**

o smaku czystym i aromatycznym, które rozsyła franko, opłacone do każdej stacyi pocztowej $4\frac{3}{4}$ kilo w woreczku:

Z centralnej Ameryki . .	K.	14·—	pół klg.	1·40
Jamaica	„	15·—	„	1·50
Mexico grubo ziarnista . .	„	16·—	„	1·70
Portorico	„	18·50	„	1·90
Cuba grubo ziarnista . .	„	18·80	„	1·92
Ceylon zielona . . .	„	19·—	„	2·—
„ przednia . . .	„	20·—	„	2·08
„ grubo ziarnista . .	„	21·—	„	2·16
„ „ wybierana	„	21·60	„	2·24
„ perłowa . . .	„	21·—	„	2·16
Mocca arabska aromatyczna .	„	21·—	„	2·16
Jawa złota . . .	„	21·—	„	2·16

Opakowanie nie liczy się. — Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą.

POSTĘPOWE PRZYBORY
DLA GOSPODARSTWA
DOMOWEGO



DOSTARCZA
NAJKORZYSTNIEJ

JAN SCHUMANN

LWÓW

PAŃSKA
23/17



PROT.
MARKA
OCHRONNA

między innemi: Kompletne wyprawy kuchenne, meble żelazne i mosiężne, materace sprężynowe do łóżek, stoliki uniwersalne, maszyny do prania, magle, wyżymaczki do bielizny, żelazka zwyczajne i spirytusowe maszynki do gotowania „Primus“, kuchnie żelazne, oszczędnościowe piece najlepszych wypróbowanych systemów, wanny i tusze pokojowe, drabinki składane i t. p.

Nowości dostarczam na próbę bez zobowiązania do zakupna.